Rok II ŁÓDŹ, WRZESIEŃ 1946 Nr 9

WIADOMOŚCI NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

KOMITET REDAKCYJNY

Przewodniczący:

Dyrektor Naczelny Narodowego Banku Polskiego — Dr Witold Trąmpczyński

Członkowie:

Dr Marcin R. Wyczałkowski — Redaktor Główny
Dr Mirosław Orłowski — zastępca Redaktora Głównego
Mgr Adam Cegielski
Mgr Kazimierz Karśnicki
Mgr Roman Seidler
Mgr Henryk Tomczak

Irena Oczechowska — Sekretarz Redakcji

TREŚĆ

1. Pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego . . . . . str. 1
2. Przemówienie Prezesa Narod. Banku Polskiego . „ 2
3. Zmiany we władzach Narod. Banku Polskiego . „ 8
4. Bilans na 31. VIII. 46 r. . . . . „ 9
5. Sytuacja ekonomiczna Polski w lipcu 1946 r. . „ 9
6. Z bieżących zagadnień gospodarczych:
Rozwój eksportu Wielkiej Brytanii — Mgr K. Karśnicki . . . . . „ 31
Gospodarstwo narodowe U. S. A. w świetle danych statystycznych — Dr M. Orłowski . . „ 33
7. Dział artykułowy:
Elementy polityki finansowej Polski współczesnej — T. Dietrich . . . . . „ 37
Z zagadnień polityki finansowej Dr K. Secomski „ 42
Perspektywy przemysłu państwowego w Polsce — Dr M. Orłowski . . . . . „ 47
8. Przegląd ustawodawstwa . . . . . „ 51

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO.

W dniu 11 września 1946 r. odbyło się w Warszawie w obecności Ministra Skarbu ob. Konstantego Dąbrowskiego pierwsze posiedzenie Rady Narodowego Banku Polskiego.

W posiedzeniu wzięli udział Prezes Narodowego Banku Polskiego ob. Edward Drożniak, członkowie Rady oraz Zarząd Banku w osobach: dyr. dr Witolda Trąmpczyńskiego i dyr. Jerzego Jurkiewicza.

W skład Rady wchodzą, oprócz Prezesa Narodowego Banku Polskiego ob. Edwarda Drożniaka, ob. ob.:

1. Henryk Birencwajg . . . . . Dyr. Dep. w Min. Skarbu,
2. Stefan Zawadzki . . . . . Dyr. Dep. Ekonom. w Min. Przemysłu,
3. Ludwik Grosfeld . . . . . Podsekretarz Stanu w Min. Żegl. i Handlu Zagr.,
4. Jacek Rudziński . . . . . Wiceprezes Centr. Urzędu Planowania,
5. Włodzimierz Sokorski . . . . . I Sekretarz Centr. Komisji Zw. Zaw. — przedstawiciel świata pracy w życiu gospod.,
6. Stanisław Fedecki . . . . . przedstawiciel zorganizowanych rolników, „Społem" Zw. Gosp. Spółdz.,
7. Jan Żerkowski . . . . . przedstawiciel ruchu spółdzielczego „Społem" Zw. Gosp. Spółdz.,
8. Stefan Barcikowski . . . . . przedstawiciel sfer gospodarczych,
9. Edmund Pszczółkowski . . . . . przedstawiciel ruchu spółdzielczego,
10. Włodzimierz Dzięciołowski . . . . . Dyr. Dep. Ekonom. w Min. Roln. i Ref. Rolnych.

Po zagajeniu i przyjęciu ślubowania od członków Rady, Prezes wygłosił przemówienie, którego tekst podajemy poniżej.

P. o. Naczelnego Dyrektora Ob. dr Witold Trąmpczyński omówił sprawozdanie Zarządu za r. 1945 i 8 miesięcy 1946 r., przedstawiając szczegółowo działalność wewnętrzną oraz politykę kredytową i pieniężną Banku.

Rada Banku rozpatrzyła i przyjęła bilans, który po raz pierwszy Bank publikuje, wg. stanu na dzień 31.VIII.46 r.

Jednocześnie Rada rozpatrzyła preliminarz budżetowy na okres do końca 1946 r., wysokość emitowanych odcinków biletów bankowych oraz stopy dyskontowej, stawek procentowych i prowizyjnych.

PRZEMÓWIENIE PREZESA NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO OB. EDWARDA DROŻNIAKA

na pierwszym posiedzeniu Rady Narodowego Banku Polskiego w dniu 11 września 1946 roku.

Narodowy Bank Polski jest trzecim z kolei polskim bankiem biletowym w historii narodu polskiego. Pierwszym był Bank Polski założony przez ministra Królestwa Kongresowego — Lubeckiego w roku 1828, drugi — to Bank Polski powołany do życia w r. 1924. W zmiennych i tragicznych dziejach narodu polskiego mieliśmy też i obce banki biletowe: przed rokiem 1914 w trzech zaborach — rosyjski, austro-węgierski i niemiecki, w okresie pierwszej wojny światowej — okupacyjny bank biletowy w Warszawie, a w czasie drugiej wojny światowej Bank Emisyjny z siedzibą w Krakowie. Przeżyliśmy kilka systemów pieniężnych, widzieliśmy na ziemiach polskich, nawet za naszego już życia, kilkanaście walut. Nad historią naszego narodu, a w szczególności jego rozwoju gospodarczego, ciąży od dwóch prawie wieków brak ciągłości życia państwowego, politycznego i gospodarczego. W krótkich odstępach czasu rwie się jego wątek, giną i powstają na nowo instytucje jako twory tego życia, a zarazem jako narzędzie dalszego jego rozwoju.

Bank Polski Lubeckiego podjął ambitną próbę unowocześnienia życia gospodarczego na terenie ówczesnego Królestwa Kongresowego, tkwiącego w mrokach feodalizmu szlacheckiego z pańszczyzną i chłopem pańszczyźnianym w wydaniu z wieku XVI. Ani bankowi, ani jego twórcy nie udało się jednak przenieść na grunt polski rewolucji gospodarczej, jaką przebył już zachód Europy i wywołać uprzemysłowienia kraju w takim stopniu, jak to się stało lub stawało na zachodzie.

Bank Polski z r. 1924, założony prawie po sześciu latach od zakończenia pierwszej wojny światowej, po sześciu latach szalejącej wówczas inflacji i jej skutków, również postawił sobie ambitne cele odrodzenia gospodarczego kraju. Pod tym znakiem wezwano nawet świat pracujący do subskrybowania jego akcji. System jednak rządów politycznych i gospodarczych, panujący w Polsce przez 20 lat niepodległości, brak śmiałych reform społeczno-gospodarczych, które by rozbiły skorupę naszego zacofania ekonomicznego, doprowadził do tego, że Bank był w rezultacie narzędziem, zresztą bardzo sprawnym, miniaturowego a zarazem więdnącego gospodarstwa kapitalistycznego. Pieniądz, jego „mocarstwowa" stałość, były celem dla polityki sfer rządzących w ostatnich latach przed wojną, dla sfer zaś posiadających — jak największy ich udział w obiektywnie niewielkim dochodzie społecznym.

U progu obecnej fazy życia narodu został stworzony Narodowy Bank Polski, z którego 19-to miesięcznej działalności mam dziś złożyć sprawozdanie.

Istotna różnica pomiędzy Narodowym Bankiem Polskim, a Bankiem Polskim Lubeckiego polega na tym, że bank Lubeckiego był instytucją pionierską, postępową na tle zacofanej struktury życia, którą usiłował podważyć i wpuścić powiew nowoczesnej myśli i metod gospodarowania. Narodowy Bank Polski sam przez się nie jest i nie potrzebuje być pionierem, ponieważ w wyniku dokonanych przemian społeczno-gospodarczych realizuje się w Polsce nowoczesny system gospodarowania — system gospodarki planowej.

Różnica pomiędzy Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Polskim z r. 1924 polega na tym, że Narodowy Bank Polski jest narzędziem systemu gospodarczego, dla którego pieniądz nie jest celem a środkiem, wytwarzanie ma na celu nie zysk indywidualny, lecz jak najszersze i najlepsze zaspokojenie potrzeb szerokich warstw społeczeństwa i wytwarzania nie tego i nie tyle, co przynosi zysk indywidualny, a tego i tyle co stanowi o zaspokojeniu potrzeb na-

rodu, co jest największym zyskiem społecznym.

Narodowy Bank Polski jest narzędziem gospodarstwa planowego, rozwijającego się i rosnącego zarówno na odcinku rozbudowy aparatury gospodarczej, jak i wytwarzania dóbr w celu podniesienia poziomu życia całego narodu. Zadaniem jego w tej sytuacji jest wynalezienie i stosowanie najwłaściwszych i najskuteczniejszych metod finansowania życia gospodarczego w nowym systemie, który z natury rzeczy wyzwala wszystkie możliwe siły wytwórcze kraju i narodu, przy wykorzystaniu bogatego doświadczenia i wypróbowanej techniki Banku Polskiego, który pod tym względem miał dobre imię.

Zadaniem Narodowego Banku Polskiego jest i będzie również dbałość o stałość wartości pieniądza, lecz nie jako wyrazu „mocarstwowości" i nie za cenę obniżenia poziomu życia obywateli. Stałość wartości pieniądza potrzebna jest nie dla celów prestiżowych, lecz dla możności prowadzenia prawidłowego obrachunku działalności gospodarczej w przedsiębiorstwach i spokojnego obrachunku w gospodarstwie domowym każdego obywatela.

Narodowy Bank Polski został powołany do życia dekretem z dn. 15 stycznia 1945 roku i rozpoczął swoją działalność w dniu 8 lutego 1945 roku tj. w dniu uruchomienia pierwszego Oddziału.

Musiał on powstać, ponieważ przedwojenny Bank Polski, znajdujący się z najcenniejszymi swymi wartościami za granicą, nie mógł, mimo woli i chęci, wrócić w porę do kraju. Rzecz zrozumiała, że funkcji banku biletowego w odrodzonym państwie nie mógł pełnić Bank Emisyjny w Krakowie.

Warunki w jakich następowało odrodzenie się państwa polskiego, jego życia gospodarczego nie dadzą się porównać z niczym, co działo się kiedykolwiek w historii jakiegokolwiek narodu.

Tym samym warunki, w jakich wypadło działać Narodowemu Bankowi Polskiemu —, nie dadzą się porównać z warunkami jakiegokolwiek na świecie banku biletowego. Stanęliśmy w obliczu rzeczywistości, jedynej w swoim rodzaju, rzeczywistości, której nie waham się nazwać próżnią.

U progu odradzającego się państwa polskiego i samodzielnego życia narodu jedynym twardym punktem zaczepienia była uwalniana od wroga ziemia polska, wszystko pozostałe było w stanie płynności i chaosu. Przez kilka pierwszych miesięcy 1945 roku większa część kraju była jeszcze okupowana i płonęła w pożodze wojny. Przez kraj przetaczały się armie walczące, a później zwycięskie, powracające do domów. Byliśmy i jesteśmy do dziś świadkami niespotykanych w dziejach żadnego narodu ruchów ludnościowych: kilkaset tysięcy warszawian, setki tysięcy więźniów z więzień i obozów, setki tysięcy przesiedlonych z ziem przyłączonych do tzw. „Wielkiej Rzeszy", miliony wywiezionych przymusowo do robót w Rzeszy, miliony osadników na ziemie odzyskane oraz repatriantów ze wschodu wędrowało, albo do dziś jest w ruchu, zamiast przy warsztacie pracy. Brak administracji państwowej i samorządowej, które trzeba było tworzyć od podstaw, — przemysł częściowo zniszczony, częściowo pozbawiony maszyn i narzędzi przez przymusową ewakuację, również pozbawiony administracji. Transport, łączność pocztowa, telefoniczna i telegraficzna — unieruchomione w bardzo wysokim stopniu; aparat rozdzielczy prywatny wyniszczony przez likwidację firm polskich i bestialskie wymordowanie Żydów, a spółdzielczy przez ewakuację i bezpośrednie szkody wojenne; ziemia wyjałowiona przez rabunkową wojenną gospodarkę, gospodarstwa rolne pozbawione bydła, koni, trzody i narzędzi pracy. Brak zapasów środków żywnościowych i surowców do uruchomienia zakładów pracy, a ponad wszystko brak ludzi. Obok bezpośrednich zniszczeń wojennych i gruzów — groźba głodu i chłodu w fabrykach, biurach, izbach i chatach.

Na tle tego chaosu przystąpiliśmy jako jedno z ogniw w aparacie państwowym do pracy nad odbudową życia gospodarczego narodu. Żadne jednak z doświadczeń przeszłości pokojowych, wojennych i powojennych nie mogły być skutecznie zastosowane i wykorzystane na tle jedynej w swoim rodzaju rzeczywistości polskiej. W okresie ubiegłych 19 miesięcy przeżyliśmy w dziedzinie życia ekonomicznego całą epokę. Pierwszą fazę, szczególnie na ziemiach uwolnionych, można by przyrównać do epoki gospodarki naturalnej: pieniądz i do tego nowy pieniądz nie był łatwo asymilowany przez życie i bardzo częstym zjawiskiem była prosta wymiana towaru na towar, w szczególności między miastem i wsią.

W dalszej fazie, kiedy nowy pieniądz został przyswojony przez gospodarstwo, wystąpiła na

jaw wiara we wszechmoc pieniądza. Wszyscy chcieli wszystko i to natychmiast budować i odbudowywać przy pomocy drukowanego pieniądza, przy braku środków rzeczowych — towarów i narzędzi do ich wytwarzania. Domagano się stosowania świadomej polityki inflacyjnej jako skutecznego środka odbudowy życia gospodarczego po wojnie, a nawet stawiano nam zarzut prowadzenia polityki deflacyjnej. Polityka ta jednak nie była w rzeczywistości ani inflacyjną ani deflacyjną, lecz polityką harmonizowania obiegu, produkcji, płac i cen.

Celem polityki pieniężnej w ubiegłym okresie było dostarczenie państwu i gospodarstwu środków pieniężnych na zaspokojenie potrzeb, na odbudowę i rozkręcenie produkcji z takim wyrachowaniem, aby utrzymać możliwie niezmienną wartość pieniądza. Działając w interesie całości gospodarstwa narodowego i przede wszystkim w interesie warstw pracujących, nie można było prowadzić innej polityki. Naród polski miał i ma jeszcze w pamięci klęskę inflacji i jej skutki w latach 1918—1924. Drogi polityki pieniężnej są trudne i śliskie, o pieniądzu można powiedzieć to samo, co powiedział o kredycie jeden z pionierów polskiej spółdzielczości Dr Franciszek Stefczyk „Jest on taką samą ogromną siłą i potęgą jak ogień. Jeżeli dostanie się w ręce nieoględne lub słabe ludzi, którzy się nie umieją z nim obchodzić, jeżeli szerzy się nieujęty w karby i nieokiełznany, to sieje spustoszenie, pochłania mienie ludzi i uboży kraj cały. Jeżeli wszakże jest należycie opanowany, użyty i pokierowany, to staje się siłą twórczą jak ogień i jak on wydaje ciepło, ruch i życie pracy ludzkiej".

Jak to się stało, że działając w tak trudnych warunkach udało nam się uniknąć inflacji i osiągnąć dodatnie wyniki w dziedzinie odbudowy i rozbudowy życia państwowego, społecznego i gospodarczego i zachować prawie niezmienną wartość pieniądza.

Na przełomie roku 1944—1945 sytuacja dla świadomej i skutecznej polityki pieniężnej była jeszcze o tyle skomplikowaną, że mieliśmy 4 waluty: na terenie administrowanym przez Rząd w Lublinie banknoty Narodowego Banku Polskiego, złote krakowskie, marki niemieckie i przejściowo ruble sowieckie; na terenie tzw. Generalnej Gubernii — złote krakowskie, na terenach zachodnich — marki niemieckie, wszystko, prócz złotych Narodowego Banku Polskiego, w nieznanych dla Rządu ilościach.

Mieliśmy też kilka poziomów cen: w Lublinie ceny sztywne i wolnorynkowe, na terenie G.G. i ziemiach przyłączonych do Rzeszy — ceny sztywne i czarnorynkowe. Z tego wszystkiego miał powstać jeden organizm gospodarczy, z jedną walutą i wspólnym poziomem cen.

Oryginalność sytuacji polegała i na tym, że prawdopodobnie po raz pierwszy w dziejach banku biletowego najpierw zjawił się w obiegu banknot Narodowego Banku Polskiego (w październiku 1944 r.), a dopiero później jego rodzic — Narodowy Bank Polski. W Lublinie nie było możliwości szybkiego zorganizowania banku biletowego i emitowała pieniądz oraz nim administrowała specjalnie do tego powołana Centralna Kasa Skarbowa, zlikwidowana z chwilą przejęcia emisji przez Narodowy Bank Polski.

Nie można też pominąć technicznej, ale bardzo poważnej trudności dla działalności Narodowego Banku Polskiego. Początkowo zarówno na terenie administrowanym przez Rząd w Lublinie, a następnie i na pozostałych wyzwolonych terenach nie było żadnych możliwości produkowania papieru na banknoty, materiałów pomocniczych, ani też drukowania pieniędzy. Potrzeby banknotowe mogły być zaspakajane tylko dzięki pomocy Związku Radzieckiego przez ich druk w Moskwie. Papiernie były zdezorganizowane, wspaniała Wytwórnia Papierów Wartościowych w Warszawie zniszczona. Wysiłki jednak kierownictwa i pracowników zniszczonej Wytwórni oraz pomoc fachowców sowieckich doprowadziły do tego, że w krótkim czasie, bo już w październiku 1945 roku, druk banknotów został przeniesiony do kraju. Nowa seria pięćsetek oraz obie tysiączek są produkowane całkowicie w kraju, począwszy od projektu, poprzez papier, materiały pomocnicze aż do wykonania.

Pomyślnym punktem wyjścia dla uporządkowania i ujednolicenia systemu pieniężnego była być może niedoskonała, ale śmiała, szybka i radykalna reforma walutowa, przeprowadzona przez Rząd w Lublinie w styczniu 1945 r. Wprowadzenie już pod koniec lutego 1945 r. tylko jednej waluty-banknotu Narodowego Banku Polskiego — przyśpieszyło radykalnie proces oczyszczenia i ujednolicenia rynku walutowego, a w konsekwencji proces wyrównania poziomu cen i płac na terenie całego państwa. Reforma walutowa była niewątpliwie radykalnym zabiegiem deflacyjnym w stosunku do obiegających

wówczas walut z wyraźnymi objawami inflacyjnymi i stworzyła marżę emisyjną dla dobra publicznego i powszechnego, dla budowy państwa i odrodzenia życia gospodarczego. Zredukowała ona obieg wszystkich dawnych banknotów do kwoty 3.956.354.182 wykazanej w bilansie na dzień 31/8. 46 r.

Żeby jednak móc wogóle działać, Narodowy Bank Polski musiał się przede wszystkim zorganizować. Na apel Zarządu Banku stawiło się do pracy setki przedwojennych pracowników Banku Polskiego i innych banków, którzy w ciężkich warunkach, często o głodzie i chłodzie pracowali z wielkim zapałem nad uruchomieniem zaplanowanej sieci Oddziałów i Centrali, ulokowanych przejściowo w Łodzi z powodu kompletnego zniszczenia urządzeń Banku Polskiego w Warszawie. Już pod koniec maja zostały zorganizowane prawie wszystkie Oddziały na terenie dawnych ziem Polski, a w ciągu dalszych trzech miesięcy — większość Oddziałów na ziemiach odzyskanych.

Uruchomienie Oddziałów Narodowego Banku Polskiego jak również pozostałych banków na terenie całego państwa umożliwiło rychłe opanowanie obrotu pieniężnego od strony technicznej. W styczniu i lutym 1945 roku większość obrotów w kraju dokonywana była w gotówce. Już jednak w połowie roku zaprzestano wozić pieniądze z miejscowości do miejscowości, ponieważ system przelewów i przekazów działał zupełnie sprawnie. Pod koniec roku 1945 odsetek obrotów bezgotówkowych w Narodowym Banku Polskim przekroczył stan przedwojenny w Banku Polskim.

Szybkie tempo organizacji Banku i bankowości w ogóle stworzyło korzystne techniczne warunki dla prowadzenia świadomej i celowej polityki emisyjnej i pieniężnej przy najściślejszej współpracy i porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Emisja pieniądza była konieczna: 1) na pokrycie wydatków państwa, 2) na finansowanie wojny, którą prowadziliśmy jeszcze przez kilka miesięcy, 3) na uruchomienie całości życia gospodarczego.

Organizujące się na nowo Państwo, nie posiadające administracji skarbowej i dochodów, musiało na wstępie korzystać z maszyny drukarskiej, podobnie zresztą jak to miało miejsce nie tylko w krajach uwolnionych od okupacji, ale i w innych, nie dotkniętych bezpośrednio szkodami wojennymi. Założeniem jednak Rządu od samego początku była ochrona waluty i nienadużywanie maszyny drukarskiej, a cel ten można było osiągnąć: po pierwsze przez jak najrychlejsze zmontowanie aparatury skarbowej, dostarczającej państwu normalnych dochodów, po drugie przez oszczędną gospodarkę. Praca i walka na obu odcinkach prowadzona była zdecydowanie i skutecznie. Zadłużenie Skarbu państwa w banku biletowym rosło w stopniu umiarkowanym, a dochody skarbowe rosły w sposób nieoczekiwanie pomyślny.

Wynik końcowy jest taki, że od stycznia 1946 r. Skarb Państwa nie zadłuża się więcej w Narodowym Banku Polskim a całkowite zadłużenie jego łącznie z kosztami prowadzenia wojny wynosi na dzień 31. 8. 1946 roku 21.176.207.290 złotych. Budżet administracyjny naszego państwa jest od kilku już miesięcy pokrywany ze zwyczajnych dochodów skarbowych, a sukcesem takim mogą się pochwalić tylko bardzo nieliczne kraje w okresie powojennym. Znaczna część inwestycji państwowych pokrywana jest z operacji kredytowych takich, jak Pożyczka Odbudowy Kraju.

Dzięki pomyślnym wynikom polityki skarbowej odpadło jedno z najgroźniejszych niebezpieczeństw dla waluty i Narodowemu Bankowi Polskiemu pozostało już łatwiejsze zadanie: odpowiednia polityka kredytowa. Na tym odcinku Narodowy Bank Polski miał dwa zadania do spełnienia: 1) dostarczyć środków finansowych przemysłowi bezpośrednio i pośrednio w trybie refinansowania banków, na jego jak najrychlejsze uruchomienie i bieżącą produkcję, 2) przeciwstawić się jednocześnie naciskowi „owczych pędów" do odbudowy za emitowane pieniądze bez pokrycia w towarach i narzędziach pracy. Działalność kredytową rozpoczął Narodowy Bank Polski niemal równocześnie z utworzeniem pierwszych Oddziałów, początkowo wyłącznie za pośrednictwem banków, które w pierwszym okresie nie miały prawie wcale własnych środków obrotowych.

Główna uwaga została skoncentrowana na wszelkiego rodzaju przemysłach. Chodziło o jak najrychlejsze uruchomienie produkcji w zakładach, które były w stanie natychmiast podjąć pracę, o doprowadzenie jak najszybsze do ruchu przedsiębiorstw o małych brakach i uszkodzeniach, a z kolei dopiero o uruchomienie zakładów bardziej zniszczonych.

Początkowo stosowano wyłącznie weksel trzymiesięczny i to, o ile możności, weksel han-

dlowy, później, w miarę narastania w bankach własnych ich środków obrotowych — wprowadzono weksle z dłuższym terminem, bądź udzielano częściowej prolongaty weksli. Dopiero na przełomie roku 1945/46 pojawiły się w bankach pierwsze operacje kredytowe średnioterminowe na okres 2½ lat, na które można było zużyć część nagromadzonych przez banki środków własnych.

W połowie roku 1946 rozpoczyna się mobilizacja środków na cele kredytu dłużej — i długoterminowego z utworzonych funduszów inwestycyjnego i amortyzacyjnego. W pierwszym okresie tzw. wstępnego finansowania przemysłu stosowana była przez wszystkie banki zasada, wyrażona w okólniku z dnia 1 kwietnia 1945 r., wydanym wspólnie przez Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Narodowy Bank Polski: „Kredyt ze źródeł emisyjnych może i powinien finansować wyłącznie nową, dalszą produkcję i to nie na skład, lecz na rynek. Każdy złoty emitowany na kredyty musi wywołać produkcję przynajmniej na 1 złoty; każdemu złotemu puszczonemu do obiegu przez wypłatę robocizny (przekaz na towary) winien towarzyszyć dopływ towaru na rynek przynajmniej na 1 złoty. Produkcję na skład mogą usprawiedliwiać tylko wyjątkowe okoliczności natury gospodarczej lub wojskowej, a nie administracyjnej".

Jeśli zasada ta brzmi może nieco dziwnie i była nieraz fałszywie rozumiana, to w każdym razie spełniała ona rolę nauczycielską i funkcję hamulca przy nadmiernych naciskach na kredyt ze źródła emisyjnego.

Jesteśmy świadomi tego, że w pierwszym okresie finansowaliśmy często straty, bezrobocie jawne, czy ukryte w małej wydajności, ale jedno jest pewne: dzięki wstępnemu finansowaniu przyczyniliśmy się do szybkiego uruchomienia wszystkiego, co w tym okresie uruchomić się dało.

Finansowaliśmy też często wytwórczość, co do której, w nieunormowanych warunkach, nie można było przeprowadzić prawidłowej kalkulacji i stwierdzić opłacalności. Nie można było jednak w warunkach polskich na to czekać. Chodziło o jak najrychlejsze nasycenie wygłodzonego rynku towarowego, chodziło o dochód społeczny.

Walka o rentowność w ogóle, a poszczególnych zakładów w szczególności była przez kierownictwo przemysłu prowadzona od początku, a Narodowy Bank Polski wraz z innymi bankami brał w niej udział, interweniując wszędzie tam, gdzie w toku akcji finansowania zauważono groźbę strat. Jeżeli w pierwszej fazie odbudowy życia gospodarczego straty rachunkowe były, to były one nieuniknione, jeśli w ogóle uruchomienie produkcji miało mieć miejsce. W obecnej fazie organizacji przemysłu i jego rachunkowości straty mogą być już łatwiej dostrzegalne i skuteczniej zwalczane.

Obok przemysłu państwowego finansowany był przez banki i kasy komunalne na takich samych zasadach również przemysł prywatny i rzemiosło.

Trudniej jednak, niż na odcinku przemysłu, przedstawiało się finansowanie handlu. Brak towarów i kilka poziomów cen wywoływały tendencje spekulacyjne w handlu, zdemoralizowanym w okresie wojny. W szerokiej mierze i z dużym zaufaniem finansowany był za pośrednictwem centralnych banków spółdzielczych — spółdzielczy aparat handlowy, na który można było najbardziej liczyć w procesie rozdziału towarów i który z natury rzeczy musiał mieć najmniej tendencji do spekulacji.

Handel prywatny, poza nielicznymi przedwojennymi solidnymi firmami hurtowymi, na początku w ogóle nie był finansowany. Chodziło o to, aby uruchomił on własne zasoby kapitałowe, wyłożył na półki pochowane zapasy towarowe. Skutek tej twardej postawy był taki, że w lipcu 1945 r. we wszystkich miastach Polski większość prywatnych sklepów, magazynów i składów została uruchomiona a półki zapełnione towarami. Kurs dolara papierowego na czarnej giełdzie spadł z 400 złotych w lutym 1945 r. na 115 do 125 złotych na początku lipca tegoż roku, a ceny nie tylko nie poszły w górę ale zaczęły spadać i proces ten trwał do końca września 1945 roku.

Handel prywatny, niestety, rozpoczął od kontynuowania tradycji z okresu okupacji, polegającej nie na świadczeniu usług i czerpaniu godziwych dochodów, lecz na realizowaniu różnic pomiędzy cenami sztywnymi i wolnorynkowymi, na realizowaniu zysków spekulacyjnych i z nadmiernie wysokiej kalkulacji.

Proces uszlachetniania handlu prywatnego tu i owdzie już się rozpoczął. Z chwilą, kiedy handel prywatny stanie na równi z innymi do służby społecznej — będzie oddawał usługi za godziwą zapłatą — zostanie wciągnięty w orbitę całości mechanizmu życia gospodarczego w kraju i będzie na równi z innymi finansowany. Popieranie bowiem inicjatywy prywat-

nej nie może być popieraniem inicjatywy zgarniania łatwych i nie zawsze czystych zysków.

Rolnictwo, wyniszczone w czasie wojny, było przedmiotem poważnej troski Rządu i systemu bankowego w ogólnej akcji finansowania wstępnego. Państwowy Bank Rolny, centralne banki spółdzielcze, kasy komunalne oraz spółdzielnie kredytowe, uruchomiły specjalne kredyty, refinansowane w Narodowym Banku Polskim, na finansowanie odbudowy wsi, zasiewy akcje żniwne, zaopatrzenie w nawozy, narzędzia i inwentarz żywy. W ogólnej akcji kredytowej uwzględniono też szczególnie potrzeby przemysłu pracującego specjalnie dla wsi.

Ogólny wynik wstępnego finansowania odbudowy życia gospodarczego należy uznać za pomyślny.

W okresie ubiegłych 19 miesięcy osiągnęliśmy poważne wyniki w produkcji przemysłowej i rolnej, znaczny wzrost obrotów towarowych i ogromne usprawnienie transportu. Jeśli mimo dosyć intensywnego finansowania z emisji uniknęliśmy objawów inflacyjnych za wdzięczamy to również temu, że wzrost rozmiarów produkcji i dopływu towarów na rynek były większe, niż wzrost obiegu pieniężnego łącznie na cele skarbowe i gospodarcze. Temu korzystnemu układowi stosunków sprzyjały oczywiście pomoc Związku Radzieckiego w dostawach środków żywności w okresach groźby głodu oraz dostawy UNRRA. Sprzyjał temu również nasz handel zagraniczny, uruchomiony bardzo wcześnie, początkowo ze Związkiem Radzieckim, a następnie w szybkim tempie z innymi krajami, z którymi udało się nam nawiązać łączność handlową. Przywóz surowców, materiałów pomocniczych, brakujących części maszyn i urządzeń przyspieszył uruchomienie produkcji w bardzo szerokiej mierze.

Na dzień 31.8.1946 r. ogólna suma kredytów udzielonych przez Narodowy Bank Polski zarówno bezpośrednio przemysłowi państwowemu jak i kredytów refinansowanych bankom na odbudowę i kapitały obrotowe całego aparatu gospodarczego wynosi zł 30.691.948.896.

Jeśli finansowanie wstępne na początku roku 1945 miało miejsce wyłącznie z emisji, to w dalszej fazie dzięki szybkiej odbudowie banków, kas komunalnych i spółdzielni kredytowych odbywało się w coraz większej mierze z nagromadzonych przez nie środków własnych. Stan wkładów, r-ków bieżących i r-ków loro wynosił w bankach i kasach komunalnych na koniec lipca 1946 r. zł. 18.622.000.000,— a ogólna suma udzielonych przez te instytucje kredytów złotych 27.468.000.000,—, z czego refinansowane w Narodowym Banku Polskim wynosiły wowczas zł 13.370.000.000,—.

Stan rachunków żyrowych w Narodowym Banku Polskim wykazuje również przez cały ten okres czasu stałą tendencję wzrostu: z 1 miliarda w końcu kwietnia 1945 roku do złotych 12.989.001.614,— na dzień 31 sierpnia 1946 roku.

Obieg biletów bankowych Narodowego Banku Polskiego według bilansu na dzień 31.8. 1946 r. po raz pierwszy publikowanego, wynosi zł 44.217.923.426,—.

Obieg ten, jakkolwiek byśmy go mierzyli i przeliczali, czy przez czarnogiełdowy kurs dolara, który przykuwa jeszcze uwagę wielu obywateli, czy przez kurs urzędowy, czy wreszcie przez wskaźniki cen, jest raczej mały, niż duży. Ocenę taką potwierdza również porównanie z obiegiem przedwojennym, bardzo zresztą trudne i ryzykowne wobec zmian terytorialnych kraju, ludnościowych, poziomu cen, szybkości obiegu i sposobów oszczędzania.

Tę samą ocenę otrzymamy porównując nasz obieg z obiegiem w innych krajach z uwzględnieniem wszelkich różnic. W Czechosłowacji, gdzie poziom cen jest dwukrotnie prawie niższy od naszego, obieg pieniężny w koronach jest prawie taki sam jak u nas, w Belgii wynosi na dzień 11.7.1946 r. fr. b. 73.030 milionów, we Francji zaś na tę samą datę ffr. 634.365 milionów. Ani nasz obieg, ani obieg żadnego z wyliczonych krajów nie dorównywuje obiegowi markowemu w Polsce z roku 1924 i obiegowi, którym zamknął się okres inflacji na Węgrzech.

Należy też pamiętać, że obieg biletów Narodowego Banku Polskiego jest całością obiegu, nie ma bowiem bilonu skarbowego, który przed wojną wynosił około 500.000.000,— złotych przedwojennych, jak również i o tym, że pewna część naszego obiegu stanowi oszczędności pieniężne w rękach osób, które jeszcze nie korzystają z kas oszczędności i banków. Najbardziej widoczny, pozytywny wynik dotychczasowej polityki walutowej dla warstw pracujących wyraża się w tym, że robotnik i pracownik może pracować spokojnie, mając pewność, iż za pieniądze, które zarobił pierwszego, kupi to samo albo prawie to samo również 15-go i 31-go każdego miesiąca. Ogólny wskaźnik cen na począt-

ku września 1946 r., mimo wahań cen w poszczególnych okresach i na poszczególne artykuły, jest niższy, niż wskaźnik z kwietnia 1945 roku. Jednocześnie zaś płace nominalne i realne w ciągu tego okresu czasu wzrosły bardzo znacznie.

Stałość wartości złotego znajduje swój wyraz i w tym, że odmiennie, aniżeli w latach 1918—1924, jedynym miernikiem wartości jest złoty polski, a nie waluty obce wykazujące wielkie wahania. Wszystkie transakcje w kraju są kalkulowane i zawierane w złotych.

Proces stabilizacji poszczególnych elementów naszego życia gospodarczego nie jest jeszcze zakończony. Przede wszystkim obecny poziom produkcji jest jeszcze dość daleki od tego, jaki, przy wykorzystaniu wszystkich możliwości produkcyjnych naszego kraju, może być osiągnięty. Nie mamy jeszcze równowagi między produkcją rolniczą i przemysłową, poza tym zarówno na jednym, jak i na drugim odcinku również występują nierówności. W związku z tym będziemy prawdopodobnie świadkami dalszego ruchu cen. Należy jednak oczekiwać, że zmiany te będą dotyczyły poszczególnych towarów i grup towarów, jednak bez istotnych wahań w ogólnym poziomie cen. Ceny na jedne towary mogą zwyżkować, bo są dziś za niskie, na inne zaś zniżkować, bo są za wysokie.

W obecnej chwili, kiedy proces stabilizacji gospodarczej nie jest jeszcze zakończony, nasze obrachunki z zagranicą kształtują się na zasadach prowizorycznych i kurs złotego w stosunku do walut zagranicznych nie został jeszcze ostatecznie ustalony. Handel zagraniczny prowadzimy częściowo na zasadach kompensacyjnych — z dwóch powodów: 1) większość krajów zachodnio-europejskich nie posiada wolnych dewiz; 2) kursy walut wielu krajów nawet tych, które nie przeszły okupacji są często gospodarczo nieuzasadnione, niektóre przeszacowane, inne niedoszacowane. Dopiero Międzynarodowy Fundusz Walutowy z siedzibą w Waszyngtonie, którego Polska jest członkiem, ma się przyczynić do uporządkowania wzajemnych kursów pomiędzy walutami i ich stosunku do złota i dolara.

Rozrachunek z tytułu naszych dotychczasowych kompensacyjnych umów handlowych prowadzi stworzony w Narodowym Banku Polskim, obok Wydziału Zagranicznego, specjalny Wydział pod nazwą: „Biuro Rozrachunków Międzynarodowych". Stan rachunków tego Biura został zamieszczony w bilansie zbiorowo po stronie aktywów i pasywów w pozycjach „Inne aktywa" oraz „Inne pasywa" i na dzień 31.8. 1946 r. wynosi zł 6.351.243.153,—.

Z tego, co powiedziałem wynika, że sytuacja nasza na odcinku pieniężno-walutowym jest lepsza, niż można było przewidywać na wstępie naszej działalności. Bez porównania lepsza, niż w okresie odbudowy po pierwszej wojnie światowej. Zawdzięczać to należy w pierwszej linii warstwom pracującym, które — świadome swej lepszej przyszłości w nowych warunkach politycznych i społeczno-gospodarczych — dokonały wielkiego wysiłku w pracy nad uratowaniem, zachowaniem i uruchomieniem martwych początkowo warsztatów pracy. Zawdzięczać to należy planowej, wytężonej i ofiarnej pracy Rządu i kierowników życia gospodarczego, którzy w swym działaniu doceniali zawsze ważność i wagę dobrego narzedzia w pracy gospodarczej, jakim jest zdrowy pieniądz.

Jako kierownik Narodowego Banku Polskiego pragnę na zakończenie gorąco podziękować wszystkim pracownikom za ich rzetelny wysiłek. jaki włożyli w odbudowę banku, za ich gorliwą pracę w dziale odbudowy naszego życia gospodarczego.

ZMIANY WE WŁADZACH NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

Prezes:
Narodowego Banku Polskiego
Edward Drożniak

Vice-Prezes:
Narodowego Banku Polskiego
Jan Wojnar

ZARZĄD:

Dyrektor Naczelny
Dr Witold Trąmpczyński

Zast. Naczelnego Dyrektora
Mgr Jerzy Jurkiewicz

Zast. Naczelnego Dyrektora
Dr Zygmunt Karpiński

BILANS BRUTTO NARODOWEGO BANKU POLSKIEGO

na dzień 31 sierpnia 1946 r.

AKTYWA

	złotych
1. Pieniądze i należności zagraniczne	940.699.491.83
2. Portfel wekslowy i pożyczki zabezpieczone zastawami	30.691.948.896.23
3. Dług skarbu państwa .	21.176.207.290.41
4. Rachunek wymiany .	3.956.354.182.46
5. Inne aktywa	7.970.805.675.41
	64.736.015.536.34

PASYWA

	złotych
1. Kapitał zakładowy . .	250.000.000.—
2. Obieg biletów bankowych	44.217.923.426.—
3. Natychmiast płatne zobowiązania . . .	13.078.195.049.35
4. Inne pasywa	7.189.897.060.99
	64.736.015.536.34

SYTUACJA EKONOMICZNA POLSKI

w lipcu 1946 r.

(Na podstawie informacji Wydziału Ekonomicznego i sprawozdań miesięcznych Oddziałów)

1. Przemysł węglowy. Wydobycie węgla w lipcu osiągnęło rekordowy poziom 4.082.850 t. Plan produkcyjny został wykonany w 100,5%. W porównaniu z czerwcem wydobycie zwiększyło się o 552.454 t, jednak przeciętna dzienna wydajność (na jeden dzień roboczy) zmniejszyła się ze 160.473 t do 157.033 t czyli o 3.440 t. Jeśli się weźmie pod uwagę, że miesiąc sprawozdawczy miał 26 dni roboczych wobec 22 w czerwcu, to wydobycie lipcowe obliczone w skali czerwcowej powinno wynosić 4.172.288 t.

Sześć zjednoczeń wykonało lipcowy plan produkcyjny z nadwyżką od 0,5 — 3,5% przy czym na pierwszym miejscu znajduje się Katowickie Zjednoczenie (103,5%). Pozostałe pięć zjednoczeń przewidzianego planu nie osiągnęło. Pocieszającym objawem pracy przemysłu węglowego w miesiącu sprawozdawczym jest stosunkowo poważny wzrost wydajności na robotniko - dniówkę. Po raz pierwszy bowiem, w lipcu, przekroczono dla całego przemysłu węglowego ilość 1.000 kg na robotnika dziennie wobec 976 w miesiącu poprzednim, — stanowi to procentowy przyrost 3,1%. Planowana jednak wydajność wynosiła 1.017 kg.

Na pierwszym miejscu pod względem wydajności znajdowało się w lipcu Zjednoczenie Chorzowskie (1.273 kg), na drugim — Katowickie (1.150 kg), a na trzecim Zabrskie (1.142 kg).

W porównaniu z ubiegłym miesiącem dwa zjednoczenia wykazują obniżenie wydajności, a mianowicie: Gliwice o 0,7% i Dolno--Śląskie o 0,3%.

Tabela 1 podaje wyniki wydobycia węgla i wydajności w lipcu br.

Tabela 1

Wydobycie węgla i wydajność (w tonach)

Zjednoczenie	Wydobycie	Wydobycie na robotnikodniówkę		% wzrostu
		czerwiec	lipiec	
Krakowskie . .	211.983	0 818	0,850	4
Dąbrowskie . .	439 206	0,813	0,8 3	5
Katowickie .	446 678	1,110	1,150	4
Chor owskie . .	540.687	1.204	1,273	6
Rudzkie . . .	4 2.843	1.048	1,100	5
Bytomskie . .	263 700	1,084	1,097	1
Zabrskie . . .	4(0 055	1,101	1,142	4
Gliwickie . .	400 010	1,038	1,031	—1
Rybnickie . .	4 9 295	0 975	1.003	3
Mik łowskie .	171.238	1,038	1,062	2
Razem Zagłębie Śląsko-Dąbrow.	3 825 695	1,022	1,057	3
Dolno-Śląskie	257.155	0,589	0,587	—0,4
Razem cały przemysł węglowy	4.082.850	0,976	1,006	3

Zasadniczo w granicach obecnej produkcji kryzys transportowy w kopalnictwie węglowym uważać należy za przezwyciężony. W ostatnich dwóch miesiącach rzeczywisty wywóz węgla przekraczał załadunek planowy. W lipcu np. planowano wywózkę 2.851.490 t, wywieziono zaś 2.911.936 t wykonywując plan załadunku w 102%.

Plan załadunku wykonało 7 zjednoczeń ponad normę w granicach od 1,2% — 10,6%. Na

pierwszym miejscu znajdowało się Zjednoczenie Rudzkie.

Przemysł węglowy w Polsce w dalszym ciągu jest podstawowym przemysłem kluczowym. Decyduje on o wielkości naszego eksportu, dając główny artykuł wywozowy. Dostarcza on w ten sposób lwiej części środków niezbędnych na opłacenie importu, który jest nieodzowny dla kraju zarówno pod względem dóbr konsumcyjnych i inwestycyjnych koniecznych dla usunięcia zniszczeń wojennych.

Nasz przemysł węglowy obecnie posiada wielkie możliwości produkcyjne, w miarę ich rozwoju kraj otrzyma dostateczną ilość węgla nie tylko dla eksportu, ale również dla przeróbki na paliwo płynne. Zorganizowanie własnej fabrykacji benzyny syntetycznej z węgla w dużej mierze zastąpi jej brak w kraju.

W 1938 r. w trzech zagłębiach przedwojennych: górnośląskim, dąbrowskim i krakowskim wydobyto w Polsce 38,1 mil. t węgla kamiennego. Zbyt węgla wewnątrz kraju osiągnął wówczas poziom 25,9 mil. t, a eksport 11,7 mil. t, zaś dzienna wydajność jednego górnika dochodziła do 1.800 kg.

Obecnie po odzyskaniu Dolnego Śląska Polska stała się jednym z najpoważniejszych producentów i eksporterów węgla na świecie. W nowych granicach wydobycie węgla, według norm przedwojennych, powinno osiągnąć około 63 mil. t, rocznie czyli miesięcznie 5—6 mil. t. W lipcu rb., jak już wzmiankowaliśmy, przekroczyliśmy 4 mil. t wydobycia węgla. Nie znajdujemy się jeszcze, bynajmniej, u kresu naszych możliwości.

Zobowiązania eksportowe przyjęte przez Polskę, stosownie do umów handlowych zawartych w 1945 r. dosięgają 21 mil. t węgla i 1,4 mil. t koksu. Ponadto ubiegają się o dostawę: Włochy, Szwajcaria, Jugosławia, Francja i Węgry i niektóre z tych państw zawarły odpowiednie umowy.

Czekają nas zatem jeszcze dalsze wysiłki w tej dziedzinie, tym bardziej że zdolność przeładunkowa naszych portów w Gdyni i Gdańsku dziennie wynosi narazie 15 tys. t węgla, czyli 5 mil. t rocznie. Uruchomienie więc żeglugi na Odrze i odbudowa portu szczecińskiego wydaje się być z tego powodu najpilniejszą sprawą.

2. Przemysł hutniczy. W lipcu w porównaniu z czerwcem zwiększyła się bardzo poważnie produkcja stali surowej o 13.423 t, surówki o 2.213 t oraz koksu o 1.092 t i innych wytworów o 910 t. Spadła tylko i to nieznacznie produkcja wytworów walcowanych. Wzrost produkcji w lipcu należy przypisać wyłącznie zwiększonej ilości dni roboczych w miesiącu sprawozdawczym, gdyż dzienna wydajność hutprzy wszystkich produktach wydatnie się obniżyła, jak się można przekonać z poniższego zestawienia sporządzonego dla najważniejszych wytworów hutnictwa żelaznego:

Zestawienie

	Wydajność dzienna w czerwcu	w lipcu
koks	3.518 ton	3.018 ton
surówka	2.827 „	2.477 „
stal	4.062 „	3.954 „

Stan zatrudnienia na koniec czerwca w hutnictwie żelaznym wynosił 71.967 Polaków oraz 2.388 Niemców.

Tabela 2 przedstawia produkcję hutnictwa żelaznego w ostatnich 2 miesiącach:

Tabela 2.
Produkcja hutnictwa żelaznego (w tonach).

Rodzaj produkcji	czerwiec	lipiec
Koks	77.391	78 483
Surówka	62 190	64.403
Stal surowa	89.372	102.795
Wyroby walcowane, kute, prasowane i rury	73.069	72.958
Odlewy żeliwne	12 155	13.065

Zbyt produktów przemysłu hutniczego w maju br. objął ogółem 110.862 t różnych artykułów o łącznej wartości 836 mil. zł, z czego sprzedaż po cenach komercyjnych wynosiła 7.298 t wartości 112 mil. zł, a eksport stanowił w omawianym miesiącu 6.454 t ocenionych na 50 mil. zł.

Ponieważ rozporządzamy już ostatecznymi danymi również i za pierwsze półrocze br., przeto podajemy poniżej zestawienie porównawcze z pracy naszego hutnictwa w ciągu $1^1/_2$ roku. Wybitny wzrost produkcji rozpoczął się w III-im kwartale 1945 r., a wytwórczość pierwszego półrocza roku bieżącego przekracza znacznie całoroczną produkcję roku ubiegłego.

Tabela 3
Produkcja hutnictwa żelaznego (w tonach)

Rodzaj produkcji	1945 r.		1946 r.
	I półrocze	II półrocze	I półrocze
Koks	78.309	229.432	445 588
Surówka	32.833	195.416	352.609
Stal	90.370	404.659	579 468
Wyroby walc., kute, dz. przetwórczego i odlewy	71.519	340.776	478.336
Rudy	7.945	98.410	183.631

Sprawa dostawy węgla koksującego dla koksowni hutniczych jest nadal kwestią wymagającą — wydaje się — pilnego rozwiązania. W miesiącu sprawozdawczym przydział węgla koksującego uległ zmniejszeniu o 8.000 t i jeśli to zmniejszenie nie wywołało przerw w pracy koksowni hutniczych, należy to wyłącznie przypisać remontom koksowni Huty Bobrek, która dzięki temu miała większy zapas powyższego węgla.

Minimalna ilość węgla koksującgo, potrzebna naszemu hutnictwu, przy obecnym poziomie produkcji, wynosi 108.000 t miesięcznie, a według zaleceń specjalistów nawet 120.000 t. Huty natomiast żądały w lipcu 119.000 t, przyznano im 98.000 t, a w rzeczywistości dostarczono tylko 90.800 t.

Dostawy złomu żelaznego wyniosły w lipcu przeszło 36.000 t. Stan zapasów złomu na hutach jest jednak zupełnie wystarczający. Poważniejszym problemem na odcinku żelastwa jest kwestia złomu kolejowego. Ustalone plany dostaw miesięcznych nie były z reguły dotrzymywane. Wydaje się, iż przyczyny tych opóźnień należy się dopatrywać w nie dość sprawnej organizacji przerabiania złomu niecięteg.

W drugiej połowie czerwca zaczęły nadchodzić pierwsze transporty rud żelaznych, manganowych i chromowych zamówionych jeszcze w maju w Rosji. Przeładunek na wagony normalnotorowe następuje w Oświęcimiu i w porcie gliwickim. Również w czerwcu zakończony został w porcie w Koźlu załadunek na te wagony rudy rosyjskiej, zakupionej w zeszłym roku od władz radzieckich. Ogólna ilość rudy pochodzącej z tego źródła wyniosła około 69.000 t.

Import rud ze Szwecji w czerwcu nie osiągnął, niestety, poziomu planowanego. Przewidywano odbiór 98.000 t, otrzymano zaś tylko 70.000 t. Przyczyną niewypełnienia planu było opóźnienie sezonu nawigacyjnego z portów zamarzających w zimie. W celu zapełnienia luk zafrachtowano dodatkowo kilka nowych statków. Na koniec czerwca pozostało jeszcze około 316.000 t rudy do przewiezienia ze Szwecji w terminie do końca września br. Należy sądzić, że ilość ta będzie rozładowana w naszych portach bez żadnych specjalnych trudności, gdyż Urząd Morski przydzielił dodatkowo 3 dźwigi dla wyładunku rudy.

Dostawy rud krajowych w czerwcu wyniosły 22.200 t.

Dopływ rud umożliwił stworzenie zapasów, wynoszących w końcu czerwca ca 188.000 t, co stanowi 3 miesięczne pokrycie zapotrzebowania wielkich pieców i stalowni.

Znacznie wzrosły dostawy metali kolorowych dla naszego przemysłu (w blokach 2.149 t i złomu 434 t). Odczuwa się nadal brak antymonu.

W lipcu udało się zakupić hutnictwu 130 obrabiarek, które pokryją najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie. Brakuje nadal precyzyjnych aparatów pomiarowych i pasów transmisyjnych. Huta Batory sfinalizowała swe zamówienia na pasy w Szwajcarii. Są duże trudności w uzyskaniu pasów szerokich — przystąpiono wobec tego zastępczo do klejenia pasów.

Ilość produktów chemicznych dla hutnictwa odpowiada prawie zapotrzebowaniu. Brakuje tylko pewnych chemikalii laboratoryjnych oraz grafitu, pokostu naturalnego i karbidu. Oczekiwany transport 300 ton grafitu ze Stanów Zjednoczonych jeszcze nie nadszedł, na razie huty posiłkują się grafitem zakupowanym na wolnym rynku lub grafitem syntetycznym, produkowanym w zakładach „Elektro“ w Łaziskach.

Krajowe materiały skórzane dochodzą do hut z opóźnieniem i w nieodpowiedniej jakości. Sprawa dostaw drzewa została prawie zupełnie opanowana.

Jak już wspomnieliśmy w poprzednim numerze „Wiadomości“, z dniem 1 lipca obniżono ceny komercyjne przetworów żelaznych. Obniżka ta została osiągnięta przez zniżenie dodatku na fundusz aprowizacyjny do ceny sztywnej — przy sprzedaży wytworów hutniczych po cenach komercyjnych.

Produkcję hutnictwa cynkowego przedstawia tabela 4.

Tabela 4
Produkcja hutnictwa cynkowego (w tonach)

Rodzaj produkcji	Czerwiec	Lipiec	% wzrostu
Ruda blendowa	41.730	46.842	12
„ galmanowa . .	8.925	9.290	4
Cynk hutniczy . . .	3.693	3.935	6
„ elektrotechn. .	592	1.188	106
Blacha cynkowa . . .	2.063	2.518	22
Kwas siarkowy przeliczony na 100% .	8.117	9 143	13
Siarka elementarna . .	625	548	— 12
Ołów handlowy	706	708	0,2
Minia ołowiana	70	95	36
Kadm rafinowany . . .	9	9	—

Plany produkcyjne w miesiącu lipcu zostały przy wszystkich zasadniczych wytworach poważnie przekroczone, a mianowicie przy produkcji cynku o 17%, blachy cynkowej o 21,7%, ołowiu rafinowanego o 17,9%, kwasu siarkowego o 17,4% i siarki elementarnej o 14,3%.

Stan zatrudnienia pracowników w przemyśle cynkowym na koniec lipca b.r. wynosił 10.584 robotników i 1.378 pracowników umysłowych.

Jeśli chodzi o rozwój tego przemysłu w ciągu ostatniego 1½ roku po oswobodzeniu, to nie jest on tak efektowny, jak przy hutnictwie żelaznym, ale nie trzeba zapominać, że przemysł cynkowy nie może rozwinąć swej produkcji do poziomu przedwojennego z powodu braku dostaw rud cynkowych.

Oto liczby:

Tabela 5
Produkcja hutnictwa cynkowego (w tonach)

Rodzaj produkcji	1945 r.		1946 r.
	I półrocze	II półrocze	I półrocze
Koncentraty cynkowe .	15.963	55.644	69.446
Kwas siarkowy	6.653	46.629	54.719
Siarka	1.406	1.791	2.995
Cynk	12.638	23.747	25.291
Blacha cynkowa . . .	2.047	7.806	11.955
Ołów	2.099	3.954	4.193
Rudy	57.534	179.323	273.550

Zbyt produktów hutnictwa cynkowego w czerwcu kształtował się jak następuje:

cynk 4.265 t, w tym eksport do Szwecji — 1.096 t, do Anglii 510 t i do ZSSR 1.480 t
blacha cynkowa 2.691 t, w tym eksport do ZSSR — 435 t, do Argentyny — 25, do Danii — 183 t, do Szwecji — 203 t,
kwas siarkowy, w przeliczeniu na 100%, 7.733 t,
siarki 366 t,
ołowiu handlowego 924 t, w tym eksport do Szwecji — 25 t, do Angli — 420 t i do Rosji — 250 t,
minii i glejty ołowianej 200 t, w tym eksport do Danii — 176 t.

3. Paliwa płynne. Produkcja ropy i gazoliny w czerwcu spadła w porównaniu z miesiącem majem. Spadek ten wprawdzie jest niewielki i spowodowany był tym, że czerwiec miał dni roboczych o jeden mniej, niż maj. W rzeczywistości w czerwcu dzienne wydobycie ropy wzrosło do 327 ton wobec 322 ton w poprzednim miesiącu. Ten wzrost dziennej produkcji należy zawdzięczać nowym dowierceniom (Gorlice, Lipinki, Biecz i Grabownica) oraz dalszemu usprawnieniu techniki (Dobrucowa, Jaszczew, Węgłówka, Turzepole i in.). Wysokość produkcji przemysłu naftowego podaje tabela 6.

Tabela 6
Produkcja i ilość otworów w przemyśle naftowym

Treść	Maj	Czerwiec
Ropa (w tonach)	9.975	9.806
Gaz (w tys m³)	10.828	9.779
Gazolina (w tonach)	252	242
Otwory w produkcji	2.253	2.251
Otwory w wierceniu	49	52
Metry uwiercone	3.346	3.051

Przeciętna dzienna wydajność jednego odwiertu wynosiła w czerwcu 145 kg, a więc o 2 kg więcej, niż w maju.

W lipcu uruchomiono nowe kopalnie w Mokrem, Brzezowcu i w Tyrawie Solnej w pow. sanockim, które łącznie dają około 200 ton ropy miesięcznie.

Produkcja gazu w czerwcu również spadła, co należy przypisać spadkowi wydobycia w rejonie Roztoki — Sądkowa oraz w Strachocinie. Ilość otworów gazowych w eksploatacji wynosiła 44.

Działalność wiertnicza w czerwcu wzrosła. Z 52 wierceń 19 przypada na nowe eksploatacje oraz 12 na poszukiwania.

Rafinerie krajowe przerobiły łącznie w czerwcu 8.902 ton surowej ropy krajowej, a więc o 1.039 ton mniej, niż w maju. Z przeróbki otrzymano 348 ton półproduktów, a po domieszaniu 135 t benzolu i 64 t gazoliny, uzyskano ostatecznie 9.069 t produktów końcowych.

Koksownie śląskie dostarczyły w czerwcu Centrali Produktów Naftowych łącznie 2.484 t benzolu, z czego 1.758 t wyeksportowano do rosyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech, a 726 t benzolu motorowego zużyto w kraju do sporządzenia mieszanki benzynowo—benzolowej.

Fabryki smarów wyprodukowały w czerwcu 296 t różnych smarów, a więc o 111 t mniej, niż w maju, z powodu braku koniecznych tłuszczów do fabrykacji smarów.

Import produktów naftowych wzmógł się w czerwcu b. wybitnie i wynosił 54.043 t wobec 16.306 t w maju. Rosja dostarczyła nam 11.638 t, czyli o 100% więcej, niż w maju, a dostawy UNRRA wynosiły 38.050 t, a więc sześciokrotnie więcej, niż w poprzednim miesiącu.

Zużycie płynnych paliw i smarów w czerwcu wynosiło 141.822 t, a więc o 28% więcej, niż w maju. Sprzedaż zmalała o 7% wagowo z powodu osłabienia prac związanych z rolnictwem. Głównymi konsumentami benzyny pozostały na-

dal: instytucje państwowe i armia, nafty — rolnictwo zaś olejów smarowych — przemysł.

Możemy obecnie zdać sobie sprawę z półrocznej wytwórczości ropy w Polsce w pierwszej połowie 1946 r. Półroczna produkcja w tym czasokresie wynosiła 69.696 t, gdy przed rokiem wynosiła tylko 28.420 t. A zatem w okresie rocznym nastąpił ogromny wzrost produkcji, nie trzeba jednak zapominać, że obecne wydobycie nie przekracza 25% produkcji przedwojennej. Ponadto w ubiegłym półroczu r. b. importowaliśmy 190.074 t produktów naftowych, z czego dostawy UNRRA stanowiły 126.678 t (czyli 65% ogólnego importu), dostawy z ZSRR — 54.446 t (29% importu), z Węgier — 6.562 t i Rumunii — 2.388 t.

Rozmiary krajowej wytwórczości produktów naftowych ilustruje tabela 7.

Tabela 7

Produkcja paliw płynnych w tonach

Data	Ropa		Rafinerie	Gazoliniarnie	Koksownie (benzol)	Fabryki smarów
	wydobycie	przeróbka				
1946:						
Styczeń . . .	9082	9529	9485	264	1937	237
Luty	8081	8236	9460	253	1627	264
Marzec . . .	9417	7498	7917	315	1260	330
Kwiecień . .	9276	8949	9551	301	1967	306
Maj	9975	9941	10646	297	1528	382
Czerwiec . .	9806	8902	8490	99	2484	296
Razem .	55637	53055	55549	1529	10803	1815

Krajowe zużycie produktów naftowych w pierwszym półroczu b.r. wyraziło się w łącznej liczbie 165.209 t. Spożycie, wynoszące ostatnio około 33.500 t miesięcznie, stanowi 80% spożycia przedwojennego. Wynosiło ono bowiem 13,8 kg produktów naftowych na głowę mieszkańca, w 1946 r. zaś wynosi 12,5 kg.

Obecnie więcej zużywamy benzyny (50% ogólnej konsumcji), a mniej nafty (20%). Największym odbiorcą paliw płynnych w ub. półroczu było rolnictwo, — zużycie jego wynosiło 40.709 t.

Łączna suma utargu za pierwsze półrocze osiągnęła poziom 1.850 mil. zł, w tym benzyna — 946 mil. zł, oleje smarowe — 348 mil. zł, a oleje gazowe około 223 mil. zł.

4. Przemysł metalowy. Przemysł metalowy wykazuje w dalszym ciągły stały, chociaż powolny wzrost zatrudnienia i wartości produkcji. Ilość czynnych zakładów w maju, czerwcu i lipcu wynosiła kolejno 265, 276 i 276. Stan zatrudnienia w maju: 82.048 pracowników, w czerwcu 85.902, a za miesiąc lipiec nie można było uzyskać danych.

Wartość produkcji przemysłu metalowego przedstawia tabela 8.

Tabela 8

Wartość produkcji przemysłu metalowego (w tys zł w/g cen 1937 r.)

Przemysł	Czerwiec	Lipiec
Obrabiarkowy	2.588	2.582
Narzędzi i precyzyj.-optyczny . .	1.233	1.393
Maszyn rolniczych	2.134	2.070
Taboru kolejowego	15.210	13.980
Maszynowy	1.963	1.975
Motoryzacyjny	1.405	1.510
Odlewniczy	2.742	1.858
Śrub, nitów i części kutych . . .	2.850	3.029
Wyrobów z blachy	2.712	1.365
Drutu, gwoździ i wyrobów z drutu .	2.344	2.590
Wyrobów z metali kolorowych . .	1.575	2.067
Mebli stalowych i okuć budowl. . .	464	561
Kotlarski	2.807	3.449
Budowy maszyn włókiennicz. . .	555	591
Razem:	40.026	40.026

W lipcu wystąpił lekki spadek wartości o 1,4% w porównaniu z poprzednim miesiącem. Jest on jednak nieznaczny i wcale nie charakteryzuje całości przemysłu metalowego, dotyczy on bowiem tylko wyrobów z blachy (spadek o 67%) i taboru kolejowego (o 8%).

Spadek produkcji wyrobów blaszanych był wywołany niedostatecznym zaopatrzeniem w blachę cienką i brakiem emalii. W przemyśle taboru kolejowego brakowało blachy grubej. Ponadto spadek produkcji parowozów został spowodowany przestawieniem produkcji Chorzowskiej Fabryki Lokomotyw na nowy typ parowozów.

Ponieważ w hucie „Batory" zostały uszkodzone walce, więc należy się liczyć z tym, że zaopatrzenie w blachę w najbliższej przyszłości może się jeszcze bardziej pogorszyć.

W fabryce części wymiennych do maszyn włókienniczych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku rozpoczęto produkcję automatycznych krosien do bawełny.

Następująca tabela podaje ilościowe rozmiary produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle metalowym.

Tabela 9

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu metalowego

Artykuł	Jednostka	Czerwiec	Lipiec
Obrabiarki do metali i drzewa	szt.	131	124
Wagony towarowe nowe . .	„	406	385
Parowozy nowe normalnotorowe	„	7	5
Parowozy nowe wąskotorowe	„	1	4
Maszyny rolnicze . . .	„	10.428	11 692
Kosy	„	12.500	50.000
Wyroby z blachy . . .	ton	1.347	580
Drut i wyroby z drutu .	„	2.644	2.945
Śruby i części kute . .	„	1.927	2.191

Zjednoczenie przemysłu wyrobów z metali kolorowych posiada taką samą ilość zakładów, jak i w poprzednim okresie sprawozdawczym, t.j. 17 czynnych i 13 nieczynnych, ale stan zatrudnienia wynosił w czerwcu 2.218 pracowników, a w lipcu 2.467. Wartość produkcji tej grupy w czerwcu wynosiła 1,6 mil., a w lipcu 2,1 mil. zł.

Największa nasza walcownia tych metali w Dziedzicach w lipcu br., osiągnęła — 33 mil., gdy przeciętny poziom miesięczny poprzednio dochodził tylko do 24 mil. zł.

Tabela 10

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu wyrobów z metali kolorowych (w tonach)

Artykuł		Czerwiec	Lipiec
Blachy . .	z metali kolorowych	129,5	139
Pręty . .		92,6	83,8
Druty . .		40,8	78,1
Rury . .		25,6	34,1
Stopy . .		87,8	158,7

W lipcu wystąpił znaczny wzrost produkcji stopów, przeważnie ołowianych i cynowych. Wywołane to zostało rozpoczęciem wyrobu panewek wagonowych przez fabrykę Schaefer i Schach we Wrocławiu.

Rozpoczęto demontaż fabryki Conrad w Krzyżatce Górnej na Dolnym Śląsku; maszyny i urządzenia są przewożone do fabryki Wiliam Prym w Świdnicy.

Trudności, które dają się odczuwać w przemyśle wyrobów z metali kolorowych, to brak tygli grafitowych, urządzeń laboratoryjnych, pasów transmisyjnych, przeciągadeł do drutu, oleju rzepakowego, oleiny i piłek taśmowych.

5. Przemysł elektrotechniczny. Ilość czynnych przedsiębiorstw w tej dziedzinie wytwórczości wyniosła w czerwcu 59 (w maju 61), a stan zatrudnienia 11.081 pracowników wobec 10.586 w maju. Zmniejszenie ilości zakładów tłumaczy się tym, że w czerwcu fabryka „Elektryczność" w Ząbkowicach przeszła do C. Z. Przemysłu Chemicznego, a fabryka Rasse w Łodzi została skomasowana z fabryką Simass.

Polska posiadała w czerwcu 11 zakładów produkujących maszyny elektryczne i 16 fabryk aparatów elektrycznych.

Główną bolączką fabryk elektrycznych w maju i czerwcu były trudności zaopatrzenia się w surowce (metale kolorowe i kauczuk). Dotknęły one przede wszystkim przemysł kabli i przewodów, lamp żelaznych i aparatów elektrycznych. Wydaje się, że import sztucznego kauczuku z rosyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec nie pokrywa jeszcze całkowicie naszego zapotrzebowania na ten surowiec.

Tabela 11

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu elektrotechnicznego

Artykuł	Jednostka	Maj	Czerwiec
Silniki	szt.	600	679
Spawarki łukowe	„	30	40
Piece przemysłowe	„	5	3
Zegary elektryczne	„	851	566
Wyroby bakelitowe . . .	„	17.073	16.825
Zasuwki	„	685.570	628.843
Kable instalacyjne	1000 m	241	201
Przewodniki i sznury . . .	„	1.739	1.547
Transformatory sieciowe . .	szt.	29	20
Patefony elektryczne . . .	„	211	211

Nasz przemysł elektrotechniczny cierpi ponadto na brak fachowców. W dobrze zorganizowanej fabryce tego typu 1 inżynier przypada na 20 robotników. Przed wojną u nas stosunek ten wynosił 1:40, a dzisiaj nawet 1:65. Z powodu powyższego braku inżynierów-elektryków zmuszeni jesteśmy nieraz nabywać licencje firm zagranicznych, gdyż personel inżynieryjny jest zbyt przepracowany, aby mógł prowadzić prace badawcze lub laboratoryjne.

W ostatnim czasie zawarta została umowa kupna licencji na produkcję urządzeń sygnalizacyjnych z firmą „Sigudbolaged" w Sztokholmie. W Wełnowcu powstaje fabryka, która ma pracować na podstawie tej licencji.

W Szwajcarii prowadzone są pertraktacje naszego przemysłu elektrotechnicznego celem

odnowienia patentów ze światową firmą „Brown-Boveri".

6. Przemysł chemiczny. Ilość czynnych zakładów wzrosła ze 133 w maju na 140 w czerwcu. Stan zatrudnienia również wykazuje przyrost do 31.134 pracowników (w maju 30.414).

Mimo wzrostu czynnych zakładów i załogi pracowniczej wartość produkcji spadła w czerwcu w porównaniu z majem.

Przyczyny tego stanu rzeczy należy szukać w postojach, wywołanych remontem, oraz brakiem pewnych surowców, jak np. soli bromowych, miedzianych, potasowych oraz kauczuku. Spadek wartości produkcji wynosił 6% i dotknął głównie przemysł nieorganiczny, produktów organicznych i wyrobów kauczukowych. Bliższe szczegóły w tej sprawie podaje tabela 12.

Tabela 12

Wartość produkcji przemysłu chemicznego (w tys. zł wg cen 1939 r.)

Przemysł	Maj	Czerwiec
Nieorganiczny	7.731	6.562
Gazów przemysł.	1.206	1.330
Nawozów sztucznych	5.943	5.754
Produktów organiczn.	2.845	2.301
Wyrobów farmaceut.	1.681	1.496
„ kosmetyczn.	394	430
Produktów suchej destylacji węgla	5.628	5.365
Wyrobów gumowych	1.742	1.464
„ tłuszczowych	2.021	2.239
Materiałów wybuchowych	3.083	1.141
Razem	32.274	28.032

Z większych zakładów uruchomiono ostatnio fabrykę farb i lakierów w Cieszynie, fabrykę superfosfatów we Wrocławiu, fabrykę ceraty w Wojciechowie koło Kamińska, fabrykę sadzy „Czarna Huta" w Tarnowskich Górach oraz piąty piec karbidowy w Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie.

Tabela 13

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłu chemicznego (w tonach)

Artykuł	Maj	Czerwiec
Sole amoniakalne	8.360	7.610
Sole kaustyczne	965	996
Karbid	3.030	2.800
Azotniak	1.989	1.187
Superfosfat	17.515	13.381
Barwniki	118	129
Benzol	1.714	1.871

Z nowych artykułów chemicznych rozpoczęto produkcję bioformu (preperat farmaceutyczny) w fabryce Pabianickiej, naftolu (rozpuszczalnik organiczny) i barwników siarkowych w Woli Krzysztoporskiej, witaminy „D" w fabryce Spiessa w Tarchominie, fosfitu w „Czarnej Hucie", węglanu baru w Zakładach Solvey'a w Borku Fałęckim i kredy szlamowej w Aniołowie.

Wartość produkcji przemysłu przetworów tłuszczowych wzrosła w czerwcu o 10% osiągając poziom 2 mil. zł. Ten słaby wzrost produkcji należy przypisać przerobowi mydła beczkowego z dostaw UNRRA, jednak zapasy tego surowca są już na ukończeniu.

Ze Zjednoczenia Przem. Przetworów Tłuszczowych w czerwcu ubyła jedna fabryka „Podgórze" w Wałbrzychu, która przeszła organizacyjnie do przemysłu miejscowego.

7. Przemysł włókienniczy. Począwszy od 1 lipca br. C.Z.P.W. przeprowadził zmianę zestawień statystycznych, polegającą na tym, że w większości grup tego przemysłu podaje się obecnie ilość tkanin nie w metrach, ale wagowo w kg, co jest zresztą zgodne z międzynarodową nomenklaturą statystyczną.

W związku z tym dane czerwcowe nie są porównywane z lipcowymi i dlatego poniżej w tabeli 14 podajemy dane ilości zatrudnienia i produkcji tylko za miesiąc lipiec w innym, niż poprzednio układzie.

Poza uwidocznionymi w tabeli towarami przemysł wełniany wyprodukował 7.322 sztuk filców i 2.567 tuzinów kapeluszy, przemysł włókien łykowych — 70.620 sztuk worków lnianokonopnych, 408.439 sztuk worków jutowych i 5.866 worków papierowych, wreszcie przemysł włókien sztucznych, dodatkowo z odpadków, wyprodukował 17.689 m tkaniny gumowej i 321 sztuk zabawek.

W lipcu przemysł bawełniany Polski Centralnej wykonał 81,4 do 90,1% planu, wełniany — 96,1—106,1%, włókien łykowych od 114,4—214,3%, jedwabniczo-galanteryjny od 101,3 — 145,9%, konfekcyjny od 114,1 — 118%, dziewiarsko pończoszniczy do 110%, wreszcie włókien sztucznych od 109,4—160,5%. Charakterystycznym objawem jest jak gdyby pewne osłabienie dwóch najważniejszych gałęzi naszego włókiennictwa, a mianowicie przemysłu bawełnianego, który nie wykonał preliminarzy lipcowych i wełnianego, przekraczającego plan tylko niewiele ponad 100%.

Tabela 14

Zatrudnienie i produkcja (w tonach) przemysłu włókienniczego

Przemysł	Polska Centralna		Ziemie Odzyskane	
	Ilość zatrudnion. pracow.	Tkaniny i przędza w tonnach	Ilość zatrudnion. pracow.	Tkaniny i przędza w tonnach
Bawełniany	65.236	4.431	4.165	202
Wełniany	36.898	2.284	17.463	1.269
Włókien łykowych	11.573	1.506	14.500	794
Jedwabn.-galanter.	7.654	160	862	18
Dziewiar.-pończoszn.	14.146	242	1.781	18
Konfekcyjny	17.998	tys szt. 1.095	4.175	tys. szt. 205
Włókien sztucznych	8.497	1.027	1.198	33
Zjedn. Tkan. i Art. Techn.	1.411	tys. zł 29.271	604	tys. zł 7.000
Razem:	163.413	t. 9.650 tys. sztuk: 1.095 tys. zł 29.271	44.748	t. 2.334 tys. sztuk: 205 tys. zł: 7.000

Daleko większy rozmach wykazało w lipcu włókiennictwo Ziem Odzyskanych, gdzie w bawełnie wykonano plan ponad 120%, w wełnie od 113,5 — 135,9%, we włóknach łykowych ponad 130%, w galanterii od 106,6—116,3%, w wyrobach dzianych 114,6%, a w konfekcji 104,3%. Świadczy to o istniejących tam dużych rezerwach produkcyjnych.

W dniach 12, 13 i 14 lipca odbył się w Łodzi ogólnopolski Zjazd Gospodarczy Przemysłu Włókienniczego pod hasłem wzmożenia rentowności tego przemysłu, co umożliwi m. inn. poprawę bytu mas pracowniczych.

Ponieważ ta zwyżka płac nie może być osiągnięta poprzez zwyżkę cen towarów, w rezultacie więc pozostaje jedyna droga, a mianowicie zwiększenie rentowności przez zmniejszenie kosztów własnych.

Usprawnienie produkcji i powiększenie wydajności były więc i są nadal odpowiednimi drogami do skomprymowania kosztów omawianych.

Jedną z przyczyn wysokich kosztów są obecnie postoje maszyn których eliminacja może obniżyć w wielu wypadkach koszty o 10 — 25%.

Wydajność robotników jest obecnie mniejsza od przedwojennej (niedostateczne kwalifikacje nowych pracowników i duży odsetek ludzi nieproduktywnych). Jednak duże znaczenie też mają krosna starego typu, na których nie można osiągnąć planowanej wydajności. W ogromnej większości fabryk bawełnianych 1 robotnik obsługuje 2 krosna, gdy u „Horaka' pracuje na 6, a u „Dieriga" (Ziemie Odzyskane) nawet na 8. Do końca bieżącego roku C. Z. P. Wł. zamierza doprowadzić minimalną normę obsługi do 4, a później przyjąć jako normalną wydajność 6 krosien na jednego pracownika. Obecnie bowiem wydajność nasza w bawełnie na 1 robotnika jest 2 razy mniejsza niż w Sowietach, a 4 razy mniejsza niż w Ameryce.

Podobnie w przemyśle wełnianym należy zlikwidować pracę na jednej maszynie t. zw. „jedynki", a przejść co najmniej na obsługę 2 maszyn.

W ogólności zatem norma obsługi maszyn musi być w naszym przemyśle włókienniczym zwiększona co najmniej o 100%.

Duże oszczędności może dać zmniejszenie ilości odpadków, co da się uzyskać przez dokładną kontrolę surowca. Całość wspomnianych zabiegów usprawniających powinna doprowadzić do obniżenia kosztów produkcji o 15 — 20%.

Przechodzimy do zagadnienia surowców.

Kraj nasz jest skazany na import surowców włókienniczych. Interesującym więc jest zorientowanie się w sytuacji na rynkach surowców włókienniczych. Niesprzedane światowe zapasy bawełny wynosiły w lipcu b.r. 24 mil. bel, gdy przeciętnie przed wojną nie przekraczały 13,5 mil. bel. Natomiast Indie Wschodnie, jeden z wielkich producentów świata, nie mogą obecnie pokryć nawet własnego zapotrzebowania i wywóz wyższych gatunków, długowłóknistych, jest w tym kraju wzbroniony. Rosja, w okresie międzywojennym, dwukrotnie zmieniała gatunek uprawianej bawełny; ostatnio 90% plantacyj rosyjskich dostarcza gatunek długowłóknisty; w ramach nowej piatiletki uprawy rosyjskie mają być 13-krotnie powiększone. Brazylia, zamierza założyć nad Amazonką plantacje bawełny. Wełna, w lwiej części, znajduje się pod kontrolą brytyjską. Wielka Brytania jest też największym eksporterem przędzy i tkanin wełnianych. Niesprzedane zapasy tych wytworów wynoszą

4 mil. lbs. Aukcje wełniane w Angli mają już być we wrześniu wznowione. W bieżącym sezonie strzyża w Południowej Afryce jest o 22% mniejsza niż normalnie, a siedmioletnie tamtejsze zapasy wełny zostały całkowicie wyprzedane. W Australii pogłowie owiec spadło o 27 mil. sztuk, ale produkcja wełny jest o 25% większa od przedwojennej. Strzyża w Nowej Zelandii wypadła zadawalająco.

8. Przemysł skórzany. Ilość czynnych zakładów podlegających Centr. Zarz. Przemysłu Skórzanego wynosiła w czerwcu 176, w lipcu brak danych. Stan zatrudnienia w czerwcu 14.941 i w lipcu 15.831 pracowników.

Wytwórczość przemysłu skórzanego ulega ciągłym wahaniom. Przemysł ten stale napotyka na szereg trudności. Już przed wojną zależał on w znacznej mierze od importu skór pochodzenia zagranicznego, gdyż kraj nie dostarczał ich w odpowiedniej jakości i ilości. W czerwcu z dostaw UNRRA otrzymano natomiast 346 t skór (34% zamówienia), a w lipcu — 56 t (7%). Ponadto importowano w czerwcu 117 kg skór rosyjskiego pochodzenia, wyprawionych „na zielono". Ponadto podpisano z ZSRR umowę o dostarczenie skór futrzarskich, które zaczną napływać do Polski począwszy od miesiąca września r. b.

Podaż skór krajowych jest niewielka, w granicach do 700 t miesięcznie, ze względu na niski stan pogłowia zwierzęcego i mały w związku z tym ubój.

Również hamująco wpływa na rozwój produkcji przemysłu skórzanego brak ałunu potasowego, degrasu, tranu i łoju zwierzęcego (zaledwie 11% zapotrzebowania może być pokryte). Ponadto występują poważne braki w szeregu artykułów pomocniczych, takich jak usol, woski, talk, smoła szewska, sól szczawikowa, lateks, teksy maszynowe i igły do maszyn szewskich.

W lipcu r. b. natomiast należy zanotować poprawę w dziedzinie garbników. Sprowadzono z Rosji 30 t dwuchromianu potasu i 544 t ekstraktów garbarskich ze Szwecji. Jest też nadzieja na import 5.000 t quebracho z Argentyny.

Można więc mieć nadzieję, że w drugim półroczu r. b. nastąpi znaczna poprawa i ożywienie w produkcji.

Spadek produkcji skór wierzchnich należy wytłumaczyć wspomnianym brakiem dwuchromianu potasu, a innych wyrobów skórzanych 10-dniowym postojem fabryki „Bata" w lipcu r. b.

Tabela 15

Produkcja przemysłu skórzanego

Artykuł	Miara	Czerwiec	Lipiec
Podeszwy	kg	352.582	407 737
Wierzchy	m²	99.779	77.110
Juchty	kg	31.144	26.487
Krupony pasowe	„	14.229	12.889
Blanki	„	16.463	3.317
Skóry techniczne	„	10.400	10.762
„ galanteryjne	m²	2.670	2.443
Rękawiczki	pary	5.226	4.843
Pasy transmisyjne	kg	15.424	21.059
Obuwie wojskowe	pary	104.716	92.846
„ cywilne na skórze	„	93 057	108.940
„ na gumie	„	25.800	—
„ tekstylne	„	131.952	79.400
„ robocze	„	26.289	29.047
Wartość artykułów technicz. galanter. rymar. wg cen 1945 r. w tys. zł		7.357	—
Wartość artykułów futrzarskich wg cen 1945 r. w tys. zł		12.789	—

9. Przemysł spożywczy. Ilość zakładów czynnych podlegających Centr. Zarz. Przemysłu Spożywczego, w czerwcu wynosiła 552 (wobec 549 w maju), a stan zatrudnienia — 26.816 pracowników (w maju 25.639). Mimo tego czerwiec wykazał dalszy spadek wartości produkcji spowodowany tym, że sytuacja surowcowa kraju w tym dziale wytwórczości nie uległa jeszcze zasadniczej poprawie.

Wartość produkcji Państwowego Przemysłu Spożywczego w poszczególnych miesiącach b. r. przedstawia się następująco (w tys. zł w/g cen 1937 r.):

styczeń	15 112
luty	14.293
marzec	17.741
kwiecień	18.754
maj	17.595
czerwiec	16.727

Jeśli chodzi o wolumen ilościowy, to plan produkcji został wykonany w czerwcu w 106%. Pod względem wartości wystąpił znaczny spadek w przemyśle olejarskim (o 41%), z powodu wyczerpania zapasu krajowych nasion oleistych i ich zmniejszonego dowozu z zagranicy, w cukrowniczym (o 11%) z racji wstrzymania produkcji miodu sztucznego i chleba szwedzkiego, z powodu braku nabywców, oraz wstrzymania

produkcji czekolady (brak olejków, kwasków i esencji, które mają być importowane ze Szwecji). Produkcja musztardy jest ograniczona z powodu wyczerpania krajowych zapasów nasion gorczycy.

Przemysł chłodniczy zwiększył ilość wytwarzanego lodu sztucznego i odbudowuje intensywnie chłodnie w Gdyni, Warszawie, Wrocławiu i Krakowie, zamierzając powiększyć dwukrotnie obecną powierzchnię chłodną. Przemysł olejarski odbudowuje dział utwardzania olejów płynnych i olejarnię ekstrakcyjną w zakładach tłuszczowych „Amada" w Gdańsku.

Ukończono też remont kilku octowni w woj. dolnośląskim.

Tabela 16

Produkcja państwowego przemysłu spożywczego

Przemysł	Miara	Ilość	
		Maj	Czerwiec
Chłodniczy	m^2	25.376	26.343
Cukierniczy	tony	1.188	1.121
Drożdżowy	„	284	396
Konserwowy	„	1.230	1.017
Młyński	„	59.525	50.896
Olejarski	„	2.931	1.101
Piwowarski	hl	114.811	124.651
Surogatów kawowych i namiastek spożywcz.	tony	1 227	1.282
Winno-octowy	hl	1.671	2.654
„ „	tony	10	13
Ziemniaczany	„	1.409	1.019

10. Rzemiosło. Jak wiadomo po wojnie ocalało w Polsce zaledwie 1/3 rzemieślników. Nic więc dziwnego, że ta gałąź gospodarki narodowej wymaga wiele troski, jeśli chodzi o odbudowę warsztatów rzemieślniczych.

Dnia 14 lipca b. r. Bydgoszcz obchodziła uroczyście rocznicę 600-letniego istnienia tego miasta i ku upamiętnieniu tej daty urządzono Pomorską Wystwę Przemysłu, Rzemiosła i Handlu połączoną z IV-ym Ogólnopolskim Kongresem Rzemiosła. Kongres ten w obecności przedstawiciela rządu uchwalił cały szereg doniosłych rezolucji dotyczących całokształtu zagadnień naszego rzemiosła.

W uchwalonych rezolucjach Komisji Organizacyjnej rzemiosło polskie zwraca się z apelem do rządu o znowelizowanie ustawy przemysłowej w tym kierunku, aby istniał przymus należenia rzemieślników do właściwych cechów. Ponadto wysuwany jest projekt, aby utworzyć Powiatowe Związki Cechów, jako jednostki samorządu gospodarczego pierwszego stopnia. Proponuje się dalej, aby karta rzemieślnicza dopiero łącznie z dowodem rejestracyjnym stanowiła dokument uprawniający do wykonywania rzemiosła. Postuluje się również powołanie do życia Związku Izb Rzemieślniczych, jako organizacji centralnej.

Komisja Administracyjna kongresu domagała się znowelizowania prawa przemysłowego w kierunku zmiany listy rzemiosł (chodziło o wprowadzenie nowych 7 zawodów rzemieślniczych) oraz ustalenia stałej granicy między przemysłem a rzemiosłem, przyjmując za kryterium ilość zatrudnionych ludzi. Liczba 20 ludzi zatrudnionych przy produkcji, nie wliczając w to uczniów, winna być zdaniem kongresu stałą granicą rzemiosła i przemysłu. Wreszcie jedynym dowodem uprawniającym do wykonywania samoistnego rzemiosła w myśl tych samych postulatów winien być dyplom mistrzowski.

W sprawach socjalnych kongres uznał za wskazane żądać wprowadzenia przymusu ubezpieczenia samoistnego rzemieślnika i utworzenia własnej organizacji ubezpieczeniowej.

11. Rolnictwo. Brak próbnych omłotów nie pozwala zorientować się dokładnie w stopniu tegorocznego urodzaju. Na ogół żniwa w tym roku były wcześniejsze o jakieś 2 tygodnie w porównaniu z normalnymi. Wystąpiło to w szczególności w 3 południowych województwach: krakowskim, rzeszowskim i kieleckim. Zupełnie dobre zbiory są sygnalizowane z woj. szczecińskiego i białostockiego. Przeciętnie dla całego kraju należałoby przyjąć stan urodzaju jako średni, lub trochę niższy od średniego.

Podczas żniw rolnicy nasi szczególnie odczuwali brak koni. W wielu okolicach przy zbiorach pomagało wojsko, specjalnie na Ziemiach Odzyskanych, na terenach podkarpackich, na Mazurach i w powiatach przyczółkowych.

Sprawną pomoc sąsiedzką przy żniwach zanotowano w woj. kieleckim.

Pogoda na ogół sprzyjała zbiorom. Ze szkodników wołek zbożowy dał się zauważyć w woj. białostockim, sporysz w okolicach Radomia, śniedź i głownia na pszenicy również pod Radomiem i pod Toruniem, podsuszka występowała na dawnym Pomorzu, rdza w Kieleckim, mszyce w okolicach Torunia. Wiele województw było objętych plagą myszy polnych, wyrządzających znaczne szkody, a mianowicie: gdańskie, dolnośląskie, białostockie, szczecińskie i pomorskie.

Stan buraków cukrowych przedstawia się nieźle, a szczególnie na Pomorzu i Ziemiach Odzyskanych. Szkodniki roślin buraczanych nie występowały specjalnie intensywnie.

Przemysł cukrowniczy przygotowuje się już do kampanii jesiennej. Ponieważ poplony buraczane zastępują częściowo nawozy, przeto znaczenie tego przemysłu dla rozwoju rolnictwa jest doniosłe. W roku ubiegłym w kampanii cukrowniczej wzięło udział 52 fabryki dając ponad 190 tys. ton cukru.

W bieżącej kampanii jesiennej weźmie udział 66—68 fabryk, (w tym 16 cukrowni na Ziemiach Odzyskanych), które według przewidywań mają wyprodukować 290 tys. ton cukru, podczas gdy zdolność wytwórcza naszego cukrownictwa przekracza 600 tys. t.

Prawdopodobnie w tegorocznej kampanii nie będzie trudności transportowych i opałowych. Z produkcji tegorocznej przeznaczone jest na eksport około 15%. Sytuacja polskiego cukrownictwa jest bardzo dobra, wytwórczość powiększa się z roku na rok, cena tony cukru na rynkach światowych wynosi do 220 dolarów, trudności eksportowych nie przewiduje się, gdyż polski cukier pragną importować kraje skandynawskie, Szwajcaria i Anglia. Plony naszych plantacji buraczanych wobec zniszczeń okupacyjnych i źle nawożonej ziemi nie osiągnęły, oczywiście, jeszcze poziomu przedwojennego.

Zarząd Państwowy Nieruchomości Ziemskich (P. N. Z.) zawarł nową umowę z głównym pełnomocnikiem Akcji Siewnej. Umowa ta przewiduje obsianie dodatkowo już jesienią b. r. 140.000 ha odłogów na Ziemiach Odzyskanych, reszta zaś odłogów ma być ostatecznie zlikwidowana w okresie wiosny roku przyszłego. Aby umożliwić wypełnienie tego ogromnego zadania, majątki państwowe na Ziemiach Odzyskanych mają otrzymać 4000 traktorów, a na Ziemiach Starych — 1000 traktorów.

Ponadto majątki te, począwszy od września, mają otrzymać znaczne ilości koni z dostaw UNRRA; Akcja Siewna zaś przekaże dla PNZ przeszło 58 tys. t zbóż siewnych.

W lipcu delegatura morska Zarz. Centr. P.N.Z. przyjęła w Sopocie ogółem 1596 koni (946 amer., 480 szwedzk. i 170 kanad.) oraz z otrzymanej partii bydła skierowała do okręgu Jelenia Góra 150 sztuk bydła (w tym 10 buhajów), a do Ziemi Lubuskiej 150 szt. (10 buhajów) — wreszcie otrzymała 4015 t pszenicy siewnej wolnej od śmieci. Ponadto przydzielono tej delegaturze 330 sztuk śrutowników i 520 obsypników.

12. Handel.

a) *Handel Państwowy.*

W lipcu sieć dystrybucyjna Państwowej Centrali Handlowej wynosiła około 100 placowek, z czego 24 jednostek było w stadium organizacji. Największe obroty wykazały w 2-gim kwartale oddziały w Łodzi w sumie 73 mil. zł (17% ogolnych obrotów) i w Warszawie 50 mil. zł (12%). Jesli chodzi o rozwój obrotow, przyrost ich nastąpił w drugim kwartale w porownaniu z pierwszym, tylko 3 oddziały wykazały poniżej 100% (Sosnowiec, Poznan i Bielsko), wszystkie pozostałe oddziały wykazały ogromny przyrost obrotów i tak np. Kielce — 811%, Lublin — 784%, Gliwice — 643%, inne oddziały miały wzrost od 106 — 287%.

Począwszy od czerwca utargi miesięczne P.C.H. przekroczyły sumę 1/2 miliarda zł miesięcznie. Bliższe szczegóły w tym zakresie podaje tablica 17.

Tabela 17

Obroty P. C. H. w mil. zł w 1946 r.

Wyszczególnienie	I kwart	II kwart.	I póło.	Czerwiec	Ilość — wartość	
					w mil. zł	w %
Cukier	135.1	624.5	759.6	283.0	316.0	49.4
11 artykułów wytwarzanych przez CZPPS .	41.2	89.2	130.4	25.0	31.7	5.0
2 artykuły państw monopolu . .	28.2	57.9	86.1	22.3	27.8	4.4
Pozostałe art. spożywcze . .	98.1	123 0	221.1	34.2	39.7	6.2
Artykuły przem. .	95.0	358.9	453.9	124.3	207.8	32.5
Remanenty poniemieckie . .	65.5	82.2	147.7	26.0	15.9	2.5
	463.1	1.335.7	1.798.8	514.8	638 9	100.0

Około połowa obrotów w lipcu przypadała na cukier, a tylko 33% na artykuły przemysłowe. Asortyment towarów, będących w dyspozycji P.C.H. był dotychczas stosunkowo niewielki.

Stan ten ulegnie zasadniczej zmianie, gdyż w drugim półroczu br. z przewidywanych obrotów handlu wewnętrznego Polski, planowanego w wysokości 12 miliardów zł — P.C.H. ma rozprowadzić towarów za sumę 4 miliardów biorąc żywy udział w akcji nazwanej „Przemysł dla Wsi".

Poza tym P.C.H. za pośrednictwem swego aparatu rozdzielczego ma wziąć udział w sku-

pie ziemiopłodów po cenach wolnorynkowych w celu zaopatrzenia miast w żywność.

Niektóre oddziały P.C.H. specjalizują się w różnych gałęziach handlu. Oddziały w Poznaniu, Bydgoszczy i w Lublinie scentralizują obroty ziemiopłodami, Warszawa i Radom mają głównie trudnić się handlem warzywami, Bydgoszcz — grzybami, Bielsk i Łódź — towarami włókienniczymi, Bytom — towarami metalowymi, Gliwice i Łódź — chemikaliami, Sosnowiec zaś artykułami hutniczymi. Okres organizacyjny zasadniczo P.C.H. ma już poza sobą. Obecnie rozbudowuje ona swoją szeroko zakreśloną działalność. Obsługuje ona 48.000 placówek handlu prywatnego trudniąc się handlem hurtowym, półhurtem i dużym detalem. Przeciętne koszty handlowe wynoszą 9% sumy obrotów. Centrala zmierza do ich obniżenia do poziomu 4 — 5%.

b) *Handel spółdzielczy.*

Według sprawozdania Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem" obroty tego Związku według danych z dnia 25 lipca 1946 r. wynosiły w mil. zł:

Tabela 18

Obroty Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem"

	I półrocze 1946 r.		w tym czerwiec	
	zewn.	wewn.	zewn.	wewn.
Ogółem:	17.864	12.898	4 582	2.469
w tym: Wydz. Spożywczy .	12.476	9.796	3.064	1.640
„ Rolniczy . .	1.195	1.354	354	509
„ Mlecz. - Jajcz.	607	409	170	114
„ Handlu Zagr.	brak danych			
„ Przem. Rolny	brak danych			
„ Produkcji .	446	983	83	146
Główny Dział Transp.	32	241	9	55
Hurtownie P. Monop Spiryt.	3.108	115	902	5

Przyjmując sumę łączną obrotów zewnętrznych w I-ym półroczu br. 17.864 mil. zł za 100%, obroty wydziału spożywczego stanowią 69,8%, rolniczego 6,7%, mleczarskiego 3,4%, produkcyjnego 2,5%, a obroty wytworami Polskiego Monopolu Spirytusowego 17,4%. Z przytoczonych liczb stosunkowych wynika, że około 85,2% obrotów „Społem" koncentruje się w dziale spożywczym. Inne wydziały tego Związku wykazują relatywnie mniejszy rozwój i znaczenie.

Z kolei przechodzimy do bliższej analizy obrotów czerwcowych. W omawianym okresie czasu nastąpiło znaczne zmniejszenie zapotrzebowania cukru komercyjnego. W miesiącu tym rozprowadzono 2.830 t soli kartkowej o wartości 5,4 mil. zł oraz 8.333 t soli komercyjnej za 49.9 mil. zł. Zainteresowanie drożdżami było w dalszym ciągu małe. Jeśli chodzi o dystrybucję wyrobów alkoholowych, to spółdzielczość ma dążyć do zdwojenia ilości sklepów i przystąpiła z dniem 1 lipca do transportu wódek koleją, zamiast samochodami, co ma obniżyć koszty handlowe.

Zaopatrzenie ludności w przetwory zbożowe uległo w czerwcu poprawie i obecnie „Społem" wespół z właściwymi władzami opracowuje szczegółowy plan przemiału i składania zbóż i jego przetworów na rok gospodarczy 1946/47. Po zniesieniu bowiem świadczeń rzeczowych rolnictwa wysunął się na czoło problem nowej polityki zbożowej. W tym zakresie istnieją projekty zmierzające powierzyć „Społem" rolę głównego wykonawcy planów państwowych w zakresie skupu zboża, jego zmagazynowania, rozprowadzenia i stworzenia niezbędnych rezerw.

Jednocześnie spółdzielczość ma zrealizować akcję „Przemysł dla Wsi". Ustalono już rodzaj, ilość i ceny artykułów przemysłowych, które mają być dostarczone rolnikom, oraz sposób finansowania tej akcji, terminy jej itp.

Te nowe zadania nałożone na spółdzielczość wysuwają na światło dzienne zagadnienie niedostatecznego stanu sieci spółdzielczej. Postanowiono utworzyć sieć instruktorów terenowych w powiatach, którzy będą pomocni przy rozszerzaniu lub powstawaniu nowych placówek spółdzielczych. Przyjęto zasadniczy pogląd, że podstawową placówką spółdzielczą na wsi ma być gminna spółdzielnia typu rolniczo-spożywczego, a oddział „Społem" — jedynym ośrodkiem hurtowym w powiecie.

W zakresie inwestycyjnym powstała konieczność rozbudowy magazynów, w szczególności zbożowych, gdyż w dalszym ciągu istnieją trudności w magazynowaniu zboża kierowanego z portów w głąb kraju.

Oddziały rolnicze „Społem" były w czerwcu dobrze zaopatrzone w niektóre artykuły przemysłowe np. garnki żeliwne i inne odlewy handlowe; obroty w dziale maszyn i narzędzi rolniczych w porównaniu z majem spadły w wyniku osłabienia popytu na skutek zniżki cen ziemiopłodów i zmniejszonej siły nabywczej wsi.

Zapotrzebowanie na materiały budowlane było duże, ale na znaczne trudności napotykała spółdzielczość przy dostawach np. cementu, zbyt często bowiem kupcy prywatni uzyskiwali preferencje w dostawach od Zjednoczenia Fabryk Cementu. Na rynku cegły również dały się zaobserwować pewne trudności z powodu zróżniczkowania cen w poszczególnych okręgach. Wapno spółdzielczość sprowadzała jedynie z jednego zjednoczenia dolnośląskiego.

Miesiąc czerwiec był natomiast przełomowym dla spółdzielczości w handlu produktami naftowymi. Centrala Produktów Naftowych sprzedała „Społem" większą partię nafty i benzyny po cenach komercyjnych. Spółdzielczość zamierza rozbudować swoją organizację składów naftowych, aby wyręczyć wspomnianą Centralę w rozsprzedaży 45.000 — 55.000 cystern produktów naftowych rocznie.

Na odcinku obrotów workami dał się zauważyć spadek obrotów zarówno ilościowy, jak i wartościowy. Poważnym hamulcem w obrotach był dokonany w czerwcu przydział worków UNRRA w ilości około 2½ miliona sztuk po cenie zł 22.— za sztukę, co prawie zupełnie nasyciło rynek.

Ilość czynnych spółdzielczych zakładów mleczarskich w okresie sprawozdawczym wzrosła do 735, podległych 14 oddziałom mleczarsko-jajczarskim „Społem". Na rynku nabiału zniżka cen w czerwcu wyraźnie jeszcze nie wystąpiła. Posiadając kredyt specjalny w wysokości zł. 250 mil. na basenowanie (konserwowanie) jaj w sezonie 1946/47, „Społem" przystąpiło do skupu jaj po cenach rynkowych, celem przygotowania zapasów na zimę. W okresie czasu od początku sezonu do końca czerwca skup wyniósł ca 40 milionów sztuk, a do basenów złożono przeszło 3 miliony sztuk.

Jeśli chodzi o działalność Wydziału Produkcji „Społem", to duże znaczenie dla spółdzielczego przemysłu młyńskiego miało wprowadzone z dniem 7.VI. br. w życie rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o nowych stawkach i nowych normach przemiałowych. Obecnie obowiązująca stawka przemiałowa zł 80.— od kwintala zboża, zapewnia już temu przemysłowi opłacalność produkcji. Wytwórczość natomiast marmelady maleje w dalszym ciągu, a zbyt jej napotyka na duże trudności.

W dziale chemiczno-spożywczym obserwujemy spadek produkcji i obrotów handlowych, jedynie produkcja piwa utrzymała się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Fabryki chemiczne odczuwają w dalszym ciągu brak surowca np. wytwórniom mydła brak tłuszczów, wytwórniom świec brak parafiny.

Wydział Handlu Zagranicznego „Społem" miał dość ożywione obroty w czerwcu. W ramach umów międzypaństwowych „Społem" dokonało szeregu tranzakcji.

Z Austrią zawarto umowę kompensacyjną na zakup 301.000 kos i 75.000 sierpów w zamian za wywóz 45.000 t węgla. Do Belgii sprzedano 5 ton kminku wartości zł 800.000 w zamian za artykuły fotograficzne. Z Duńskim Czerwonym Krzyżem zawarto umowę o dostawę 30 t świeżych śledzi miesięcznie dla Przemysłowych Zakładów Rybnych. Ze Szwecją podpisano kontrakty na zakup śledzi świeżych i makreli za 2 mil. koron oraz na przywóz 7.000 beczek śledzi solonych po 52 — 55 koron za beczkę. Ponadto nadeszło ze Szwecji w ramach innych transakcyj 200 żniwiarek, 310 kosiarek, 300 wirówek do mleka oraz szereg urządzeń mleczarskich.

W związku z podpisaniem w końcu czerwca polsko-węgierskiej umowy handlowej zakupiono 500 t świeżych owoców (winogrona, melony i śliwki), 100 t win, 15 t papryki, 400 t grochu i 400 t kukurydzy.

W miesiącu sprawozdawczym nadeszły ze Związku Radzieckiego następujące ilości zbóż i nasion: pszenicy 199 t, jęczmienia 11.308 t, fasoli 53 t, gorczycy 17 t, gryki 1.656 t, prosa 3.719 t, kukurydzy 1.135 t oraz 559 artykułów mieszanych.

Jeśli chodzi o eksport, to należy się liczyć na jesieni z dużymi możliwościami eksportu grzybów (Szwecja, Belgia, Szwajcaria, Francja, Anglia i Stany Zjednoczone). Polską szczeciną ponadto interesują się: Anglia, Francja, Szwecja i U.S.A.

W celu usprawnienia obrotów handlowych z zagranicą organizują się dla handlu z Polską w rozmaitych krajach towarzystwa mieszane, a „Społem" zamierza uruchomić swoje placówki w punktach granicznych: w Gdyni, Przeworsku, Zebrzydowicach.

c) *Handel prywatny.*

Miesiąc lipiec, jako jeden z głównych miesięcy wakacyjnych zwykle bywa dla handlu miesiącem „ogórkowym", nic więc dziwnego,

że niemal na obszarze całego kraju w lipcu wystąpił jaskrawo spadek obrotów, dochodzący nieraz od 20 — 40%. Zmniejszenie obrotów dotknęło również w wielu okolicach i spółdzielczość.

Zwiększenie obrotów handlowych dało się zauważyć tylko w dwóch miastach: Bytomiu i Częstochowie.

Lipiec należał do miesięcy intensywnego zwalczania handlu nielegalnego, który stanowi istotną plagę wielu naszych miast. Szczególnie energicznie występowały władze administracyjne w tej dziedzinie w woj. lubelskim, na Wybrzeżu, w woj. dolno-śląskim (Wrocław), na Mazurach oraz w innych okolicach. Handel dziki, uliczny i budkowy był silnie kontrolowany przez organa M.O. Dało to pozytywne wyniki w Gdyni, Gdańsku, Olsztynie, Toruniu, Białymstoku i Bydgoszczy.

Wiele miast podwyższyło w lipcu stopę podatku lokalowego od sklepów, chcąc w ten sposób zmniejszyć niezdrowy objaw nadmiernej ilości placówek handlowych. Szczególny nadmiar sklepów dał się zaobserwować w Szczecinie, Wrocławiu i Gorzowie n/Wartą. Zresztą świetne interesy różnych „sklepów komisowych", pod którymi ukrywał się zazwyczaj handel nielegalny zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, zdają się mijać bezpowrotnie.

Poważny handel prywatny rozwija się nadal pomyślnie. Kupcy poznańscy przygotowują wystawę „Odzież i dom" licząc w związku z tą imprezą na wzrost obrotów; organizują już też technicznie eksport wikliny, ziemniaków sadzeniaków, grzybów i jagód, jaj, kwiatu lipowego, owoców i warzyw. Główną przeszkodą w tym sezonie są jeszcze pewne trudności transportowe — brak wagonów chłodni. Kupcy Wrocławscy natomiast zamierzają reaktywować Targi Wrocławskie mające ustaloną sławę w Europie.

Dużą ulgą dla kupiectwa jest dopuszczenie go do nabywania samochodów, co przyczyni się do ułatwienia transportu i znacznego przyśpieszenia obrotów handlowych. Zapowiedź uruchomienia giełd towarowych, na razie w zakresie handlu ziemiopłodami, przyczyni się niewątpliwie do wyrównania dyspersji cen w kraju.

d) *Handel zagraniczny.*

Rozmiary naszego handlu zewnętrznego przedstawia tabela 19.

Tabela 19

Obroty handlu zagranicznego w tys. zł obiegowych (w ramach umów handlowych)

	Czerwiec		Lipiec	
	Przywóz	Wywóz	Przywóz	Wywóz
Z. S. R. R. *) .	476.382	285.300	1.173.771	295.479
Radziecka strefa okupacyjna w Niemczech .	82.906	31.363	88.992	82.639
Szwecja . . .	118.250	217.483	140.160	154.403
Dania	—	66.407	—	36.515
Norwegia . .	—	27.710	—	20.661
Jugosławia . .	—	17.394	85.530	2.695
Węgry . . .	14.908	—	38.235	8.859
Rumunia . . .	4.953	8.968	13.619	3.228
Szwajcaria . .	—	13.709	—	22.356
Francja . . .	—	112.312	—	—
Anglia . . .	—	3.834	—	—
Czechosłowacja .	9.890	6.336	—	—
Razem .	707.289	790.816	1.540.307	626.835

Saldo naszego handlu zagranicznego — w ramach umów handlowych — było w czerwcu dodatnie w wysokości 83,5 mil. zł, w lipcu natomiast ujemne w kwocie 913,5 mil. zł. Na ten stan rzeczy złożyło się parę okoliczności. Przede wszystkim w lipcu importowaliśmy z Z.S.R.R. zboża i strączkowych za 998 mil. zł. i produktów naftowych za 74 mil. zł, z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech kauczuku syntetycznego za 50 mil. zł, rudy żelaznej ze Szwecji za 43 mil. zł, maszyn, aparatów i przyrządów za 35 mil. zł, z Jugosławii — tytoniu za 84 mil. zł, a z Węgier produktów naftowych za 38 mil. zł. Oczywiście, wymieniliśmy tu tylko większe pozycje. W imporcie lipcowym decydował przywóz zbóż. On też rozstrzygnął o ujemności salda bilansu handlowego.

Miesiąc lipiec poza tym jest charakterystyczny tym, że poza międzypaństwowymi umowami handlowymi, wzrósł wybitnie eksport, który dosięga 1.474 mil. zł., co oczywiście równoważy wyżej wzmiankowane ujemne saldo, podczas gdy import pozaumowny wyniósł tylko 88 mil. zł.

Jeśli chodzi o perspektywy naszego obrotu handlowego z zagranicą, to jesteśmy nadal chętnie widzianymi klientami na niektórych rynkach zagranicznych. W ostatnich tygodniach

*) W ramach umów z 7.VIII.45 i 12.IV.46

zawarte zostały układy handlowe z Węgrami i Francją, a jednocześnie trwają negocjacje ze Szwecją, Danią, Belgią i Czechosłowacją. Węgry zamierzają importować 400.000 t, Dania zaś 610.000 t węgla polskiego. W obecnej chwili deficyt węgla wykazują: Belgia, Holandia, Szwajcaria i Luksemburg. W zamian za dostawę węgla mamy otrzymać z Francji, między innymi, poważne ilości urządzeń elektrycznych, co nam umożliwi zmontowanie aparatury wysokiego napięcia na 4 ważnych liniach: 1) Śląsk—Łódź—Warszawa, 2) Rzeszów—Stalowa Wola—Lublin, 3) Poznań—Bydgoszcz—Gdynia oraz 4) Mościce—Rzeszów.

Uplasowanie węgla polskiego na zachodnich rynkach europejskich oznacza objęcie dawnych rynków zbytu eksporterów angielskich i amerykańskich. Polska zobowiązała się dostarczyć do dyspozycji Europejskiej Organizacji Węglowej do końca 1947 r. 9 mil. t węgla.

W ramach trzyletniego planu — w pierwszym roku mamy eksportować węgiel, cement, cynk i cukier, zaś w drugiej kolejności artykuły włókiennicze, drzewne, szklane itp. W następnych latach proporcja ulegnie zmianie na korzyść dóbr niemasowych.

e) *Fundusz Aprowizacyjny.*

Biuro Funduszu Aprowizacyjnego w okresie sprawozdawczym powiększyło ponownie swe dotacje w porównaniu z miesiącem czerwcem, kiedy kutkiem specyficznych warunków, wynikłych ze zniesienia świadczeń rzeczowych, działalność jego była zmniejszona.

Rozwój działalności tego Biura przedstawia tabela 20.

Tabela 20

Dotacje Biura Funduszu Aprowizacyjnego (w tys. zł)

Data	Gotówką	W artykułach spożywczych	Razem
1946:			
Marzec . . .	284.659	248.650	532.809
Kwiecień . .	417.008	333.312	750.320
Maj	469.638	510.479	980.117
Czerwiec . .	339.223	170.424	509.647
Lipiec . . .	381.248	325.935	707.183

W lipcu dotacje gotówkowe wynoszą 54%, a produktami spożywczymi — 46% ogółu dotacji.

Biuro F. A. zakupiło w miesiącu sprawozdawczym mięsa, tłuszczów i przetworów mięsnych o łącznej wadze 1.755 t kosztem około 360 mil. zł; zakup ten był o 61,4% większy od zakupu czerwcowego. Rozdysponowano go w ten sposób, że 1.608 t pokryło bieżący niedobór tłuszczowy, a 147 t przeznaczono na rezerwę, która w końcu lipca wynosiła 725 t mięsa mrożonego.

W związku ze żniwami panowała na rynku mięsnym tendencja zwyżkowa.

Ponadto Biuro Funduszu zakupiło w Szwecji 1000 t grochu jadalnego.

Dla 200.000 dzieci miejskich przebywających na koloniach letnich Biuro Funduszu wydatkowało w lipcu 37 mil. zł na poprawę wiktu i 90 mil. zł na kupno mleka.

13. Komunikacja. Kolejowy ruch pasażerski w lipcu wykazał znaczne ożywienie związane z urlopami pracowniczymi, o czym świadczy tabela 21.

Tabela 21

Kolejowy ruch pasażerski

Wyszczególnienie	Czerwiec	Lipiec
Stan parowozów	2 852	2.897
Pociągi-kilometry (w tys) .	3 699	4.422
Długość eksploatow. linii (w km)	18 645	18.761
Wpływy z biletów i bagaży (w tys. zł)	625.294	759 380
Przewiezieni pasażerowie (w tys.)	17 642	20.174

W lipcu wszedł w życie pierwszy po wojnie, nowy rozkład jazdy oraz podwyższono ceny biletów w obrocie pasażerskim. Wprowadzono nowych 13 pociągów pośpiesznych, usprawniono i skrócono czas jazdy na kilku szlakach.

Pociągi towarowe zwiększyły szybkość, ułożono specjalne trasy węglowe oraz ustanowiono dogodniejsze połączenia między poszczególnymi ośrodkami kraju, a centrami produkcyjnymi.

Tabela 22

Kolejowy ruch towarowy

Treść	Czerwiec	Lipiec
Stan wagonów ogólny . .	146 397	142.653
„ „ roboczy . .	102.227	99.737
Uruchomione pociągi . . .	59.896	52.730
Załadowane wagony . . .	313.518	335.447
Wagony przyjęte od obcych kolei	25.932	20.821
Pociągo-kilometry	5.071.357	5.365.292
Tono-kilometry brutto w tys.	4.370.665	4.470.835
„ „ netto w tys.	2.389.407	2.370.390
Wpływy z przewozu towarów w tys. zł	580.593	443.525

Mimo lekkiego zmniejszenia się ilości wagonów roboczych liczba wagonów załadowanych wzrosła, co świadczy o intensywniejszym wyzyskaniu taboru towarowego. W lipcu ponadto dał się zauważyć poważny wzrost przejechanych pociągo-kilometrów. Wpływy jednak z komunikacji towarowej spadły.

Państwowa Komunikacja Samochodowa w lipcu wykazała dalszy wzrost uwidoczniony w tabeli 23.

Tabela 23
Państwowa Komunikacja Samochodowa

Wyszczególnienie	Czerwiec	Lipiec
Ilość linii	234	364
Długość linii w km . . .	26.170	29.116
Ilość samochodów w szt. .	1.979	2.163
Przewóz pasażerów w tys. .	482	663
Pasażero-km w tys. . . .	32.647	41.839
Tono-km w tys.	2.683	2.291

Długość linii eksploatowanych powiększono w miesiącu sprawozdawczym o 3.036 km. Przyrost samochodów był stosunkowo nieduży, tak że praca samochodów musiała być intensywniej wyzyskiwana. Trudności eksploatacyjne pokonywa PKS przez usprawnienie działalności swoich warsztatów reperacyjnych.

W lipcu ilość pojazdów mechanicznych, zarejestrowanych w Centralnym Zarządzie Motoryzacyjnym, uległa również zwiększeniu. W dniu 1 lipca było zarejestrowanych 15.918 samochodów osobowych (w czerwcu 13.945), ciężarowych 29.128 (w poprzednim miesiącu 24.924) i motocykli 8.109 (w czerwcu 5.844) sztuk. Przekroczony już został przedwojenny stan posiadania samochodów w Polsce.

Stan taboru P.L.L. „Lot" nie uległ zasadniczym zmianom i wynosi 37 samolotów.

Tabela 24 ilustruje przeloty i przewozy PLL „Lot" w ostatnich dwóch miesiącach.

Tabela 24
Polskie Linie Lotnicze „Lot"

Wyszczególnienie	Czerwiec	Lipiec
Długość linii w km	2.589	4.894
Liczba lotów	513	476
Przebyta droga w km . . .	146.884	126.805
Przewóz pasażerów	6.973	8.921
Przewieziono bagażu kg . .	25 571	29 419
„ towaru „ . . .	8.426	7 015
„ poczty „ . . .	142	—

Następnie przystąpimy do omówienia pracy naszych portów, co przedstawia następna tabela 25.

Nasze porty, Gdańsk i Gdynia, wykazały w lipcu lekki spadek obrotów towarowych.

Tabela 25
Obrót towarowy (w tonach) i ruch statków w Gdańsku i Gdyni

Wyszczególnienie	Czerwiec	Lipiec
Ogólny obrót	837.714	801.166
w tym: import	334.970	215.520
eksport	502.743	485.646
Obrót towarowy portu Gdyni . .	418.292	338.705
w tym: import	181.913	138 569
eksport	236.379	200.136
Obrót towarowy portu Gdańska .	419.421	462.461
w tym: import	153.057	176.951
eksport	266.364	285.510
Do portów weszło statków . . .	499	443
Z „ wyszło „ . . .	482	461
Do „ przyjechało pasażer. .	2.873	brak
Z „ wyjechało „ .	553	danych

Zdolność przeładunkowa obydwu portów osiągnęła niemal 65% najwyższego stanu przeładunku przedwojennego przy 45% odbudowy urządzeń przeładunkowych. W ostatnim okresie przeładunek w portach wykazuje lekką tendencję zniżkową. Przyczyną tego stanu rzeczy jest z jednej strony brak traktatów handlowych z wielu krajami zamorskim, a zwłaszcza z Wielką Brytanią i Ameryką, a z drugiej niedostateczny dowóz węgla do portów i brak prądu, który nie pozwala na eksploatowanie wszystkich urządzeń przeładunkowych. Najważniejszą przyczyną spadku obrotów, wydaje się jednak, był brak uzgodnienia między armatorami, przesyłającymi statki po węgel, a eksporterem krajowym. Zdarza się często, że szereg statków odpływa próżnych, ponieważ postój w oczekiwaniu na załadowanie węgla jest zbyt drogi.

Kapitanowie statków zagranicznych często narzekają na rzekomo wysokie stawki portowe i usługowe w naszych portach. Przeprowadzona jednak analiza tych kosztów przez Główny Urząd Morski wykazała, że wszystkie te koszty wykalkulowane są według stawek niższych, aniżeli w portach zagranicznych, jedynie koszty wyceniowe w złotych, przeliczone są może zbyt wysoko w stosunku do oficjalnego parytetu walut obcych.

Charakterystycznym jest, że Gdańsk poważnie zdystansował Gdynię i to zarówno pod względem globalnej liczby przeładunku, tak

w imporcie, jak i w eksporcie. Różnica na korzyść Gdańska wynosiła w obrotach plus 124.000 t masowych przeważnie towarów.

Praca portów jest w zupełności zależna od działalności kolei. W lipcu liczba obrotu wagonów w naszych portach wynosiła okrągło 45.000 wagonów w przychodzie i rozchodzie, co pozwoliło dokonać obrotu w wysokości 809.000 t towarów.

Komunikacja kolejowa na wybrzeżu była w miesiącu sprawozdawczym na ogół sprawna. W szczególności wystąpiła wybitna poprawa w komunikacji międzyportowej. Komunikacja kolejowa znajduje się ciągle w stadium robót inwestycyjnych dla usprawnienia magistrali Gdańsk—Bydgoszcz z połączeniem na wschód. W tej akcji dokończono budowę prowizorycznego mostu pod Opaleniem i odbudowano most pod Terespolem. Tym samym umożliwiono dla ruchu kołowego przejazd do woj. mazurskiego, uruchomiono łącznicę Św. Wojciecha — Troyl, ważną dla dowozu węgla do basenu przeładunków masowych w Nowym Porcie. Trwają roboty na linii Malbork — Gardeja — Toruń oraz Kościerzyna—Skarszewy. Most na Wiśle w Toruniu ma być gotowy w bieżącym roku, zaś roboty przy odbudowie mostów na Wiśle w Tczewie i Malborku postępują naprzód. Jeśli chodzi o odbudowę naszych portów, to w lipcu prowadzono 57 robót remontowych w Gdańsku, 95 robót w Gdyni oraz 9 w Szczecinie. W Gdańsku roboty remontowe przy trzech znajdujących się w strefie wolnocłowej 38-tonowych dźwigach wykonano już w 60%; w Gdyni natomiast zakończono prace przy trzech dźwigach a po uzyskaniu silników mają być oddane do użytku dwa dalsze dźwigi. W Szczecinie natomiast przystosowano nadbrzeże Mak do przyjmowania statków z bydłem.

Roboty remontowe w portach, jako całość, w lipcu utrzymały się na poziomie poprzedniego miesiąca. W Gdańsku w miesiącu sprawozdawczym zostały wykonane ważne odbudowy falochronów i latarń, w Gdyni natomiast oddano 3 dźwigi do eksploatacji, w Szczecinie zaś oddano do użytku parę hal i dalsze nadbrzeża.

Prace remontowe były hamowane w swym rozmachu przez brak cegły, trójników żeliwnych do urządzeń przeciwpożarowych oraz miedzi do robót instalacyjno-oświetleniowych.

W lipcu zatrudnionych było przy odbudowie portów 4.761 osób — pracowników fizycznych i umysłowych, a wydatkowano na prowadzenie robót zł 125 mil.

Delegatura Rządu w Gdańsku przystąpiła już do studiowania szczegółowego podziału pracy na rok 1947 w ramach trzyletniego planu. Zamierzenia idą w tym kierunku, aby porty Gdańsk — Gdynia doprowadzić do zdolności przeładunkowej około 1 miliona miesięcznie, a Szczecin do 250 — 300 t miesięcznie. Porty w Derłowie i Postominie mają być uruchomione dla pomocniczego ruchu towarowego, a Elbląg do obrotu śródlądowego. Przewiduje się również przyśpieszenie uruchomienia żeglugi rybackiej i handlowej.

Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża wykazała pomyślne wyniki na odcinku produkcji i organizacji życia gospodarczego i stanowiła zalążek przyszłych międzynarodowych Targów Gdańskich.

Pierwszy zjazd Związku Gospodarczego Miast Morskich odbyty również w lipcu wykazał, że zespół portowy Gdańsk—Gdynia w 1947 roku może ponownie zająć czołową pozycję na Bałtyku i wejść do nielicznej grupy głównych portów światowych.

14. Spółdzielczość. W drugim kwartale bieżącego roku liczba czynnych spółdzielni w Polsce wzrosła o 1.209 placówek.

Tabela 26 ilustruje ruch czynnych spółdzielni.

Tabela 26

Liczba czynnych spółdzielni związkowych

Spółdzielnie	1. III. 1946	1. VII. 1946
Handlowe	4.836	5.346
Przetwórcze	825	822
Pomocniczo-rolne . . .	1.125	1.468
Oszczędn.-pożyczkowe .	1.029	1.149
Pracy i różne.	1.015	1.254
Razem:	8.830	10.039

W omawianym czasokresie przybyło 510 spółdzielni handlowych, 343 spółdzielni pomocniczo-rolnych, 239 spółdzielni pracy oraz 120 spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych. Liczba spółdzielni przetwórczych zmalała o 3 placówki.

Rozwój działalności założycielskiej naszej spółdzielczości w różnych okręgach kraju przedstawia tabela 27.

Tabela 27

Ilość czynnych spółdzielni według okręgów

Okręg	Stan na dzień 1. I. 46	Stan na dzień 1. VII. 46	% przyrostu
Białystok	164	220	56
Lublin	1.262	1.287	25
Rzeszów	832	956	124
Kraków	1.017	1.216	199
Łódź	829	884	55
Toruń	631	809	178
Poznań	699	895	196
Radom	852	922	70
Gdańsk	251	318	67
Katowice	335	521	186
Warszawa	1.001	1.204	203
Olsztyn	80	168	88
Koszalin (Szczecin)	108	243	135
Wrocław	191	396	205
Razem:	8.252	10.039	1.787

Nasycenie poszczególnych dzielnic kraju placówkami spółdzielczymi jest różne. Województwo dolnośląskie wykazuje w pierwszym półroczu br. przyrost 205 spółdzielni i znajduje się na pierwszym miejscu. Okręg warszawski z kolei zajmuje drugie miejsce z 203 spółdzielniami, woj. krakowskie ze 199 nowozałożonymi spółdzielniami znajduje się na trzecim miejscu, poznańskie ze 196 spółdzielniami — na czwartym, a Katowice ze 186 placówkami — na piątym.

W niektórych woj. centralnych zagęszczenie sieci spółdzielni jest już tak duże, że co druga wieś posiada spółdzielnię.

Wzrost sklepów spółdzielczych po wojnie jest największy, właśnie w Polsce — dziś mamy ich około 10.000, gdy przed wojną było zaledwie 50% tej liczby. Na jeden sklep przypada u nas 2.419 mieszkańców. Pod tym względem Polska jest na piątym miejscu w Europie po Finladnii, Szwecji, Szwajcarii i Wielkiej Brytanii.

15. Praca, płace i ceny. W miesiącu sprawozdawczym rynek pracy wykazywał znaczne zapotrzebowanie nie tylko na fachowców, lecz w dużym stopniu również i na pracowników niewykwalifikowanych. Zwiększony popyt na siły robocze występował w przemyśle węglowym, budowlanym, metalowym oraz w rolnictwie. Szkolenie zawodowe w ramach Ministerstwa Przemysłu przeprowadzały Centralne Zarządy Przemysłowe, najbardziej zorientowane w swych zapotrzebowaniach na fachowców. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w jednym roku szkolnym wydatkował na szkolenie zawodowe 120 mil. zł, C.Z.P. Hutniczego — 78 mil. zł, C.Z.P. Metalowego — 100 mil. zł. Sumy te świadczą, jak wielką wagę przywiązuje przemysł do szybkiego szkolenia fachowców.

Urzędy Zatrudnienia notowały w lipcu br. mniejszą ilość poszukujących pracy. Tłumaczy się to częściowym odpływem sił roboczych do prac na roli oraz większą ilością zapośredniczenia. Angażowanie wszelkiego rodzaju sił roboczych odbywało się nadal w większości wypadków poza Urzędami Zatrudnienia. Brak rozporządzenia wykonawczego do dekretu o rejestracji i obowiązku pracy nie pozwala Urzędom Zatrudnienia na przeprowadzenie przymusowej rejestracji i scentralizowanie dyspozycji sił roboczych. Wśród poszukujących pracy znajduje się pewien procent pracowników umysłowych. Przy kompletowaniu pracowników umysłowych tuż po wyzwoleniu poszczególne przedsiębiorstwa i zakłady pracy nie zwracały uwagi na kwalifikacje. Obecnie po stwierdzeniu, że większość niedociągnięć i braków spowodowana została przez brak kwalifikacji, przystąpiono do selekcji personelu biurowego.

W związku z okresem żniw problem zmobilizowania odpowiedniej ilości sił roboczych wysunął się na pierwsze miejsce. Brak pracowników rolnych występował bardzo silnie w majątkach podlegających Zarządowi Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Tegoroczną akcję żniwną ułatwiła wydatnie pomoc wojska w postaci siły ludzkiej, koni i środków transportowych. Wojsko nie obciążało finansowo majątków rolnych, aprowidowało się bowiem samo. W wielu majątkach Z.P.N.Z. zatrudniono przy żniwach jeńców niemieckich i pozostałą jeszcze ludność niemiecka; korzystano również z doraźnej pomocy robotników fabrycznych. Poszczególni rolnicy zawierali indywidualne umowy o pracę z robotnikami rolnymi. Przeciętnie robotnik z kosą otrzymywał za 8 — godzinny dzień pracy 12,5 kg żyta i pełne utrzymanie, a woźnica z parą koni — 50 kg żyta oraz zaopatrzenie dla koni. Między Związkiem Zawodowym Pracowników Rolnych w województwie poznańskim a przedstawicielami instytucji zarządzających gospodarstwami rolnymi omówione zostały płace robotników rolnych w czasie żniw oraz zasady premiowania. Żniwiarz pracujący doraźnie otrzy-

mywał zł 600,— od 1 ha, zbieraczka—400,— zł. Dzienna norma pracy wynosiła 37½ arów. W wypadkach przekroczenia tej normy żniwiarz otrzymywał tytułem premii 150 zł, zbieraczka 100 zł od każdej ¼ części ha. Za pracę przy koszeniu maszynowym ustalono premie zł 40 od 1 ha dla całej załogi. Niezależnie od uchwał Związku Zawodowego Robotników Rolnych poszczególni pracownicy za pomoc przy żniwach żądali zł 300 dziennie bez utrzymania lub złotych 100 z utrzymaniem.

Powołana do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Międzyministerialna Centralna Komisja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy dla zrealizowania swych zadań powołała dla należytego ujęcia zagadnień branżowych Komisje B. i H.P. przy poszczególnych centralnych zarządach przemysłowych. Ponadto przy centralnych zarządach przemysłowych powstały instytucje badawczo-naukowe opracowujące i rozwijające zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy, higieny ogólnej zakładów pracy, prowadzące poradnie psychotechniczne i poradnictwo zawodowe. Złe warunki socjalne i niedostateczne odżywianie pracowników wpływają w znacznym stopniu na zwiększenie ilości nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy. Wychodząc z tego założenia Ministerstwo Przemysłu przyznało pracownikom pracującym ciężko i w specjalnie szkodliwych warunkach dla zdrowia specjalny dodatek aprowizacyjny. Dodatek ten wynosi w skali miesięcznej dla ciężko pracujących przeszło 21 tys. kalorii, dla górników pracujących na powierzchni około 24 tys. kalorii, dla górników, zatrudnionych na dole i hutników, obsługujących wielkie piece, około 55 tys. kalorii. Centrala Aprowizacyjna C. Z. Przemysłu Włókienniczego rozprowadziła w lipcu wśród robotników i pracowników umysłowych tytułem wyrównania norm aprowizacyjnych 1.672.019 kg różnych artykułów żywnościowych (w m-cu poprzednim 1.158.719 kg) oraz dodatkowo, jako wyrównanie za miesiąc luty, 137.180 kg. W ciągu ostatniego półrocza przydzielono robotnikom około ½ miliona ubrań ochronnych oraz przeszło ½ milona par butów różnego rodzaju (gumowych, skórzanych, brezentowych).

Ministerstwo Przemysłu dążąc do zapewnienia pracownikom jak najlepszych warunków materialnych prowadzi akcję tworzenia przy zakładach pracy dodatkowych źródeł aprowizacyjnych w postaci przyznania poszczególnym zakładom gospodarstw rolnych. Całą produkcję fabrycznych obiektów rolnych przeznaczono na polepszenie wyżywienia głównie w stołówkach. Np. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego posiada 5.575 ha ziemi (z czego 75% stanowi ziemia orna) i dąży do powiększenia ilości ziemi do 10.000 ha, gdyż obecna produkcja rolna z posiadanej ziemi jest niewystarczająca dla zaspokojenia wszystkich potrzeb. W tym roku cały areał ziemi został uprawiony w 100%. Zakład pracy, prowadzący dane gospodarstwo rolne, zatrzymuje dla własnych potrzeb 30% produkcji, 70% przekazuje Zrzeszeniu Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego do rozdziału między wszystkie zakłady pracy przemysłu hutniczego.

Zainteresowanie państwa zagadnieniem wczasów robotniczych było do 1939 roku minimalne. Akcją organizowania wczasów zajmowało się jednocześnie kilka instytucji niepowiązanych organizacyjnie ze sobą. Akcja ta miała jedynie charakter doryweczy, a nie planowy. Po wyzwoleniu państwo uznało akcję wczasów jako zagadnienie pierwszoplanowe i powołało do życia przy K.C.Zw. Zawodowych tzw. Fundusz Wczasów Pracowniczych. Ustalono, że pracownik korzystający z domów wypoczynkowych F.W. Pracowniczych pokrywa 30% kosztów pobytu, 70% dopłaca państwo. Fundusz Wczasów rozporządza 295 ośrodkami wypoczynkowymi z ilością 13.875 miejsc. Liczba korzystających z wczasów stale wzrasta. W roku bieżącym około 150 tys. pracowników miało korzystać z dobrodziejstw Funduszu. W 1945 r. przeszło przez domy wypoczynkowe około 12.662 osób. Niezależnie od akcji Funduszu, przedsiębiorstwa i zakłady pracy, podległe Ministerstwu Przemysłu, poza udziałem w formie dopłat za swych pracowników w domach wypoczynkowych F.W.P., tworzą własne domy wypoczynkowe. Obecnie przemysł posiada 70 własnych domów z 3.000 miejsc, co daje możność korzystania rocznie z wczasów około 60.000 pracownikom. Z akcji wczasów korzystają na razie sami pracownicy, bez rodzin.

W miesiącu sprawozdawczym należy zanotować dalszy wzrost wydajności pracy. W przemyśle węglowym przeciętna wydajność na robotniko-dniówkę wynosiła w lipcu 1.006 t, wobec 0,976 t w czerwcu, co stanowi wzrost wy-

dajności o 3,1%. Skład załóg w przemyśle węglowym, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, uległ poprawie, co spowodowane zostało głównie przystąpieniem do pracy pewnej ilości kwalifikowanych górników przybyłych z Francji.

Stan zatrudnienia w przemyśle hutniczym stale wzrasta. Wzrost zatrudnienia w czerwcu br., w stosunku do maja, wyniósł dla: hutnictwa żelaznego 3%, kopalnictwa rud 4,4% i hutnictwa cynkowego 2,2%.

W przemyśle włókienniczym stan zatrudnienia w lipcu, w stosunku do czerwca br., wzrósł o 1,1% i wynosi na koniec lipca 208.881 osób wobec 205.881 w czerwcu.

Analiza płac robotniczych wykazuje stały wzrost płac gotówkowych. Przyjmując wskaźnik płac w zakładach, podległych Centralnym Zarządom Przemysłowym w czerwcu 1945 roku za 100, w styczniu 1946 r. płace wzrosły: w przemyśle włókienniczym o 106%, w hutnictwie o 57%, w przemyśle węglowym o 40%, papierniczym o 134%. Wzrost płac na ultimo marca 1946 r., w stosunku do czerwca 1945 r., wynosił: w przemyśle włókienniczym 498%, w hutnictwie 132%, w przemyśle węglowym 118%, papierniczym 353%. Jednocześnie koszty utrzymania z uwzględnieniem przydziałów kartkowych za okres od czerwca 1945 r. do marca 1946 r. wzrosły o 18%. Wzrost płac realnych w omawianym okresie jest zatem bardzo znaczny. W maju, czerwcu i lipcu płace miały dalszą tendencję wzrostu, przy nieznacznej zwyżce kosztów utrzymania. Zarobki robotnicze są jeszcze niskie i nie pokrywają wszystkich wydatków robotniczych, jednak stały ich wzrost, przy stabilizacji, a nawet zniżce cen sprawia, że w szybkim tempie zdążają do zapewnienia przeciętnego poziomu życia. Stawki godzinowe i dniówkowe w przemyśle od maja 1945 r. nie uległy wielkim zmianom. Na ogólny wzrost płac w przemyśle w pierwszym rzędzie wpłynęło wprowadzenie systemu akordowo - premiowego, ulepszenie systemu premiowania i rozszerzenie go na grupy pomocnicze i gospodarcze, przeszeregowanie wszystkich pracowników fizycznych średnio o jedną lub dwie grupy uposażeniowe wyżej, zastosowanie specjalnych dodatków w poszczególnych dziedzinach przemysłu, jak np. w przemyśle węglowym 20% dodatku kopalnianego od płac zasadniczych dla górników pracujących na dole kopalń, zamiana premii towarowych na pieniężne.

Uwzględniając postulaty Komisji Centralnej Związków Zawodowych z dnia 24 maja br., celem usunięcia dysproporcji płac i uregulowania polityki płac w skali ogólnokrajowej, Rada Ministrów powołała do życia Mieszaną Komisję Płac, złożoną z przedstawicieli Prezydium Rady Ministrów, odnośnych Ministerstw, C.U.P., Spółdzielczości i Zw. Zawodowych dla opracowania norm płac i świadczeń dla pracowników.

Rozpiętość płac robotników prywatnych wynosiła w lipcu od 200 do 700 złotych dziennie.

c) W lipcu notowano dalszy spadek wskaźników kosztów wyżywienia. Ogólne wskaźniki wyżywienia, w stosunku do drugiej połowy czerwca br., obniżyły się: w Warszawie o 6%, Łodzi o 11,6%, Krakowie o 4,4%, Białymstoku o 6,3%, Rzeszowie o 0,7%, Gdyni o 8,5%, Katowicach o 6,6%, Poznaniu o 19,8%, Lignicy o 0,9%, Olsztynie o 3,5%, Wrocławiu o 4,3%, Bydgoszczy o 32,9%. Zniżka cen dotyczyła w pierwszym rzędzie warzyw. Kiedy w pierwszej połowie miesiąca ceny niektórych warzyw wykazywały jeszcze tendencję zwyżkową, to w drugiej połowie nastąpiła bardzo poważna zniżka cen wszystkich warzyw, dochodząca niejednokrotnie do 50%. Z kolei zniżkowały artykuły mączne, następnie tłuszcze. Przeciętnie w kraju cena chleba w lipcu w porównaniu do drugiej połowy czerwca spadła około 13,8%, mąki pszennej około 21.7%, kaszy jęczmiennej około 5,6%, słoniny około 2,8%, wieprzowiny około 0,2%, wołowiny około 4,3%, mleka około 3,2%, jaj około 3,4%. Cena masła wzrosła w omawianym okresie około 7,1%. Cena cukru utrzymała się na poziomie z poprzedniego miesiąca.

Z artykułów nieżywnościowych przeciętna w kraju cena nafty w lipcu, w stosunku do drugiej połowy czerwca, wzrosła około 5,9%, skóry około 3%, węgla około 2,2%. Przeciętne ceny materiałów wełnianych wzrosły około 19,5%. W tym samym czasie cena nici spadła około 2,6%, kretonu około 2%.

Tabele 28 i 29 przedstawiają ceny artykułów żywnościowych w lipcu br. oraz wskaźniki kosztów wyżywienia.

Tabela 28

Ceny artykułów żywnościowych w niektórych większych miastach w złotych

Miasta	Czas-okres 1946 r.	Chleb pytl.	Mąka psz.	Kasza jęczm.	Ziemniaki	Masło	Słonina	Wieprzow.	Wołowina	Jaja	Cukier
		1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg	1 kg
Warszawa	16–30.6	60	100	40	8	355	290	245	200	10	180
	1–15.7	60	90	40	10	420	280	245	200	9	180
	16–31.7	50	80	35	8	380	260	245	200	8	180
Łódź	16–30.6	32,5	101 66	30	6,5	342.66	280	255	195	10	180
	1–15.7	26,25	91.66	30	8,7	365,55	280	255	195	9,7	180
	16–31.7	26,25	72.5	30	6	350	280	255	195	9	180
Kraków	16–30 6	40	70	35	—	320	320	260	200	8,5	185
	1–15.7	35	60	30	20	320	320	260	200	8,5	185
	16–31.7	30	45	30	10	420	320	260	200	8,5	185
Katowice	16–30.6	35	70	35	—	380	320	280	230	9	180
	1–15.7	35	70	35	11	420	320	280	250	9	180
	16–31.7	30	65	38	11	420	320	280	220	9	180
Poznań	16–30.6	—	80	30	5	360	340	260	250	11	180
	1–15.7	—	80	30	6	400	320	260	250	10	180
	16–31.7	—	76	22	6	400	320	260	250	9	180
Lublin	16–30.6	45	60	50	7	300	220	150	120	7	180
	1–15.7	45	60	45	7	330	240	160	140	8	175
	16–31.7	40	55	45	7	310	240	180	140	7	175

Tabela 29

Wskaźniki kosztów wyżywienia w niektórych miastach (12 5. — 9. 6. 1945 = 100)

Czasokres	Warszawa	Łódź	Kraków	Białystok	Lublin	Bydgoszcz	Gdynia	Katowice	Poznań
1 — 15. 7. 46	120	119	139	106	142	139	108	102	139
16 — 31. 7. 46	113	109	129	100	136	108	103	96	131

Koszty wyżywienia w okresie od 12. 5 — 9. 6. 45 przyjęto za 100 oddzielnie dla każdego miasta. Stąd porównywalność co do wysokości wskaźników pomiędzy poszczególnymi miastami nie istnieje. Można porównywać tylko stopień wzrostu względnie spadku.

16. Rynek pieniężny.

a) *Wkłady.*

Do korzystnych objawów, jakie zarysowały się w ostatnich miesiącach na rynku pieniężnym, należy zaliczyć fakt silniejszego narastania sald na rachunkach lokacyjnych w bankach. Dotychczasowa struktura kapitałów, napływających do banków, nie była korzystna. Kapitały te stanowiły niemal wyłącznie zapasy kasowe zakładów przemysłowych, handlowych i różnych instytucyj i odpowiednio do charakteru były natychmiast płatne. Kapitały obce typu lokacyjnego wyrażały się zupełnie nieznaczną cyfrą. Począwszy od maja rb. sytuacja zmieniła się w sensie dodatnim i wkłady lokacyjne i oszczędnościowe przedstawiały w maju poważną już pozycję około pół miliarda złotych, następnie — w czerwcu wzrosły do 839 milionów, a w lipcu wzrosły wybitnie do kwoty 1.666 milionów. W stosunku procentowym do ogólnej sumy kapitałów obcych w bankach pośredniczących i komunalnych kasach oszczędności (bez redyskonta) wkłady lokacyjne i oszczędnościowe wynosiły: w maju — 3,4%, w czerwcu 5,9% oraz w lipcu — 8,9%. Ogólny stan kapitałów obcych w bankach pośredniczących i komunalnych kasach oszczędności (wkłady, rachunki bieżące, rachunki lorowe) wynosił na koniec lipca kwotę 18.622 milionów złotych, wobec 14.140 milionów na koniec czerwca i 12.751 milionów na koniec maja.

Od dłuższego już czasu kapitały regenerowały się w bankach mniej więcej proporcjonalnie do stopnia upłynniania rynku, jednak dla gospodarki pieniężnej znaczenie dużej wagi

posiada charakter regenerowanych kapitałów. Skoncentrowane w bankach zapasy kasowe różnych jednostek gospodarczych i instytucyj służą zasadniczo jako podstawa operacji kredytowych krótkoterminowych na cele obrotowe, a poza tym, każda suma udzielona przez banki z powyższych środków, które zachowały nadal swoją siłę nabywczą na rynku jako „pieniądz bankowy", zwiększa ogólny obieg pieniężny. Obojętne jest przy tym, czy bank udzieli kredytu w rachunku otwartym (typowa kreacja pieniądza bankowego), czy też w debetowym rachunku bieżącym, lub w formie dyskonta weksli, w każdym wypadku nastąpi zwiększenie ogólnego obiegu środków płatniczych. Od formy kredytu, a następnie systemu płatniczego (gotówkowy, czy też bezgotówkowy), zależne są ściśle rozmiary wzrostu środków płatniczych, jednak sam fakt wzrostu będzie miał zawsze miejsce o ile za podstawę operacyj kredytowych będą służyć bankom wszelkie wkłady avistowe, a takimi są właśnie deponowane zapasy kasowe.

Inną zupełnie podstawę operacyj kredytowych stanowią skoncentrowane kapitały o charakterze lokacyjnym i oszczędnościowym. Kapitały te jako terminowe (oszczędności nawet płatne a vista stanowią w ogólnej masie typ kapitałów długoterminowych) służą za podstawę operacyj kredytowych na dłuższy termin, a tym samym pozwalają na finansowanie tych czynności gospodarczych, które wymagają dłuższego okresu czasu zanim w efekcie będą mogły powiększyć ogólny dochód społeczny. Do tego rodzaju czynności gospodarczych należą wszelkie inwestycje, a szczególnie inwestycje w przemyśle dóbr kapitałowych. Ponadto pożyczki udzielane z wkładów terminowych i oszczędnościowych nie powiększają obiegu środków płatniczych, gdyż wkłady tego typu nie występują na rynku jako siła nabywcza. Dopiero bank przez uruchomienie tych kapitałów przywraca im siłę nabywczą, potęgując w ten sposób jedynie szybkość obiegu pieniądza.

W świetle powyższych uwag widzimy, że zaobserwowane od paru miesięcy zjawisko intensywniejszego napływu do banków wkładów lokacyjnych ma duże znaczenie dla rozwoju ekonomicznego kraju.

b) *Działalność kredytowa.*

Ogólny stan kredytów udzielonych życiu gospodarczemu na koniec lipca wynosił 39,063 mil. zł, z której to kwoty banki pośredniczące i komunalne kasy oszczędności udzieliły 27.468 mil. i Narodowy Bank Polski, w formie kredytów bezpośrednich 11.595 mil. W porównaniu ze stanem z miesiąca czerwca, ogólna akcja kredytowa powiększyła się o 23%.

Udzielone kredyty średnioterminowe stanowiły 7.513 milionów. W stosunku procentowym kredyty średnioterminowe wynosiły w lipcu 19% ogólnej sumy kredytów, wobec 15% w czerwcu i 12% w maju.

Podana poniżej tabela ilustruje udział poszczególnych banków (wyrażony w procentach) w finansowaniu życia gospodarczego. Tabela ta jest ułożona w kolejności, zależnie od wielkości udziału:

Bank Gospodarstwa Krajowego	34,1%
Narodowy Bank Polski (kredyty bezpośrednie)	29,7%
Państwowy Bank Rolny	15,8%
Bank Gospodarstwa Spółdzielczego	14.0%
Komunalne Kasy Oszczędności	2,8%
Bank Handlowy w Warszawie	1,3%
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1,2%
Polski Bank Komunalny	0,9%
Komunalny Bank Kredytowy	0,2%

Banki państwowe łącznie z bezpośrednią akcją N.B.P. partycypowały w 79,6% ogólnej akcji kredytowej, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego w 14%, banki komunalne i komunalne kasy oszczędności w 3,9%, oraz banki akcyjne w 2,5%.

Podział kredytów przyznanych i wykorzystanych na ultimo lipca 1946 r. na poszczególne grupy gospodarcze przedstawia się następująco: (Tabela ujmuje działalność banków pośredniczących i K.K.O.).

Kredyty krótkoterminowe (w milionach zł)

	Przyznane	Wykorzystane
Przemysł	8.987	7 481
Transport i komun.	190	160
Handel	8.417	6 571
Rolnictwo	3.557	2.916
Leśnictwo	1.431	1.135
Budownictwo	656	618
Rzemiosło	380	333
Inne	996	741
Razem	24.614	19.955

Kredyty średnioterminowe (w milionach zł)

	Przyznane	Wykorzystane
Przemysł	5.357	4.438
Transport i komun.	2.295	2.288
Handel	88	30
Rolnictwo	538	421
Budownictwo	154	154
Inne	182	182
Razem	8.614	7.513

Kredyty bezpośrednie, udzielone przez Narodowy Bank Polski zostały przyznane i wykorzystane na koniec lipca, jak podawaliśmy wyżej, w sumie 11.595 milionów, z której to kwoty przypada na kredyty obrotowe dla 3 przemysłów kluczowych 8.995 milionów, na kredyty eksportowe 2.463 miliony i inne (przejęte skrypty dłużne) 136 milionów.

Średnia refinansowania ogólnego stanu działalności kredytowej banków w N.B.P. wynosiła na ultimo lipca 48.7%, wobec 53,7%, na ultimo czerwca i 51,6% na ultimo maja.

Z własnych środków banki udzieliły na koniec lipca więcej, niż połowę ogólnej kwoty kredytów. Takie wybitne obniżenie się stopnia refinansowania przez banki operacyj czynnych, tłumaczy się stosunkowo dużym przypływem w lipcu kapitałów obcych.

c) *Żyro.*

W lipcu widoczny jest dalszy rozwój obrotów na rachunkach żyrowych Narodowego Banku Polskiego. Obroty w lipcu wyniosły 152.410/M i wzrosły w porównaniu ze stanem obrotów w m. czerwcu o 12%. Obroty gotówkowe wyniosły 16.573/M tj. 10,9% obrotów ogólnych, a obroty bezgotówkowe 135.837/M tzn. 89,1% obrotów ogólnych. W porównaniu z m. czerwcem obroty bezgotówkowe wzrosły nie tylko bezwzględnie, ale również i w proporcji do obrotów gotówkowych. Stosunek procentowy obrotów bezgotówkowych i gotówkowych powiększył się w lipcu o 0,9% na korzyść pierwszych.

Pozostałości na rachunkach żyrowych na ultimo lipca stanowiły kwotę 11.774/M i wzrosły w stosunku do stanu z końca m .czerwca o 11%.

Szybkości obrotów na rachunkach żyrowych nie podajemy, gdyż nie posiadamy na razie danych, które pozwoliłyby nam na zupełnie ścisłe obliczenie szybkości. W krótkim czasie przystąpimy do tego rodzaju obliczeń. Obecnie, na podstawie mniej więcej równomiernego wzrostu w procentach pozostałości i obrotów, można wnioskować, że szybkość obrotów nie uległa większym wahaniom.

d) *Bilety skarbowe.*

Stan sprzedaży biletów skarbowych na ultimo lipca przedstawia się następująco: z I Emisji sprzedano po uwzględnieniu dokonanej wymiany na gotówkę (skupu) 930/M, z II Emisji sprzedano 898/M. Łącznie sprzedano biletów skarbowych na kwotę 1828/M. W porównaniu ze stanem sprzedaży z końca czerwca, który wynosił 1529/M, stan sprzedaży powiększył się o 299/M, z której to kwoty przypada na I Em. 2/M. i na II Em. 297/M.

Mgr K. KARŚNICKI

Z BIEŻĄCYCH ZAGADNIEŃ GOSPODARCZYCH

ROZWÓJ EKSPORTU W. BRYTANII

Publikowane w czasopismach „The Economist" z dnia 3 sierpnia oraz „Financial Times" z dn. 23 sierpnia rb. dane pozwalają przypuszczać, że mimo wielkich powojennych trudności, znacznego przede wszystkim osłabienia gospodarczego, Anglia wygra toczoną obecnie wielką batalię eksportową, decydującą o losach Imperium.

Eksport brytyjski nadspodziewanie szybko osiągnął poważne wyniki. Gdy po pierwszej wojnie światowej w r. 1919 eksport Zjednoczonego Królestwa był nieco wyższy od połowy wysokości eksportu przedwojennego, zaś w roku 1923 osiągnął 80% stanu z przed wojny, w maju 1946 eksport ten przekroczył cyfry przedwojenne, w końcu zaś pierwszego półrocza tegoż roku, przeciętna wysokość wolumenu transakcyj eksportowych była o 10% wyższa od odpowiednich cyfr z 1938. W lipcu rb. eksport wyniósł 120% wolumenu z r. 1938. Wartość eksportu w milionach Ł wyniosła: w maju 85,2 (117% w por. z r. 1938), w czerwcu 65 — (86%), w lipcu 91.900 (120%). Według danych Ministerstwa Handlu W. Brytanii z dn. 22.8.46, najpoważniejszymi pozycjami były następujące: pojazdy mechaniczne 11,0 mil. Ł, maszyny 10,9 mil. Ł, żelazo i stal 8,2 mil. Ł. Z poszczególnych towarów wyeksportowano maszyn rolniczych 4 razy więcej niż w 1938, dźwigów i żurawi portowych 3 razy więcej, parowozów 6 razy, samochodów 2 razy, radioaparatów 5 razy więcej niż w r. 1938.

Natomiast import do Zjedn. Królestwa za I-e półrocze 1946 wyniósł tylko 64% wolumenu

z r. 1938, co do poszczególnych towarów przykładowo biorąc, ziarna 50% importu z r. 1938, produkty mleczarskie 70%, drewno 30%.

Poniższa tabela wskazuje główne kierunki eksportu brytyjskiego.*)

Tab. I. Główne kierunki eksportu brytyjskiego

Np.	Nazwa kraju	II kw. 1946	I kw. 1946
		w mil. Ł	
1	Indie Brytyjskie	19,1	15,9
2	Zw. Poł. Afrykański . .	16,4	19,4
3	Australia	14,2	12,3
4	Dania	12,6	6,0
5	Francja	10,5	8,7
6	Wolne Państwo Irlandzkie	9,5	8,5
7	U. S. A.	8,9	7,2
8	Holandia	7,3	5,9
9	Kanada	7,1	6,4
10	Belgia	6,6	6,0
11	Egipt	6,3	5,7
12	N. Zelandia	6,0	5,8

Głównymi dostawcami W. Brytanii w II kwartale 1946 r. były następujące kraje: U.S.A., Kanada i N. Zelandia.

II. Tabela porównawcza importu Zjedn. Królestwa z podziałem na kraje pochodzenia *) w milionach Ł

Nazwa kraju	Przeciętna w 1938	I kw. 1946	II kw. 946
Francja i Półn. Europa .	65,6	30,3	36,9
Reszta Europy	11,5	12,6	9,2
Afryka	15,8	24,9	32,8
Indje i Zachodnia Azja .	19,9	35,0	28,7
Reszta Azji	11,0	1,2	6,3
Oceania	30,2	34,2	39,3
Północna Ameryka .	49,8	102,6	107,8
Środk. Ameryka i Zach. Indie	8,7	12,5	23,5
Południowa Ameryka .	17,4	28,5	31,4
Razem kraje Imperium Brytyjskiego . . .	92,9	145,9	154,3
Razem kraje inne . .	137,0	135,9	161,6
Razem wszystkie kraje	229,9	281,8	315,9

Mr. H. B. Marquand, sekretarz stanu Handlu Zagr. Zjedn. Królestwa w dn. 22..8.1946, wyrażając radość z osiągnięcia tak poważnych wyników, ostrzegł jednak, że dalsze utrzymanie takiego tempa eksportu będzie rzeczą znacznie trudniejszą. Dlatego też szczególnie baczną uwagę należy zwrócić na odpowiednią systematyzację wysiłków w tym kierunku. Dotychczasowe bowiem wyniki możliwe były w dużej mierze dzięki planowemu przeprowadzeniu akcji eksportowej. Wywóz każdego towaru podlegał ścisłemu rozplanowaniu przede wszystkim z punktu widzenia proporcji między rynkiem wewnętrznym i eksportowym. Zasięgano przy tym opinii zarówno wśród zainteresowanych przemysłowców, znawców programów produkcyjnych, urzędników Min. Handlu jako też przedstawicieli handlowych za granicą. Fabrykanci musieli się dostosować do precyzyjnie wypracowanego systemu rozmieszczania wywozu i wysyłać swoje wyroby do miejsc wskazanych. Niełatwe było rozwiązanie kwestii eksportu wyrobów gotowych i półfabrykatów. Niektóre bowiem kraje skarżyły się na zbyt wysoki stosunek podaży wyrobów gotowych do półfabrykatów. Tak np. Dania, mająca własny przemysł rowerowy nie chciała otrzymywać gotowych rowerów, wyrażając natomiast gotowość przyjmowania ich części. Dla utrzymania rynku należało uwzględnić, w miarę możności, te życzenia odbiorców.

III. Tabela porównawcza eksportu W. Brytanii z podziałem na kraje przeznaczenia *) w milionach Ł

Nazwa kraju	Przeciętna w 1938 r.	I kw. 1946	II kw. 1946
Francja i Półn. Europa .	35,0	52,6	70,7
Reszta Europy	8,1	13,8	17,6
Afryka	18,4	40,2	37,0
Indie i Zach. Azja . . .	12,0	26,8	33,7
Reszta Azji	7,5	5,7	9,1
Oceania	14,5	18,3	20,4
Północna Ameryka . . .	11,0	13,8	16,2
Srodkowa Ameryka i Indie Zach.	2,6	3,3	3,6
Południowa Ameryka . .	8,6	9,4	11,2
Razem kraje Imper. Bryt.	58,7	95,9	104,2
„ inne kraje . . .	59,0	88,0	115,3
„ wszystkie kraje .	117,7	183,9	219,5

Jak z powyższych tabel wynika, wzrost eksportu Zjednoczonego Królestwa (tj. samej metropolii bez Irlandii, kolonii, dominiów itp.) jest znaczny. Powstaje pytanie i wątpliwość zarazem czy ten „boom" eksportowy jest przejściowy, czy należy także na przyszłość spodziewać się podobnego układu stosunków oraz czy przyczyny tej wielkiej zwyżki są tylko koniunkturalne, czy też mogą one wróżyć dalsze trwałe w tym kierunku możliwości. Niektórzy

*) The Financial Times Nr 17890 z dn. 23.8.1946.

*) Ibidem

sceptycy twierdzą, że przyczyną tego wielkiego rozwoju eksportu brytyjskiego jest okoliczność, iż „domowe koszyki są próżne, a co tłustsze kości przeznaczono na eksport" (cytow. „Economist"). Inni są zdania, że omawiany wzrost eksportu spowodowany jest koncentracją wysiłków eksportowych na paru rynkach, które wkrótce mogą być nasycone. Twierdzi się także, iż właściwie możliwości eksportowe W. Brytanii są nader ograniczone, a obecne korzyści są tylko przejściowym uśmiechem losu, w aktualnym układzie światowej gospodarki.

Co do pierwszego zarzutu — niewątpliwie znaczna część wyprodukowanych w roku zeszłym towarów została skierowana istotnie na eksport. Od czerwca 1945 r. 1/3 nowo zaangażowanych robotników pracuje przy wykonaniu zamówień eksportowych. Skutkiem demobilizacji wytworzyła się znaczna podaż rąk roboczych, jednakże większość jej wchłonęły przemysły: metalowy, chemiczny i mechaniczny, co odciążyło sytuację na rynku kapitałowym, nie miało jednak wpływu na rynek dóbr konsumcyjnych. Z 2,5 milionów pracowników nowych jedynie mała część skierowana została do zaspakajania potrzeb krajowego konsumenta, którego cierpliwość jest narażona na wielką próbę.

Obecnie przypływ towarów na rynek wewnętrzny jest coraz większy; — istnieją coraz większe możliwości odpowiedniego zaspakajania potrzeb tego rynku.

Jednakże w niektórych dziedzinach życia gospodarczego, eksport jest możliwy jedynie tak długo, dopóki racjonowane jest zaspakajanie potrzeb konsumentów. Np. eksport materiałów tekstylnych i ubrań stanowi ⅓ ogólnego eksportu; jeżeli jednak skończy się racjonowanie konsumcji wewnętrzno-krajowej, popyt wewnętrzny pochłonie całkowicie podaż bieżącą i eksport stanie się możliwy jedynie w razie zaistnienia zwyżki cen, gdyż ta ostatnia jedynie zachęci do dalszego wzrostu produkcji.

W podobnej sytuacji znajduje się ceramika i szkło: rynek wewnętrzny może łatwo wchłonąć wszystko to, co idzie teraz na eksport. Podobnie eksport samochodów całkowicie zależny jest od ograniczeń, nałożonych przez rząd na sprzedaż przeznaczoną na rynek wewnętrzny. Aby móc odpowiedzieć na zarzut drugi — koncentracji eksportu na paru tylko rynkach, należy zbadać rozwój eksportu Anglii, uwzględniając poszczególne kraje. Rzut oka na tabelę II wykazuje, iż obecny rozwój eksportu brytyjskiego nie ogranicza się tylko do paru krajów. Największy wzrost wykazuje wywóz do Europy, Indyj, Zach. Azji i Afryki. Handel z Europą z deficytu (nadwyżki importu nad eksportem) w r. 1938 wynoszącego 9,5 mil. Ł wykazał w 1946 (styczeń — maj) nadwyżkę eksportu 11,9 mil. Ł, a więc różnicę in plus 21,4 mil. Ł. Głównym czynnikiem ożywienia eksportu i poprawy brytyjskiego bilansu płatniczego były poważne zakupy zachodniej Europy dokonywane w Anglii, połączone z niezdolnością wielu krajów europejskich do natychmiastowego podjęcia normalnej aktywności gospodarczej wskutek trudności w odzyskaniu przedwojennej stopy życiowej. Eksport brytyjski do tych krajów będzie się zwiększał, w miarę postępu odbudowy ich życia gospodarczego, nie można jednak uważać pozycyj tych za trwałą zdobycz, gdyż wcześniej czy później również i omawiane kraje wystąpią jako konkurenci na rynkach światowych.

Eksport do Indii i Egiptu zwiększył się więcej niż dwukrotnie i wykazuje jednocześnie wszelkie oznaki dalszego wzrostu. Jest to zjawisko bardzo dodatnie dla Zjednoczonego Królestwa, gdyż stwarza naturalne możliwości wyrównania długów pieniężnych W. Brytanii wobec tych krajów drogą towarowej kompensacji. Znaczny wzrost wykazuje również eksport do Południowej Afryki, pozostającej nadal największym rynkiem zbytu Wielkiej Brytanii. Australia i Nowa Zelandia wykazały mniejszą aktywność w nabywaniu wytworów brytyjskich, być może wskutek braku w Anglii odpowiedniego tonażu; eksport do tych krajów nie osiągnął jeszcze przedwojennej wysokości.

Najmniej zadawalający był postęp w handlu z amerykańskim kontynentem. Eksport w tym kierunku jest obecnie jedynie o 25% wyższy niż w roku 1938, przy czym wykazuje znacznie mniejszą wartość, równą 14% całego eksportu, wobec 19% w r. 1938.

Przechodząc do oceny eksportu wytworów poszczególnych przemysłów W. Brytanii, największy proporcjonalnie wzrost wykazał przemysł chemiczny, który potroił cyfry wywozu w porównaniu z r. 1938. Szczególnie wielki był eksport do Europy; eksport do dominiów był mniej niż przeciętny, w tym roku, przy czym Kanada a także U.S.A. zakupiły połowę tego, co w r. 1938.

Grupa metalowa sensu largissimo, obejmująca wszystkie wytwory od artykułów nożow-

niczych poczynając, na pojazdach mechanicznych i okrętach kończąc, obejmuje więcej niż połowę ogółu wyeksportowanych fabrykatów. Jest to największy stopień wzrostu w porównaniu z rokiem ubiegłym. Eksport tych wytworów podwoił się w porównaniu z r. 1938, w stosunku zaś do r. 1945 wyniósł 3 i pół raza więcej. Skala ekspansji poszczególnych rodzajów wytworów była nader szeroka: od grupy maszyn, której eksport wzrósł dwukrotnie, w porównaniu z rokiem ubiegłym, do grup żelaza, stali i pojazdów mechanicznych, które wykazały wzrost 6—7-krotny. W porównaniu z latami przedwojennymi, największy wzrost wykazały metale nieżelazne i materiały elektryczne.

Jeżeli chodzi o poszczególne kraje to państwa skandynawskie, Holandia, Belgia, Francja nabywające dotychczas niecałe 10% brytyjskiego eksportu metali, ostatnio zakupiły ponad 20%. Indie i Egipt również przyjęły większą ilość metali, ogółem 15% całości eksportu. Południowa Afryka, Australia i Nowa Zelandia nabyły więcej niż w roku zeszłym, lecz znacznie mniej niż w 1938 r. Reszta świata, poza wymienionymi 11 krajami, wchłonęła poniżej 50% brytyjskiego eksportu metali, co stanowi nieco mniej niż przed wojną.

Inaczej natomiast przedstawia się eksport materiałów włókienniczych. Wolumen tego eksportu pozostał znacznie poniżej poziomu przedwojennego. Jedynie grupa sztucznego jedwabiu wykazała wzrost wywozu. Największymi rynkami zbytu tych artykułów są Dominia, zwłaszcza Południowa Afryka i Australia. Oba te kraje łącznie z Nową Zelandią zakupują obecnie jedną trzecią całego brytyjskiego eksportu tekstyliów. W przeciwieństwie do wzrostu znaczenia Dominiów jako rynku zbytu na te artykuły, pozostaje spadek znaczenia rynków argentyńskiego i południowo-amerykańskich. W pierwszej połowie rb. Argentyna kupiła towary, których wartość odpowiada jedynie 1/8 przedwojennego importu brytyjskiego towarów włókienniczych do tego kraju. Oznacza to wielką poprawę w porównaniu z r. 1945, ale jednocześnie jest ciekawą ilustracją tego, jakie rynki zbytu straciła W. Brytania podczas wojny, przy czym większość — bezpowrotnie.

Jak z powyższych danych wynika, wysiłek eksportowy W. Brytanii zyskał sobie poważny sukces; jednakże nader uzasadnione byłyby wątpliwości, czy uda się nadal utrzymać dotychczasowe tempo wywozu na dłuższy przeciąg czasu.

Dr M. Orłowski

GOSPODARSTWO NARODOWE USA W ŚWIETLE DANYCH STATYSTYCZNYCH*)

Pierwszym charakterystycznym rysem współczesnego gospodarstwa narodowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej jest niezwykle gwałtowny wzrost produkcji przemysłowej tego kraju. Poniższa tabela: 1) obrazuje wielką dynamikę przemysłu amerykańskiego.

Charakterystyczny zwłaszcza jest silny skok produkcji już w pierwszym roku wojny (wskaźnik podnosi się z 89 na 109, a więc prawie o 20%), mimo iż Stany Zjednoczone same wzięły udział w wojnie bezpośrednio dopiero w dwa lata później. Od tego ostatniego momentu wskaźnik skacze gwałtownie w górę, osiągając w kwietniu 1944 (przygotowania inwazyjne) swój punkt kulminacyjny (239!). Od tego okresu, w związku z przewidywanym już bliskim końcem wojny, natężenie produkcji przemysłowej słabnie i wskaźnik jej waha się ok. 230.

Tabela 1

Wskaźniki produkcji przemysłowej Stan. Zjed. Amer. Przeciętna 1935 — 39 = 100

Rok	Wskaźnik	Rok i miesiąc (W zastosowaniu do sezonowych wahań)	Wskaźnik
1923	88	1944: Marzec	241
1924	82	Kwiecień	239
1925	80	Maj	236
1926	96	Czerwiec	235
1927	95	Lipiec	230
1928	99	Sierpień	232
1929	110	Wrzesień	230
1930	91	Październik	232
1931	75	Listopad	232
1932	58	Grudzień	232
1933	69		
1934	75	1945: Styczeń	234
1935	87	Luty	236
1936	103	Marzec	235
1937	113	Kwiecień	231
1938	89		
1939	109		
1940	125		
1941	162		
1942	199		
1943	239		
1944	235		

*) Dane cyfrowe z United States Departament of Labor.

Rozpatrując wszakże tabelę (1) musi zwrócić uwagę fakt absolutnego wzrostu produkcji przemysłu Stanów Zjednoczonych już bezpośrednio po przezwyciężeniu kryzysu światowego 1929—1932, co świadczy, iż omawiany wzrost nie jest jedynie wynikiem takiej, lub innej koniunktury, lecz raczej jest wyrazem wielkiej dynamiki tego kraju. Równoległym zjawiskiem jest stały postęp techniczny tak bardzo charakterystyczny dla tego gospodarstwa narodowego. Postęp techniczny uwarunkowany następującymi czynnikami: 1) wielką obfitością dóbr kapitałowych wolnych i rozporządzalnych do zatrudnienia, szukających zyskownej lokaty, 2) drożyzną siły roboczej, która sprawia, iż w przedsiębiorstwach opłaca się stosować jak najnowocześniejsze udoskonalenia techniczne, które pozwolą im na zastąpienie drogiego robotnika maszyną, wreszcie — zaistnienie wolnej konkurencji, która sprawia, iż w walce konkurencyjnej może zwyciężyć jedynie ta jednostka gospodarcza, która będzie pracowała na poziomie najniższych kosztów własnych, a więc której opłaca się i w której interesie leży obniżenie tych kosztów własnych, np. przez stosowanie postępu technicznego, gdyż jedynie tą drogą omawiana jednostka gospodarcza może unicestwić współkonkurentów i zdobyć rynek zbytu dla swych wytworów.

Odpowiednikiem omawianego zjawiska wzrostu produkcji w U.S.A. jest wzrost zatrudnienia w przemyśle fabrycznym i wzrost płac. Tabela (2) podaje nam wskaźnik zatrudnienia i płac. O ile chodzi o zatrudnienie, amplituda wahań wskaźnika jest analogiczna do wahań wskaźnika produkcji. Podobnie i tu, począwszy od 1932 r., po przezwyciężeniu trudności okresu kryzysowego, wskaźnik zatrudnienia wykazuje stały wzrost w latach wojennych, a dopiero od marca 1944 obserwujemy systematyczny spadek omawianego wskaźnika.

Najbardziej charakterystycznym jednak zjawiskiem, jakie zwraca specjalną uwagę przy czytaniu tabeli (2) jest nieproporcjonalnie szybszy w czasie wojny wzrost wskaźnika płac w porównaniu do wzrostu wskaźnika zatrudnienia. Fakt ten jest całkowicie zrozumiały gdy się uświadomi, że przecież okres wojny jest okresem odpływu mas pracowniczych z warsztatów do armii, lub organiazcyj paramilitarnych, co powoduje brak robotnika i w konsekwencji drożyznę siły roboczej. Z drugiej strony należy pamiętać, że powyższe wskaźniki, zaprezentowane czytelnikowi w tabeli (2) odnoszą się do płac nominalnych, a więc nie uwzględniają czynnika wzrostu kosztów utrzymania. Musimy zatem skonfrontować niewątpliwą zwyżkę płac nominalnych ze wskaźnikiem kosztów utrzymania, formułowanym ostatnio przez Bureau of Labor Statistics jako „Consumer's Price Index for moderate income families in large cities". Indeks ten opracowany jest więc dla średnio sytuowanej rodziny pracowniczej w dużym mieście. Przyjęte przy jego obliczaniu grupy wydatków rodziny pracowniczej są następujące: żywność, komorne, ubranie, urządzenia domowe, opał, elektryczność i lód oraz różne. Charakterystyczne jest już samo uszeregowanie według kolejności „wagi" poszczególnych elementów kosztów utrzymania. Np. komorne zajmuje drugie miejsce w hierarchii wydatków. Również znamienna jest rubryka „opał, elektryczność i lód", świadcząca, iż ten ostatni artykuł jest zaliczany w U.S.A. jako niezbędny nawet w budżecie średnio sytuowanego pracownika.

Tabela 2

Zatrudnienie i płace w przemyśle fabrycznym Stan. Zjedn. Amer. (1939 = 100)

Rok	Zatrudnienie	Płace	Rok i miesiąc	Zatrudnienie	Płace
1923	103,9	111,7	1944: Marzec	171,6	341,3
1924	96,5	104,1	Kwiecień	168,6	335,0
1925	99,8	109,8	Maj	166,7	334,3
1926	101,7	113,1	Czerwiec	166,1	334,6
1927	99,6	111,1	Lipiec	165,3	326,8
1928	99,7	112,3	Sierpień	165,6	330,3
1929	106,1	119,8	Wrzesień	163,6	329,1
1930	92,5	97,0	Październik	161,7	330,3
1931	78,1	73,6	Listopad	160,7	327,3
1932	65,4	50,7	Grudzień	161,0	331,8
1933	73,4	54,4			
1934	85,8	70,0	1945: Styczeń	160,1	330,5
1935	91,3	80,4	Luty	159,7	329,0
1936	99,0	93,1	Marzec	158,0	325,5
1937	108,7	111,2	Kwiecień	154,8	317,2
1938	91,0	85,1			
1939	100 0	100,0			
1940	107,5	114,5			
1941	132,1	167,5			
1942	154,0	245,2			
1943	175,7	330,4			
1944	166,7	334,2			

Tabela (3) obrazuje nam kształtowanie się kosztów utrzymania, przeciętnie dla większych miast Ameryki Północnej.

Tabela 3

Koszty utrzymania

Przeciętna dla dużych miast (1935—39 = 100)

Rok i miesiąc	Ogólnie	Żywność	Komorne	Odzież	Urządzenie domowe	Opał elektryczność i lód	Różne
1929	122,5	132,5	141,4	115,3	111,7	112,5	104,6
1930	119,4	126,0	137,5	112,7	108,9	111,4	105,1
1931	108,7	103,9	130,3	102,6	98,0	108,9	104,1
1932	97,6	86,5	116,9	90,8	85.4	103,4	101,7
1933	92,4	84,1	100,7	87,9	84,2	100,0	98,4
1934	95,7	93,7	94,4	96,1	92,8	101,4	97,9
1935	98,1	100,4	94,2	96,8	94,8	100,7	98,1
1936	99,1	101,3	96,4	97,6	96,3	100,2	98,7
1937	102,7	105,3	100,9	102,8	104,3	100,2	101,0
1938	100,8	97,8	104,1	102,2	103,3	99,9	101,5
1939	99,4	95,2	104,3	100,5	101,3	99,0	100,7
1940	100,2	96,6	104,6	101,7	100,5	99,7	101,1
1941	105,2	105,5	106,2	106,3	107,3	102,2	104,0
1942	116,5	123,9	108,5	124,2	122,2	105,4	110,9
1943	123,6	138,0	108,0	129,7	125.6	107,7	115,8
1944	125,5	136,1	108,2	138,8	136,4	109,8	121,3
1944 Marzec 15	123,8	134,1	108,1	136,7	129,0	109,9	119,1
Kwiecień 15	124,6	134,6	108,1	137,1	132,9	109,9	120,9
Maj 15	125,1	135,5	108,1	137,4	135,0	109,8	121,3
Czerwiec 15	125,4	135,7	108,1	138,0	138,4	109,6	121,7
Lipiec 15	126,1	137,4	108,2	138,3	138,7	109,7	122,0
Sierpień 15	126,4	137,7	108,2	139.4	139,3	109.8	122,3
Wrzesień 15	126,5	137,0	108,2	141,4	140,7	109,8	122,4
Pazdzier. 15	126,5	136,4	—	141,9	141.4	109,8	122,8
Listopad 15	126,6	136,5	—	142,1	141,7	109,9	122,9
Grudzień 15	127,0	137,4	108,3	142,8	143,0	109,4	123,1
1945: Styczeń 15	127,1	137,3	—	143,0	143,6	109,7	123,
Luty 15	126,9	136,5	—	143,3	144,0	110,0	123,
Marzec 15	126,8	135,9	108,3	143,7	144,5	110,0	123,

Interesujący jest fakt, że wskaźnik kosztów utrzymania, po maksymalnym skoku w latach 1942, 1943 (pierwsze lata bezpośredniego udziału U.S.A. w wojnie), wzrasta następnie lecz umiarkowanie, a już od marca 1945 r. zaczyna powoli spadać.

Ostatni stan tego wskaźnika przedstawia nam tabela 4.

Tabela 4

Wskaźnik kosztów utrzymania (1935—39 = 100)

	Waga	1939 Przeciętna	1946 Luty	Procent wzrostu
Ogółem . . .	100	99,4	129,4	30
Żywność . . .	35	95,2	139,6	47
Odzież	11	100,5	149,9	49
Urządz. domowe	4	101,3	148,4	47
Opał i światło	7	99,0	111,0	12
Komorne . . .	19	104.3	108,3	4
Różne	24	100,7	125,2	24

Jeżeli teraz porównamy wzrost kosztów utrzymania i wzrost płac nominalnych, przekonamy się, że ten ostatni był jednakże bez porównania większy, czyli, że również i płace realne w Stanach Zjednoczonych A.P. znakomicie wzrosły. Powyższe fakty świadczą, iż w ostatniej wojnie świat pracy potrafił w U.S.A. obronić skutecznie poziom swego życia a nawet go podnieść.

Z drugiej strony, jeśli porównamy rozwój kosztów utrzymania w pierwszej wojnie światowej i obecnie, przekonamy się, że wzrost kosztów utrzymania w ostatniej wojnie w U.S.A. był znacznie mniejszy, niż w poprzedniej.

Tabela 5

Koszt utrzymania w pierwszej i drugiej wojnie światowej

Wskaźniki

Pierwsza wojna światowa (Czerwiec 1914 = 100)

Miesiące	1914	1915	1916	1917	1918	1919	1920	1921
Styczeń 15 .	—	100,8	104.2	116,3	139,1	164,9	192,5	189,8
Luty 15 . .	—	100,3	104,3	119,1	140 7	161,1	194,4	183,7
Marzec 15 .	—	99,4	105,0	119,9	139 9	162 9	196 7	182,1
Kwiecień 15	—	100.0	106,0	125,0	141,3	166,0	202,1	179 9
Maj 15 . . .	—	100,4	106,6	127,9	144,2	168.1	205 6	176,6
Czerwiec 15	—	100,7	107,8	129,0	147.0	168 8	208,4	175.6
Lipiec 15 .	100,0	100,7	107,8	128,0	150 3	173,2	207,5	175 7
Sierpień 15	101,5	100,8	109,1	129,8	153,0	170,3	202,0	176,6
Wrzesień 15	102 0	101,3	111.0	132,2	156,9	177 4	199,9	174,8
Październ. 15	101,3	102.2	112,4	134.6	159.6	180,3	198 6	174,2
Listopad 15	101,4	102,8	114,5	134 7	161,8	184,4	197,5	173,4
Grudzień 15	101,3	103,2	114,9	136,4	164,6	188,7	192 9	172,4

Druga wojna światowa (Sierpień 1939 = 100)

Miesiące	1939	1940	1941	1942	1943	1944	1945
Styczeń 15 .	—	100 9	102,2	113,6	122,4	126,0	128,9
Luty 15 . .	—	101,5	102,2	114,5	122,7	125 6	128,7
Marzec 15 . .	—	101,2	102,0	115,9	124,5	125,6	128,6
Kwiecień 15 .	—	101,3	103,7	116,7	125,9	126,4	—
Maj 15 . . .	—	101,5	104,4	117,6	120,9	126,9	—
Czerwiec 15 .	—	101,9	106,1	118,1	126,6	127,2	—
Lipiec 15 . .	—	101,7	106,8	118.7	125,7	127,9	—
Sierpień 15 .	100,0	101,4	107,7	119,2	125,2	128,2	—
Wrzesień 15 .	102,0	101,8	109,6	119,5	125,7	128,3	—
Październik 15	101,7	101,0	110,9	120,7	126,2	128,3	—
Listopad 15 .	101,5	101,5	111,8	121,5	126,0	128,4	—
Grudzień 15 .	101,0	102,1	112,1	122,1	126,2	128,8	—

Powyższe zjawisko potwierdza ogólnie znany fakt, iż tym razem U.S.A. były doskonale przygotowane do wojny i ich gospodarka wojenna funkcjonowała sprawnie, przy stosunkowo, w porównaniu z innymi krajami, zwłaszcza o ustrojach totalnych, niewielkich ograniczeniach, niezbyt uciążliwej reglamentacji życia gospodarczego. „Trust mózgów" zmobilizowany przez Roosevelta potrafił pomyślnie przeprowadzić gospodarkę narodową tego kraju przez niebezpieczeństwa i trudności okresu wojennego, tym łatwiej, że brali w nim udział również i ludzie, którzy pracowali nad tymi samymi zagadnieniami w latach 1914 — 1918, i obecnie wnieśli do tej pracy cały dorobek doświadczenia, umożliwiającego unikanie poprzednich błędów.

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

T. DIETRICH

ELEMENTY POLITYKI FINANSOWEJ POLSKI WSPÓŁCZESNEJ

1. Wstęp.

Polityka finansowa Polski współczesnej różni się dość znacznie od takiejże polityki z okresu przedwojennego. Podobnie jak na całości polityki gospodarczej tak i na jej części, którą jest polityka finansowa doniosły wpływ wywarły socjalistyczne prądy ekonomiczne.

Nieścisłością oczywiście byłoby i pomniejszaniem jej praktycznego znaczenia twierdzenie, iż polityka ta uległa po prostu tylko nagięciu do wymagań omawianych teorii. Polityka finansowa jest zawsze najściślej powiązana z ekumeną gospodarczą. Wraz z jej zmianą i ona zmienić się musi. Że zaś ekumena gospodarcza Polski przeszła ewolucję od gospodarki kapitalistycznej do demokratycznej, przeto i polityka pieniężna przejść musiała od zasad sprzedaży pieniądza do zasad jego rozdziału.

Obserwowanie zmian jakie zachodzą na tym odcinku jest tym bardziej interesujące dla politvka i teoretyka ekonomii społecznej, że w Polsce tworzy się pod wpływem ścierania się zwyczajów, pogladów, wpływów, historii, pewnych utrwaleń społecznych a niekiedy nawet przesadów swoisty typ gospodarczy przybierajacy dla siebie coraz częściej nazwę polskiego modelu gospodarczego.

W tym modelu współistnieją sektory gospodarcze o różnej dynamice, różnych prawach ekonomicznych i prawidłach gry ekonomicznej. Dawne reguły, kanony i wypróbowane metody sa wciaż jeszcze właściwe i wartościowe na jednych, niewłaściwie i nieodpowiednie na innych sektorach lub w konkretnych, stanowiących wytwór nowej rzeczywistości gospodarczej, zjawiskach ekonomicznych.

Szczególnie na sektorach uspołecznionych polityka pieniądza ulega szybkiej ewolucji. Na tych sektorach, zwłaszcza na sektorze znacjonalizowanym, pieniądz staje się coraz bardziej formą, formalnym wyrazem przebiegu i podziału dóbr. Wprawdzie można by zarzucić, że pod tym względem rola pieniądza zawsze była podobną, nie można przecież jednak nie dostrzegać, że w miarę zanikania praw automatyzmu gospodarczego, właściwych dla gospodarki kapitalistycznej, coraz większa rola przypada zjawiskom formalnym, z których najdonioślejszym jest pieniądz.

Gospodarka pieniężna, polityka pieniężna stają przed zadaniem zastąpienia mechanizmu hedonistycznego, a w związku z tym dyscyplina finansowa, zasady rozdziału i wycofywania pieniądza powodują coraz głębsze wnikanie systemu finansowego w życie gospodarcze, chwilami wchodząc w rolę kontrolera i stróża porządku gospodarczego.

Ten porządek w coraz większym rozmiarze zależny się staje od państwowego planu gospodarczego.

Nie można powiedzieć, aby zasady gospodarki planowej nie były znane w świecie. Zwłaszcza doświadczenia Związku Radzieckiego mają dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Ponieważ jednak gospodarka typu polskiego jest gospodarką sui generis, więc i zagadnienia z zakresu planowania muszą być tworem rodzimej myśli gospodarczej.

Okres miniony, choć bardzo krótki, pozwala już jednak zarejestrować szereg wypowiedzi poważnych znawców przedmiotu, a zaszłe w rzeczywistości fakty dają ze swej strony na tyle jasny kierunek życia rozwojowego, że można się pokusić o zebranie tych materiałów w całość składającą się na obraz polityki finansowej Polski współczesnej.

Praca nasza jest w dużej mierze zestawieniem dosłownych wypowiedzi niektórych badaczy przedmiotu lub wyciągów z tych wypowiedzi, które acz nieogłaszane, były prezentowane publicznie. Ponieważ w tych warunkach zachodzi trudność powoływania rodzajów prac i źródeł, czytelnik zechce zapamiętać, że na całość niniejszej pracy składają się wypowiedzi następujących osób: Konstantego Dąbrowskiego, Ministra Skarbu, prof. dr Trąmpczyńskiego, dr M. R. Wyczałkowskiego, dr M. Orłowskiego — z Narodowego Banku Polskiego, prof. Makowskiego i prof. Konderskiego z Min. Skarbu oraz prof. Lipińskiego, Prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego i dr Aleksandrowicza.

Opis nasz obejmuje tylko ogólne zasady polityki podatkowej.

Elementy polityki podatkowej i jej działanie musiałyby stanowić przedmiot odrębnych studiów.

Studiów takich wymagałoby w szczególności udzielenie odpowiedzi na pytanie czy i w jakim rozmiarze państwowy plan finansowy przewiduje przesunięcia międzysektorowe środków pieniężnych.

2. Polityka pieniężna w gospodarce planowej.

Polityka pieniężna w gospodarce o automatycznym działaniu, jaką jest gospodarka kapitalistyczna, polega na dawaniu „bodźców" drogą posunięć charakteru inflacyjnego lub deflacyjnego o zasięgu ogólnym lub fragmentarycznym. Na zasadzie automatycznej gry sił bodźce te mają wywołać pewne przewidywane skutki. Bodźce tyczą tylko zasadniczych, kluczowych pozycji gospodarki — reszta zaś jest pozostawiana swobodnemu rozwojowi.

W gospodarce planowej polityka pieniężna nie może z natury rzeczy ograniczać się do bodźców. Musi zazębiać się z innymi elementami planu i jest z tego powodu znacznie trudniejsza do prowadzenia niż w wypadku gospodarki kapitalistycznej.

Aby zdać sobie dokładnie sprawę z zasadniczej roli polityki pieniężnej w gospodarce planowej, przedstawimy najpierw w krótkim szkicu sens tej ostatniej w przeciwstawieniu do gospodarki kapitalistycznej.

Istotnym celem każdej gospodarki jest zaspokojenie potrzeb ludności (indywidualnych i społecznych). Ponieważ środki produkcji są zawsze w ograniczeniu w stosunku do potrzeb — przeto powstaje problem leżący u podstawy nauki ekonomii — jak rozdzielić ograniczone środki pomiędzy różne potrzeby, tak aby jednostka uzyskała maksimum zadowolenia. Np. jaką część rozporządzalnych sił roboczych i usług skierować do produkcji poszczególnych dóbr i usług, ile np. węgla z ogólnej posiadanej jego ilości obrócić na opał, ile na produkcję benzyny, na energię elektryczną itp.

Gospodarka kapitalistyczna rozwiązywała te zagadnienia poprzez automatyczne działanie mechanizmu cen. Ponieważ przedsiębiorcy kapitalistyczni działali dla zysku — przeto przy spadku ceny na jakieś dobro, spowodowanym zmniejszeniem się popytu na nie, co oznaczało, że mniej ono odpowiada gustom ludności niż inne dobra — zmniejszali produkcję tego dobra, zwiększali natomiast produkcję tych dóbr, których ceny były wyższe (które dawały większe zyski). W ten sposób w dążeniu do zysku i oparciu o automatyzm cen dostosowywali produkcję do potrzeb (gustów) ludności.

Gospodarka planowa (bierzemy pod uwagę typ gospodarki planowej wprowadzany w Polsce) dokonuje tego dostosowania również w oparciu o ceny, ale nie kształtujące się automatycznie. Mechanizm działania takiego systemu technicznie przedstawia się inaczej.

Gospodarka planowa ma (w związku z naszym problemem) dwa cele: (tak jak i kapitalistyczna):

a) dostosować produkcję do celów społecznych, (które są z reguły inaczej rozumiane niż w gospodarce kapitalistycznej);
b) dostosować produkcję do gustów indywidualnych.

Jeśli chodzi o pierwszy zakres dostosowania, to wchodzą tu najczęściej w grę cele pozagospodarcze, lub w danym momencie mające charakter pozagospodarczy. Państwo nie liczy się tu z kosztami, zyskownością itp. Np. książki można produkować ze stratą, pokrywaną z zysków w innych działach produkcji np. alkoholu.

Poza dziedziną celów społecznych, wytwarzanie kierowane przez Państwo (to jest produkcja sektora socjalistycznego) ma za cel dostosowanie produkcji do potrzeb (gustów) indywidualnych. I tutaj jest techniczna, ale bardzo zasadnicza różnica w stosunku do gospodarki kapitalistycznej. Mianowicie o ile w tej ostatniej wahania w popycie (zmiany gustów) odbijały się automatycznie w wahaniach cen, przekazujących bodźce do producentów — o tyle w gospodarce planowej ceny z natury rzeczy nie mogą stanowić elementu automatycznie zmiennego po prostu z tego powodu, że muszą istnieć cenniki dla uniknięcia dowolności w działaniu wykonawców gospodarki planowej. Oczywiście ceny nie są całkowicie sztywne, tj. ustalone raz na zawsze. Muszą one być korygowane przez powołany do tego fachowy aparat administracyjny zależnie od gustów i możliwości produkcyjnych. Nie mogą jednak bezpośrednio reagować na zmiany popytu. Konkretnie:

a) nie mogą natychmiast reagować na przesunięcie się popytu z jednego dobra na drugie i
b) nie mogą natychmiast reagować na zmiany ogólnego popytu pieniężnego, czyli na zmiany w społecznym dochodzie pieniężnym.

Ten drugi wypadek jest specjalnie ważny. Jeżeli z jakiegoś powodu pieniężny dochód społeczny rośnie bez jednoczesnego wzrostu stru-

mienia dóbr (realnego dochodu), to (ceteris paribus) ponieważ nie może się to odbić na cenach, które są tymczasem sztywne — muszą wystąpić następujące zjawiska:

a) będą się tworzyć przed sklepami kolejki, gdyż więcej będzie pieniędzy niż dóbr po danych cenach (wielkość społecznego dochodu pieniężnego będzie większa niż suma iloczynów dóbr przez ich ceny);

b) utworzy się „lewy rynek", polegający na sprzedaży rzeczy otrzymanych dzięki wcześniejszemu stanięciu w kolejce i powstaną warunki dla korupcji aparatu administracyjnego;

c) przy istnieniu sektora wolnego zwiększony popyt pieniężny skieruje się na ten wolny rynek, wywoła zwyżkę cen, otwierając nożyce między cenami sztywnymi i wolnymi. Podwójny poziom cen może być specjalnie przez kierownictwo gospodarki planowej wprowadzony przejściowo, lub na stałe dla pewnych celów, np. uprzywilejowania ze względów społecznych pewnych kategorii nabywców przez wyznaczenie dla nich specjalnie niskiego poziomu cen. Jeśli jednak nawet tak jest — to zjawisko nierównowagi, o którym mówimy, spowoduje zwiększenie rozpiętości istniejących poziomów cen, lub utworzenie nowych kategorii poziomów cen. Powstają w ten sposób możliwości nadużyć. Najważniejsze jednak jest to, że zwyżka cen na rynku wolnym z konieczności będzie się musiała przenieść na rynek sztywny, a to z tego powodu, że rynek wolny jest komplementarny produkcyjnie w stosunku do sztywnego — zaopatrując go (i nawzajem zresztą) w szereg usług i dóbr.

W rezultacie wystąpią dwa doniosłe skutki takiego stanu rzeczy. Po pierwsze produkcja nie będzie dostosowana do potrzeb (gustów) konsumentów — bo skoro się ma więcej pieniędzy niż jest dóbr przy danych cenach — to kupuje się wszystko i wszystko się podoba. Gdy np. ktoś dostał pensję w wysokości 1.000 jednostek pieniężnych, i nie zdążywszy stanąć w kolejce zakupił dóbr które mu były najbardziej potrzebne — np. żywności i odzieży, tylko za 700 jednostek, to za resztę kupi jakiekolwiek inne dobra, które jeszcze można dostać, np. proszek do szorowania, laskę, bukiet kwiatów dla wszystkich znajomych pań itp., płacąc ceny wyższe od cennikowych. Lepiej bowiem kupić te rzeczy niż pozostać z pieniędzmi. Ceny tracą wtedy funkcję wskaźnika, co należy produkować. Po drugie kalkulacja w sektorze sztywnym zostanie zburzona i to zarówno w dziale pracującym dla zaspokojenia potrzeb społecznych jak i potrzeb indywidualnych. Podstawy planu zostaną zniszczone.

Ośrodek planowania zacznie działać po omacku. Zniknie granica między racjonalnym, a nieracjonalnym gospodarowaniem. Zniknie podstawa budżetowania i planowania.

Stan taki w gospodarce planowej jest niezmiernie groźny — co nie wymaga specjalnego uzasadnienia.

Otóż nie ulega wątpliwości, że tylko przy pewnej specjalnej organizacji gospodarki planowej można takiego stanu uniknąć. Ta specjalna organizacja polega na stosowaniu takiej kontroli finansowej, która by nie dopuściła do nierównowagi między strumieniem społecznego dochodu pieniężnego i strumieniem dóbr — czyli dochodem realnym, na co wobec nieelastycznych cen gospodarka planowa jest specjalnie narażona.

3. Morfologia emisji złotego.

Okupant zostawił w obiegu środki płatnicze, których ilość wydatnie przekraczała potrzeby obrotu gospodarczego w końcowym okresie okupacji. Masa pieniędzy, o której dzisiaj wiemy, iż na terenie b. Generalnej Gubernii obracała się w granicach powyżej 10 miliardów złotych, była w naszej świadomości nie tylko nadmierna, ale także niekontrolowana. Nie było żadnej zgoła pewności, że nie będzie ona wzrastała z zasobów, które okupant mógł równie dobrze w chwili ewakuacji w pożądanych dla siebie rękach pozostawić. Już te momenty same przez się czyniły naglącą konieczność zlikwidowania obiegu okupacyjnego. Przyłączały się do tego ponadto inne względy o wielkim znaczeniu. Przede wszystkim było jasne, że zniszczenie, któremu uległ kraj w okresie walk i to zarówno w dziedzinie produkcji, jak komunikacji, musi na pewien czas bardzo wydatnie zmniejszyć obroty towarowe. W tym stanie rzeczy ilość znaków pieniężnych, która poprzednio już była nadmiernie wielka w stosunku do potrzeb gospodarstw, nabrałaby automatycznie jeszcze większego ciężaru. Musiałoby to spowodować dalszą zwyżkę cen, które — i bez tego wysokie — poszłyby poza tym w górę na skutek nastro-

jów niepewności, właściwych nieuchronnie każdemu okresowi wielkiego przełomu.

Ponadto trzeba było mieć na względzie, że potrzeby związane z budowaniem zrębów aparatury państwowej, odbudowa życia gospodarczego nie mniej, niż armia wymagać będą bardzo poważnych środków. Było oczywiste, że wobec stanu gospodarki oraz stanu administracji potrzeby te będą musiały być przez czas pewien — i to przez czas dłuższy — kryte częściowo emisją skarbową.

Dodana do masy obiegu okupacyjnego, przy uwzględnieniu ponadto momentów rzeczowej i psychologicznej natury, o których wspomnieliśmy, taka emisja skarbowa musiałaby doprowadzić na rynku cen w krótkim czasie do zjawisk o charakterze hyperinflacyjnym.

W tym stanie rzeczy jak najśpieszniejsze oderwanie się od pieniądza okupacyjnego, które było dla nas koniecznością uzasadnioną momentami bezpieczeństwa, nie mogło wyczerpać niezbędnych zabiegów w dziedzinie pieniądza. Nie wystarczało likwidowanie pieniądza okupacyjnego. Trzeba było ponadto zmniejszyć ilość będacych w obiegu znaków pieniężnych, sprowadzić ją do tych rozmiarów, które odpowiadałyby oczekiwanej masie obrotów gospodarczych w początkowym okresie naszej pracy, a przez to wpłynąć hamująco na groźne perspektywy zwyżki cen i stworzyć na rynku pieniężnym miejsce dla nieuniknionej, jak na to wskazaliśmy emisji skarbowej.

Ta droga prowadziła przez jednoczesne zastosowanie wycofania pieniądza okupacyjnego i li tylko częściową jego wymianę. Trudności i ofiary, przed którymi zabieg ten sam przez się musiał postawić społeczeństwo, wzrosły ponadto niezmiernie przez warunki, w których akcje wypadło przeprowadzić.

W wyniku akcji wymiany zredukowano obieg do tego stopnia, iż przy uwzględnieniu przypuszczalnego obiegu na terenach włączonych w swoim czasie przez okupanta do Rzeszy, dopiero około sierpnia ub. r. doszliśmy do tej wysokości obiegu pieniężnego, który istniał w chwili opuszczenia naszych ziem przez okupanta. Znaczy to ani mniej ani więcej, iż uzyskaliśmy dla celów budowy organizmu państwowego oraz dla budowy gospodarstwa możność emitowania pieniądza przez Skarb w okresie mniej więcej półrocznym bez wywołania ujemnych zjawisk na rynku cen. Więcej — już sama raptowna redukcja obiegu musiała w pewnej chwili wstrząsnąć poziomem cen z czasów okupacji względnie tym poziomem, który pod wpływem nastrojów niepewności zaczął kształtować się w pierwszym okresie życia odrodzonego Państwa. Należy ponadto uwzględnić, iż część emitowanych środków płatniczych — i to sumy poważniejsze — wchodziła na rynek w formie kredytów gospodarczych, ożywiających produkcję.

Rozwój zadłużenia Skarbu Państwa w rachunku otwartym w Narodowym Banku Polskim osiągnął punkt kulminacyjny na przełomie marzec — kwiecień 1946 r. Od tego czasu obserwujemy spadek ogólnej sumy zadłużenia.

Jednakże udział znaków, reprezentujących siłę nabywczą wprowadzaną via budżet Państwa w ogólnej masie obiegu pieniężnego zmniejsza się stosunkowo, już poczynając od stycznia br. Ma to swój odpowiednik w stosunku, który zachodzi pomiędzy masą emisji pieniądza a stanem kredytów, emitowanych przez Narodowy Bank Polski jako podstawą emisji pieniądza.

Unaocznia to tablica następująca:

czerwiec 1945	12,8
lipiec	16,9
sierpień	18,9
wrzesień	20,9
październik	21,9
listopad	22,3
grudzień	32
styczeń 1946	34,2
luty	41
marzec	43,9
kwiecień	50,9
maj	57,2
czerwiec	57,7

Nie ma powodu rozwodzić się nad doniosłością znaczenia zjawiska, które rysują wyżej podane stwierdzenia. Należy natomiast podkreślić jego dynamikę, która podnosi wagę procesu. Gdy mianowicie współczynnik wzrostu udziału kredytów gospodarczych w masie emisji biletów w okresie czerwiec—grudzień 1945 czynił 2,74% miesięcznie, w okresie styczeń—maj 1946 urasta on do 5,04% tzn. bez mała zdwaja się. Taki stan rzeczy otwiera dla naszej polityki walutowej widoki niezwykle pomyślne, rysując w bliższej, niż to dotąd miało miejsce, perspektywie możności takiego układu stosunków, które byłyby zdolne stworzyć przesłanki dla traktowania problemu stabilizacji. Trzeba

zaś mieć na względzie, iż kompleks ten, poza wszystkimi innymi aspektami, ma dla nas ponadto szczególną doniosłość z punktu widzenia naszej polityki kredytowej na rynkach zagranicznych, związanych z Funduszem Walutowym.

W związku z tym należy zwrócić szczególną uwagę na dwa momenty, posiadające doniosłe znaczenie zarówno dla dokładnej oceny obecnego stanu rzeczy, jak niemniej dla dalszego rozwoju procesu.

Pierwszym z tych momentów są powody, które doprowadziły w obecnym przebiegu wypadków do takiego a nie innego ułożenia się konieczności czerpania przez Skarb Państwa środków, pochodzących z emisji. Pomijając zagadnienie gospodarki budżetowej, jako problemu odrębnego, który w szczegółach musi być z natury rzeczy przedmiotem traktowania w innej płaszczyźnie, należy podnieść niewątpliwą rolę, którą w aktualnym stanie rzeczy gra polityka operacji kredytowych Skarbu na rynku wewnętrznym. Nie wydaje się, ażeby utrzymanie obecnej linii rozwojowej, a fortiori zaś — jej tendencji było możliwe bez kontynuowania tej polityki. Wysuwa to na porządek dzienny szczególnie ostro problemy zarówno samej techniki dotyczących operacji, jak przede wszystkim — prac nad organizacją rynku pieniężnego.

Drugim momentem, a raczej drugą grupą zagadnień jest charakter kredytów, będących podłożem emisji banknotów przez Narodowy Bank Polski. Idzie mianowicie o zdolność tych kredytów do likwidacji. Istotna wartość procesu, odbijającego się w cyfrach, które podano wyżej, zależy od tego, czy i o ile wchodzi w grę zjawisko substytucji kredytów gospodarczych na miejsce emisji skarbowej. Jest oczywiste, iż nieopłacalność produkcji przedsiębiorstw, będących własnością Państwa , kulminując w deficytach, których przedsiębiorstwa nie mogą pokryć dla braku nadających się po temu zasobów, równa się przerzucaniu deficytu na budżet. Dlatego też dotycząca emisja jest, ściśle biorąc, emisją budżetową i to zarówno rzeczowo, jak ze stanowiska gospodarczych rezultatów operacji. Jest nią nawet wtedy, gdy zajmie się stanowisko niepokrywania deficytu ze środków budżetowych w oczekiwaniu zamortyzowania strat z przyszłych zysków przedsiębiorstwa. W tym wypadku emisja gospodarcza w wysokości omawianego deficytu ma charakter pożyczki skarbowej na rynku wewnętrznym, zaciągniętej w formie emisji, tzn. charakter równoznaczny z każdą inną normalną emisją skarbową. W interesie celowej i pewnej polityki finansowej Skarbu leży tedy poza oczywistym dążeniem do zlikwidowania zjawiska deficytowej produkcji, przede wszystkim określenie aktualnego ciężaru tego deficytu. Bez tego, wartość wniosków, wynikających z dokonanych poprzednio ustaleń, musi być względna w stopniu nieokreślonym, a konstrukcje, na tych wnioskach, oparte, mniej lub więcej zawodne i niebezpieczne. Toteż dotyczące zadanie powinno być ze stanowiska polityki finansowej postawione naglące przed instytucjami, finansującymi produkcję i powołanymi do jej kontrolowania.

Po koniec października wartość kredytów, emitowanych przez Narodowy Bank Polski, kryła się ze stosunkowo małymi odchyleniami z wartością natychmiast płatnych zobowiązań tegoż Banku. Znaczyło to, iż siła nabywcza, emitowana w drodze kredytów gospodarczych, była w pewnej przynajmniej mierze, sterylizowana i nie mogła działać podniecająco na rynku towarowym w stosunku odpowiednim do masy emisji. Stan ten, który utrzymał się jeszcze w listopadzie 1945, ulega od tej chwili zmianie w kierunku odwrotnym. Jest to widoczne z następującego zestawienia.

Jakkolwiek proces ten nie może uchodzić sam przez się za niepokojący, to jednak należy zwrócić w związku z nim uwagę na dwie okoliczności, zdolne nadać mu charakter, wymagający zastanowienia.

Pierwszą z tych okoliczności jest tempo procesu, czyli tempo likwidacji działania hamulca w postaci poprzednio istniejącej sterylizacji działania emisji gospodarczej na ceny.

Drugą — związek tego zjawiska z emisją skarbową. Dopóki w dziedzinie gospodarki budżetowej trwa stan dzisiejszy ani aktualny rozmiar, ani tempo omawianego zjawiska nie dają samo przez się powodu do niepokoju. Inaczej jednak wypadałoby patrzeć na stan rzeczy, gdyby miał nastąpić powrót do wydatniejszych deficytów budżetowych. W szczególności należy podkreślić, że w dzisiejszym położeniu można bez szczególniejszego niepokoju patrzeć do pewnej chwili na to, iż z racji stanu, w jakim znajduje się nasz aparat wytwórczy i związanego z tym charakteru kredytów gospodarczych, istnieje brak synchronizacji pomiędzy manifestowaniem się in praxi działania strumienia emisji i strumienia dóbr i to na niekorzyść tego ostat-

niego. Prócz ogólnych rezultatów, płynących ze zwiększenia rozpiętości pomiędzy masą kredytów a stanem obcych środków szczególne konsekwencje tej rozbieżności mogłyby przybrać inny charakter, gdyby upośledzanie strumienia dóbr zaczęło narastać o ciężar poważniejszej i stalszej emisji skarbowej, posiadającej ex definitione charakter konsumcyjny. Podobne konsekwencje musiałyby mieć również występującą ostrzej i na większą skalę deficytowość produkcji.

W naturze wypadków leży, iż pomimo wszelkich wysiłków operacje kredytowe Skarbu Państwa na wolnym rynku wewnętrznym mogą stać się w pewnej chwili i na pewien czas niedość wydajne. Mogą też zajść inne okoliczności, zmuszające do zwiększenia wydatków Skarbu. Toteż w położeniu, które rysuje się na tle dotychczasowych wywodów, koniecznością się staje szukanie hamulców, które byłyby w stanie paraliżować ewentualne niebezpieczeństwa.

Pierwszym z nich jest — bardzo uważne administrowanie emisji kredytowej w ścisłej koordynacji ze stanem środków, koncentrujących się na rachunkach żyrowych i w szczególności z rozwojem emisji skarbowej. Każde pogorszenie się sytuacji w tych obydwu dziedzinach jest brane pod uwagę przy wyznaczaniu granic akcji kredytowej. Poważniejszy rozwój emisji skarbowej musi działać tu zdecydowanie ograniczająco.

Drugim — jest wzmożenie nacisku na obroty bezgotówkowe, w szczególności w przemyśle. Jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów sterylizowania skutków emisji kredytowej na rynek cen. Do zrobienia jest w tym kierunku jeszcze bardzo a bardzo wiele.

Trzecim — szczególnie wydatne skoncentrowanie akcji kredytowej na produkcji, obiecującej bezpośrednio, względnie możliwie rychłe zasilenie strumienia dóbr konsumcyjnych. Daje to nie tylko wzrost współczynnika likwidacji kredytów, a więc stosunkowo zwiększoną możność emitowania nowych, lecz ponadto jest najskuteczniejszym sposobem absorbowania siły nabywczej, występującej na rynku w rozproszeniu, a więc w działaniu na ceny najważniejszej, w naszych zaś warunkach najniebezpieczniejszej.

Często spotykamy się z zapytaniem, jakie jest prawdopodobne rozmieszczenie emisji złotego.

Trudno odpowiedzieć na to pytanie.

Można jednak przyjąć, z pewną dozą prawdopodobieństwa, że połowa naszej emisji krąży w obrocie sektora prywatnego, z tego znaczna część zalega bezużytecznie w rękach ludzi, oddających się spekulacji. Obroty tej warstwy osób wymykają się często spod opodatkowania i szkodzą gospodarce narodowej.

Specyficzna struktura gospodarcza sektora prywatnego zwłaszcza zaś handlu po wojnie jest podstawą działalności tej kategorii osób przeważnie typu pośredników. Obserwuje się jednak proces kurczenia się omawianej grupy. W miarę normalizacji gospodarki w Polsce typ spekulanta będzie zanikał, tracąc grunt dla swej działalności.

Ten wysoki szacunek procentowy naszego obiegu pieniężnego przypadający na część reprezentowaną przez wolny rynek pochodzi także stąd, że pod względem walutowym sektory prywatny i państwowy są ciągle jeszcze nieporównywalne. Wynika to z różnicy siły nabywczej pieniądza na każdym z nich. Należy przypuszczać, że stosunek ten będzie się zmieniał dość szybko na korzyść sektora państwowego z postępem ruchu dopasowującego cen i płac, oraz przechodzeniem z wynagrodzeń rzeczowych na wynagrodzenia pieniężne.

Dr Kazimierz Secomski

Z ZAGADNIEŃ POLITYKI FINANSOWEJ

1. Aktualne zadania gospodarcze. Okres powojenny przyniósł we wszystkich krajach konieczność dokonania szczególnie wielkich wysiłków w dziedzinie gospodarczej. Jakkolwiek charakter tych wysiłków oraz ich kierunki musiały z natury rzeczy posiadać odmienny obraz w poszczególnych państwach, tym niemniej można zaobserwować niejednokrotnie pokrewne, a nawet identyczne metody działalności różnych krajów. Na specjalną uwagę zasługują tutaj niektóre wspólne problematy w zakresie polityki finansowej.

Na czoło wielkich zagadnień gospodarczych lat najbliższych niewątpliwie wysuwa się sprawa odbudowy krajów zniszczonych działaniami wojennymi. Powszechność tego zjawiska nie

może jednak zaciemniać stwierdzenia o różnym stopniu zniszczeń wojennych, występujących w poszczególnych krajach, a tym samym różnic w *wielkości* zadań odbudowy. Pod tym względem potrzeby Polski i jej szczególnie trudna sytuacja wymaga wyraźnego podkreślenia.

Obok zadań odbudowy lata powojenne postawiły równolegle zagadnienie rekonwersji przemysłu do ram pokojowych. W krajach wybitnie uprzemysłowionych, jak Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, czy Anglia, przestawienie przemysłu ze stopy wojennej na stopę pokojową — na tle równocześnie odbywającej się demobilizacji — stanowi problem wielkiej doniosłości. Niezależnie od powyższego występuje np. w Anglii zagadnienie modernizacji urządzeń wytwórczych oraz metod produkcji, co posiada kapitalne znaczenie z punktu widzenia układu równowagi na rynku światowym.

Zadania odbudowy, rekonwersji oraz modernizacji stanowią nie tylko same w sobie istotne problematy gospodarcze, lecz również ich ciężar przejawia się w dziedzinie polityki finansowej. Wielostronne wzajemne zazębianie się tych zagadnień prowadzi do konieczności podjęcia osobnej analizy, w ramach której specjalnego zaakcentowania wymaga z jednej strony wielkość nakładów finansowych, z drugiej zaś — możliwość ich dokonania w stosunkowo najkrótszym czasie.

Aktualne trudności gospodarcze poszczególnych krajów w przeważającej mierze znajdują swe wytłumaczenie właśnie w podjęciu szybkiej realizacji wspomnianych zadań głównych. Wypadnie jednocześnie podkreślić, że polityka finansowa, a w szczególności element kredytowo-pieniężny jest zwykle czynnikiem decydującym o realizacji konkretnych planów odbudowy, rekonwersji, czy modernizacji. W każdym wypadku element finansowy wyznacza zarazem tempo i okres realizacyjny.

Akcentując wyżej ten dominujący wpływ polityki finansowej w dziedzinie rozwiązywania podstawowych problematów gospodarczych, musimy równolegle wskazać na wynikające stąd trudne obowiązki aparatu finansowego, który został zobowiązany do maksymalnego wysiłku, mogącego zapewnić możliwie wczesne wypełnienie określonych zadań gospodarczych. Z tego punktu widzenia polityka finansowa ma spełnić postulat mobilizacji wielkich środków, warunkujących realizację m. i. planów odbudowy.

Aby temu podołać, akcja mobilizowania zasobów finansowych winna być jak najszerzej rozwinięta. Całokształt wysiłków państwa w tym zakresie można — dla przejrzystości analizy — ująć w formie trzech następujących działów:

a) dział handlu zagranicznego,

b) dział pożyczek zewnętrznych,

c) dział operacyj na rynku wewnętrznym.

Na tle powyższej klasyfikacji omówimy kolejno szczególne zadania polityki finansowej.

2. Handel zagraniczny. Wielkie nakłady w dziedzinie odbudowy, lub też wydatki związane z realizacją innych zadań specjalnych znajdują swój równoważnik w wysokości oszczędności społecznych. Jednakże *wewnętrzne* oszczędności, a ściślej — wewnętrzne źródła powstających oszczędności muszą być — na tle wielkości zadań — odpowiednio uzupełnione przez dopływ środków zewnętrznych. Dopływ ten może być oparty z jednej strony na wzroście eksportu, z drugiej zaś — na udzielanych kredytach zagranicznych.

Rozbudowa handlu zagranicznego stała się powszechnie wysuwanym postulatem i znalazła swój wybitny wyraz w postanowieniach układu finansowego z Bretton Woods. Zagadnienie jednak wzmożenia eksportu stało się dla niektórych krajów, w szczególności dla Anglii, naczelnym hasłem polityki gospodarczej.

Kraje, w których tak, jak m. i. w Polsce, sprawa rekonstrukcji zniszczonego aparatu produkcji musi prowadzić do wieloletniego wzrostu importu dóbr inwestycyjnych, nie mogą opierać swej polityki mobilizowania środków finansowych o saldo bilansu handlowego. Oczywiście, nie zwalnia to od obowiązku zasadniczej troski w zakresie analizy charakteru importu oraz podnoszenia skali wywozu. Toteż trudno jest w tych warunkach liczyć się z możliwością uzyskania zasobów finansowych na cele odbudowy w postaci dodatkowej nadwyżki bilansowej. Raczej należy tu ograniczyć się do tezy starannego przestrzegania właściwych kategoryj importu (dobra inwestycyjne) oraz do zasady salda obrotów wprawdzie ujemnego, lecz uzasadnionego celowością gospodarczą.

Inaczej przedstwia się ten sam problem w Anglii. Na położenie gospodarcze Anglii — w porównaniu z okresem poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej — wpłynęły dwa zasadnicze momenty:

a) utrata około połowy majątku zagranicznego i
b) wybitny wzrost zadłużenia zewnętrznego.

Obydwa te zjawiska wiążą się ściśle z poniesieniem ogromnych wydatków na prowadzenie zmagań wojennych, stanowiąc specyficzne straty wojenne. Z jednej więc strony zmniejszenie przychodów z majątku zagranicznego, z drugiej zaś—wzrost rozchodów na tle spłaty i oprocentowania zwiększonych długów zagranicznych wywołał zasadnicze przesunięcia w bilansie płatniczym. Skompensowanie powyższych strat w bilansie ma nastąpić w pierwszym rzędzie przez odbudowę potężnego eksportu.

Wzmożenie wywozu jest niewątpliwie czołowym problemem polityki gospodarczej w Anglii, a jednocześnie staje się jednym z zasadniczych elementów przyszłego układu na rynku światowym. W chwili obecnej dodatnie saldo bilansu płatniczego jest uzależnione od dostatecznie szybkiej rekonwersji i modernizacji angielskiego aparatu produkcji. To ostatnie zjawisko znowu wiąże się z dopływem kredytu zagranicznego. Pożyczka amerykańska, umożliwiająca Anglii dokonanie wielkiej przebudowy w dziedzinie przemysłu, została połączona z szeregiem zobowiązań angielskich w dziedzinie handlu zagranicznego, co wpłynęło niewątpliwie w sposób osłabiający na prężność eksportu Wielkiej Brytanii i ograniczyło jego perspektywy.

Układ finansowy w Bretton Woods kładzie duży nacisk na sprawę stabilizacji walut. Istotnie — obok ograniczeń dewizowych oraz różnych metod reglamentacji, mających stopniowo zaniknąć — niezmienne kursy walut są podstawowym warunkiem silnego rozwoju obrotów międzynarodowych. Jakkolwiek zagadnienie powyższe nabrało szczególnego znaczenia przede wszystkim dla Stanów Zjednoczonych, tym niemniej należy docenić powszechne korzyści, płynące z ożywienia handlu światowego. Na tym tle zanotować trzeba automatycznie wzrastającą swobodę polityki finansowania odbudowy, jak też jej zwiększające się możliwości.

Oceniając ogólnie znaczenie handlu zagranicznego, należy stwierdzić, iż — wobec zapewne ujemnego salda bilansu handlowego w Polsce — nie można na przestrzeni najbliższych lat odbudowy przewidywać możliwości powiększenia na tej drodze zasobów finansowych, gromadzonych z innych źródeł. Pod tym względem wybitna rola przypadnie w polskiej polityce finansowej kredytom handlowym oraz pożyczkom zagranicznym.

Zupełnie odmienna sytuacja szeregu krajów zachodnio-europejskich, zwłaszcza zaś Anglii, wynika z różnych przyczyn. Przy tej okazji należy zaznaczyć, że zarysowująca się — mimo wielu przeciwieństw — współpraca gospodarcza krajów anglosaskich obejmuje jednocześnie przywrócenie — obok dolara — funtowi angielskiemu jego wielkiej pozycji jako waluty międzynarodowej, co oznacza, dzięki wniesieniu dalszego elementu stabilności, korzystny wpływ na wzrost obrotów handlowych oraz na światowy rynek pieniężny.

3. Pożyczki i kredyty zewnętrzne. Okres powojenny nacechowany jest poważną rozbudową różnego typu kredytów traktatowych, najczęściej towarowych, jak też wzrostem działalności pożyczkowej. Zupełnie specyficzną formą jest akcja relief'owa dla krajów zniszczonych wojną, przy czym pomoc UNRRA, posiadająca również wielostronne znaczenie dla polityki finansowej, odegrała w okresie wstępnym rolę dominującą.

Zadania odbudowy postawiły szereg krajów wobec konieczności ponoszenia znacznych ofiar oraz decyzji wielu ograniczeń w dziedzinie konsumcji w celu przyśpieszenia procesów rekonstrukcyjnych. W konsekwencji powyższego nastąpiło nieproporcjonalnie duże obciążenie dochodu społecznego na rzecz akcji odbudowy. Przed polityką finansową stanęły trudne zadania mobilizacji preliminowanej części dochodu społecznego na realizację planów odbudowy. Stąd też silny dopływ środków zagranicznych uważa się nietylko za objaw gospodarczo korzystny dla przyśpieszenia trwającej odbudowy, lecz również za czynnik, oznaczający wyraźną ulgę i odprężenie w dziedzinie finansowej.

Do metody zaciągania pożyczek zewnętrznych uciekają się wszystkie kraje, realizujące dziś wielkie programy gospodarcze. W pierwszym rzędzie dotyczy to krajów, dotkniętych działaniami wojennymi, a więc szczególnie potrzebujących pomocy zewnętrznej.

Również przeto i dla polskiej polityki finansowej rynek zewnętrzny stanowi wielkiej wagi element powiększenia własnych możliwości finansowych. W dotychczasowym układzie gospodarczym należy podkreślić poważny udział wnoszony przez akcję UNRRA, pomoc Związku Radzieckiego, działalność rewindykacyjną, odszkodowania wojenne oraz kredyty, uzyskiwane

w ramach zawieranych traktatów handlowych. Wpływ tych zjawisk na politykę finansową i rynek wewnętrzny jest różny, niekiedy zaś przybiera zupełnie szczególne formy (UNRRA, odszkodowania).

Obok akcji UNRRA również przejściowy charakter posiadają kredyty demobilowe krajów anglosaskich. Tym niemniej przypisuje się im słusznie w okresie wielkich trudności wstępnych poważne znaczenie. Jakkolwiek udzielanie tych kredytów wiązało się ściśle z zagadnieniem rozładowania uciążliwych administracyjnie magazynów wojskowych, należących do państw anglosaskich, to jednak obopólność korzyści układów kredytowo-handlowych jest niezaprzeczalna. W krajach dłużniczych bowiem — równolegle z korzystnym wpływem finansowym — zaznaczył się przyrost środków i urządzeń, wyraźnie polepszających stan odbudowy wielu gałęzi gospodarki narodowej.

Trwalszą już formą stały się kredyty, udzielane przez Eksport-Import Bank of Washington na inne cele, poza nabywaniem sprzętu demobilowego. Po tej drodze bowiem wkroczono na normalne tory kredytów zagranicznych.

Bank Eksportowo-Importowy w Waszyngtonie stał się w zasadzie pośrednim ogniwem, umożliwiającym przejście do działalności Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, powstałego w wyniku układu z Bretton Woods. Jednakże nawet w tej formie, niezależnie od przesądzenia dalszej jego działalności, Bank Eksportowo-Importowy stał się potężnym instrumentem kredytu międzynarodowego. Niewątpliwie będąc przede wszystkim organem polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych, Bank wywiera swą działalnością wyraźny wpływ na procesy odbudowy. Działalność Banku skieruje się w przyszłości na odcinek popierania handu zagranicznego U.S.A., którego finansowanie i rozwój są jego głównym zadaniem.

Jako zasadniczy czynnik światowego rynku kredytowo-pieniężnego powstają dwie instytucje przewidziane układem finansowym w Bretton Woods: Międzynarodowy Fundusz Monetarny i wspomniany już Bank dla Odbudowy. Jakkolwiek działalność obu instytucyj praktycznie ma się rozpocząć z wiosną 1947 r., to jednak już obecnie rzuca ona głęboki refleks na politykę finansową większości krajów. Jako ośrodek dyspozycyjny światowej polityki finansowej, obie instytucje Narodów Zjednoczonych stają się centrum kredytowym, którego współpraca przyniesie w wielu państwach znaczną pomoc w dziedzinie odbudowy, realizując jednocześnie zasadę swobodniejszego ruchu kredytowego i stając się doskonałym pomostem dla przepływu kapitałów międzynarodowych, poszukujących zatrudnienia inwestycyjnego.

Perspektywy polskiej polityki finansowej w związku z Funduszem Monetarnym i Bankiem dla Odbudowy przedstawiają się pomyślnie. Zwłaszcza w dziedzinie kredytów długoterminowych na odbudowę, Polska, jako najsilniej — obok Związku Radzieckiego — zniszczone państwo, posiada uzasadnione możliwości uzyskania znaczniejszej pomocy.

Na szczególną uwagę w dziedzinie polityki finansowej zasługują kredyty udzielane w ramach zawieranych traktatów handlowych. Należy przypuszczać, że w związku z szybką rozbudowa polskiego handlu zagranicznego i zawieraniem szeregu nowych umów handlowych zostaną wyzyskane istniejące w tej dziedzinie znaczne możliwości kredytowe.

4. Operacje na rynku wewnętrznym. Trzonem realnych możliwości odbudowy — mimo dużej roli pożyczek zagranicznych — są wewnętrzne środki finansowe. Główny przeto wysiłek polityki finansowej jest zawsze skierowany na umiejętne wyzyskiwanie możliwości krajowych tak, aby przyniosły one optymalne korzyści gospodarce narodowej.

Istnieje cały szereg metod, którymi posługuje się polityka finansowa w dziedzinie mobilizacji środków wewnętrznych na realizację określonych zadań gospodarczych. Nie omawiając szczegółowo, musimy wymienić — obok normalnych środków budżetowych i nadwyżek — pożyczki wewnętrzne, wzrost obciążeń podatkowych, sprzedaż mienia publicznego, przyciąganie kapitału prywatnego, przymus lokat, rozszerzenie akcji ubezpieczeniowo-oszczędnościowej, zabiegi reflacyjne, bony skarbowe, tworzenie specjalnych funduszów itp. Wypadnie jednak poczynić kilka ogólnych uwag, dotyczących tych wewnętrznych zagadnień finansowych, występujących w większości krajów europejskich. Niejednokrotnie wskazuje się na powstające oszczędności wewnętrzne jako na główne źródło czerpania środków w ramach prowadzonej polityki finansowej. W istocie rzeczy zasady gospodarki planowej nadają zjawisku oszczędności charakter pasywny, jakby wyniku

szeregu zamierzonych procesów gospodarczych, związanych z dziedziną inwestycyji. Istnieją jednak pewne momenty, decydujące w znacznej mierze o *ujawnianiu się* oszczędności, a tym samym zapobiegające szkodliwym zjawiskom tezauryzacji. Wśród tych momentów należy wymienić;

a) stabilizację siły nabywczej pieniądza i

b) równowagę budżetową.

Pozytywne rozwiązanie obu tych zagadnień w Polsce stwarza niezbędne warunki dla prawidłowej polityki finansowej. Stąd też potrzeba ustawicznego przestrzegania niezmiennej wartości pieniądza przez odpowiednią politykę cen i płac, jak też potrzeba równoważenia wpływów i wydatków publicznych stają się jednocześnie punktem wyjścia dla postulatów polityki finansowej i rynku oszczędnościowego.

Dążenia do równowagi budżetowej, uwieńczone pomyślnym rezultatem na odcinku budżetu konsumcyjnego w Polsce, obserwujemy w wielu krajach europejskich. Osiągnięcie tej równowagi musi być niekiedy odłożone na lata późniejsze. W Anglii uznano wiosną br. za możliwe całkowite usunięcie deficytu budżetowego dopiero po czterech latach.

Sprawa równowagi budżetowej posiada ponadto aspekt dodatkowy. Mianowicie deficyt bużetowy oznacza realne uszczuplenie możliwości finansowych, które mogą być związane z akcją odbudowy. Część mobilizowanych oszczędności społecznych musi być wówczas poświęcona na pokrywanie deficytu.

W okresie rosnących wydatków budżetowych (płace) oraz nakładów inwestycyjnych podejmowanych na cele odbudowy zachodzi konieczność harmonizowania rozmiarów budżetu i wielkości planu inwestycyjnego. Zjawisko pewnej konkurencyjności pomiędzy budżetem a planem inwestycyjnym na tle sięgania do tych samych źródeł finansowych nie może w gruncie rzeczy mieć miejsca, gdyż niepodzielność polityki finansowej prowadzi do wspólnej płaszczyzny analizowania wszelkich wydatków oraz określania ich rodzaju i wysokości w myśl ustalonej hierarchii. Lata trwającej odbudowy z reguły odznaczają się dążnością do przekształcenia charakteru budżetu. Jeśli budżet łączy wydatki konsumcyjne i inwestycyjne, wówczas w końcowym rezultacie budżet staje się bardziej inwestycyjnym. Celowość wydatków z odbudową związanych zapewnia im w ramach istniejących możliwości pierwszeństwo przed wydatkami konsumcyjnymi.

Osobnym zagadnieniem w dziedzinie polityki finansowej są oszczędności przymusowe, których rola w okresie realizacji wielkich programów gospodarczych staje się specjalnie widoczna. Oszczędności przymusowe są wówczas istotnym podkładem realizowanych planów, a polityka finansowa stoi wobec szczególnie trudnych zadań.

Oszczędności przymusowe wiążą się nierozerwalnie z koniecznością utrzymywania niskiego poziomu konsumcji oraz przeciwdziałania szybszemu podnoszeniu się tego poziomu. Zjawisko oszczędności przymusowych występuje w różnej formie i w różnej skali, a jego obecność jest nie zawsze wynikiem odpowiadającym zamierzeniom gospodarczym. Oszczędności przymusowe pojawiają się najczęściej w formie ukrytej, wywołane przez odpowiednią politykę cen. Rzadziej mamy do czynienia z oszczędnościami przymusowymi w formie jawnej, gdy posługujemy się metodą wzrostu obciążeń podatkowych, przymusowych pożyczek wewnętrznych itp.

Najistotniejszym zagadnieniem w ocenie zjawiska oszczędności przymusowych jest — z punktu widzenia polityki finansowej — ich zakres. Wielkość wysiłków aparatu finansowo-skarbowego może być zilustrowana w drodze oceny sum kredytów kreowanych przez banki.

Tak więc, jeśli aparat bankowy kreuje kredyty, szacując w uzasadniony sposób przyrost wkładów w najbliższym okresie, wówczas zjawisko oszczędności przymusowych powstaje na niewielką skalę. Odmiennie przedstawia się sprawa wówczas gdy przy trwającej wielkiej tezauryzacji banknotów aparat bankowy dopuszcza kredyty kreowane równoważące rozmiary pieniądza wycofywanego z obiegu. W tym wypadku — w zależności od rozległości procesów tezauryzacyjnych — oszczędzanie przymusowe odbywa się na znaczniejszą skalę.

Wreszcie realizacja wielkich planów odbudowy może być powiązana z koniecznością rozwinięcia przez aparat bankowy kredytów kreowanych. Pilność i zakres odbudowy prowadzi do zjawiska oszczędności przymusowoych, występującego w całym społeczeństwie na szeroką skalę. W tych warunkach normowanie produkcji dóbr konsumcyjnych, ich rozdział oraz racjonowanie, jak też szereg pochodnych ograniczeń konsumcyjnych staje się konieczny.

Przy emisjach antycypacyjnych — na tle istniejącej tezauryzacji i jenoczesnym ograniczaniu wydatków indywidualnych — polityka finansowania odbudowy znajduje się w obliczu potencjalnego niebezpieczeństwa nagłego uruchomienia pieniądza dotychczas ekonomicznie niezatrudnionego. Wyeliminowanie tego niebezpieczeństwa jest nader trudne, przy czym nieobliczalne ujawnienie się sum stezauryzowanych oraz skierowanie ich na rynek dóbr konsumcyjnych może wywołać poważne trudności. W warunkach przeto rozległych procesów tezauryzacyjnych swoboda posługiwania się emisjami antycypacyjnymi na cele odbudowy doznaje znacznego ograniczenia. To samo odnosi się do zjawiska nadmiernego przenikania pieniądza do jednego z sektorów przy istniejącym modelu gospodarczym wielosektorowym. W tym wypadku powstaje zasadniczy problem, czy drenaż pieniężny danego sektora (np. prywatnego) może być skutecznie przeprowadzony.

W wyniku naszych rozważań należy podkreślić, że przed polityką finansową w Polsce stoją trudne zadania:

a) uzupełnienia oszczędności wewnętrznych przez środki finansowe zagraniczne,
b) sharmonizowania wielkościowego wydatków inwestycyjnych i wydatków konsumcyjnych oraz ich sfinansowanie w oparciu o środki wewnętrzne i zewnętrzne,
c) zmobilizowania znacznych środków finansowych na rynku wewnętrznym przez zastosowanie szeregu metod z jednoczesną eliminacją związanych z tym niebezpieczeństw.

Dr MIROSŁAW ORŁOWSKI

PERSPEKTYWY PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO W POLSCE

Miniony okres półtoraroczny dotychczasowego istnienia i niewątpliwego rozwoju przemysłu państwowego w Polsce pozwala nam już spojrzeć na tę gałęź naszego gospodarstwa narodowego z dostatecznej perspektywy czasu i ocenić zarówno dotychczasowe osiągnięcia, jak i szanse rozwojowe na przyszłość.

Problem uspołecznienia przemysłu jest w Polsce zagadnieniem starym, tak starym jak historia przemysłu w naszym kraju.

Pierwszymi zakładami przemysłowymi w Polsce były właśnie zakłady budowane przez panujących a zwłaszcza przez klasztory i biskupów. Wystarczy tu przypomnieć, że pierwszy wielki piec założony został w dobrach biskupów krakowskich.[1])

Zasłużeni na polu hutnictwa biskupi krakowscy budują w 1725 r. wielki piec pod Siewierzem, w Ząbkowicach[2]). W 1748 r. biskup Załuski buduje wielki piec w Tarnowie i wytwórnię blachy czarnej w Berezowie. Biskup Sołtyk wykańcza w r. 1759 wielki piec w Mostkach.[3]) Przeor Cystersów Wąchockich ks. Aleksander Rupiewicz przerabia w r. 1798 dymarkę w Starachowicach na wielki piec.[4])

Duchowieństwo bowiem w Polsce przedrozbiorowej było potęgą ekonomiczną i rozporządzało bardzo poważnymi funduszami, które inwestowało w zakładane rudnice, młyny itp. celem podniesienia dochodowości swych dóbr. Kościół spełniał, zwłaszcza w wiekach średnich, cały szereg funkcyj, które obecnie są funkcją państwa, prowadził szkolnictwo, akcję opieki społecznej (utrzymywanie schronisk, przytułków, szpitali). Środki na te akcje uzyskiwał między innymi z ożywionej działalności gospodarczej, której ośrodkami były dobra kościelne w szczególności klasztory. W nich właśnie powstawały pierwsze zaczątki wytwórczości przemysłowej w postaci kuźnic itp. zakładów pracy. Mówiąc więc językiem współczesnym były to typowe zakłady uspołecznione. W ostatnich latach Polski przedrozbiorowej król Stanisław August buduje wielki piec pod Brześciem Litewskim we wsi Rudzie, zakłada fabrykę fajansu w Warszawie.[5])

Za czasów Księstwa Warszawskiego rząd prowadzi zakłady przemysłowe państwowe przejęte z rąk austriackich, we własnej administracji, podając je pod Zarząd Komisji Huty i Kopalnie Urządzającej, na czele której stanął Ludwik Hauke.[6])

[1]) Ks. Józef Osiński: „Nauka o rudach". Str. 116, 143 i nast.
[2]) H. Łabędzki: „Górnictwo w Polsce". Str. 325.
[3]) Józef Osiński: „Opisanie polskich fabryk żelaza". Str. 45.
[4]) Archiwum Tow. Starach. Zakładów Górniczych Sp. Akc.
[5]) Mirosław Orłowski: „Żelazny przemysł hutniczy na ziemiach polskich do r. 1914". Str. 25/6.
[6]) Ibidem. Str. 34.

Największy rozkwit przemysłu państwowego obserwujemy jednak w dobie Królestwa Polskiego. Początkowo przemysł ten prowadzi Wydział Przemysłu i Kunsztu przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji. Na czele tego Wydziału stał Stanisław Wawrzyniec Staszic. Po jego ustąpieniu przemysł państwowy przechodzi do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z Lubeckim na czele. Lubecki opracowuje wielki plan inwestycyjny i zaczyna go realizować przy pomocy stworzonego przezeń również Banku Polskiego. Powstanie listopadowe kładzie kres tym dalekowzrocznym planom.

Z chwilą zgniecenia powstania na czele Komisji Rzadowej Przychodów i Skarbu stają nowi ludzie, którym nie zależy na utrzymaniu lub rozwinięciu zakładów państwowych, ale przede wszystkim zależy na utrzymaniu równowagi budżetowej. Konieczność uzdrowienia finansów Skarbu Państwa wymaga załatwienia sprawy przemysłu państwowego, który z biegiem czasu staje się dla rządu ciężarem nie do wytrzymania.

Ówczesne władze państwowe (tzw. Rada Administracyjna), celem uniknięcia z jednej strony dalszych ze strony skarbu wydatków na ten cel, a z drugiej celem umożliwienia Bankowi Polskiemu ściągnięcia pożyczek udzielonych przezeń na budowę rozmaitych fabryk, oddały w 1833 r. przemysł państwowy w bezpośrednią administrację Bankowi Polskiemu.

Bank ten rozbudowuje zakłady państwowe na wielką skalę inwestując w nie wielomilionowe kapitały. Poza tym koncern tych przedsiębiorstw powiększa się w r. 1843 o fabryki hr. Henryka Łubieńskiego (późniejsze zakłady Ostrowieckie), które Bank przejmuje na poczet długów Łubieńskiego.

Zakłady państwowe z powodu złej jakości ich produktów napotykały na rynku coraz większe trudności zbytu, co przejawiało się w coraz to bardziej rosnących po fabrykach zapasach wytwarzanych towarów. Pociąga to za sobą konieczność w takich przypadkach ograniczenia produkcji, co obserwujemy już od r. 1846 z roku na rok. Na tym tle zaczyna kiełkować w sferach rządowych zamiar pozbycia się tego ciężaru, zwłaszcza, że w tym też kierunku idzie nacisk władz zaborczych.

W najbliższych latach stopniowo zakłady państwowe podlegają likwidacji w drodze sprzedaży. Większość ich ulega sprzedaży przed rokiem 1870, mniejsze, na które nie znaleziono amatorów, oddano w administrację Ministerstwu Dóbr Państwowych w Petersburgu.

W okresach więc, w których Polska traci ostatecznie, nie tylko niepodległość ale też i resztki autonomii gospodarczej, idea przemysłu państwowego na ziemiach polskich, jak widzimy, upada, świadomie likwidowana przez państwa zaborcze. Zresztą, w ówczesnych ustrojach liberalno — ekonomicznych, państwa te, może jedynie za wyjątkiem Prus, nie przejawiały chęci zajmowania się bezpośrednio procesami produkcyjnymi, chyba, że łączyły się one wprost z możnością poważniejszego zwiększenia wpływów skarbowych (monopole skarbowe).

Po pierwszej wojnie światowej odrodzone Państwo Polskie bierze wprawdzie coraz żywszy udział i to bezpośrednio w wytwórczości, lecz brak jest w tym okresie trwałej i konsekwentnej linii przewodniej, poza odcinkiem przemysłu zbrojeniowego. W pozostałym zakresie państwo staje się posiadaczem zakładów przemysłowych raczej pod naporem bezpośrednich lub pośrednich konieczności, niż świadomej i celowej polityki gospodarczej. W pierwszym okresie Państwo po prostu przejmuje szereg przedsiębiorstw, jakie znalazły się w okresie przełomu w jego administracji, dziedziczy szereg zakładów (zwłaszcza na ziemiach b. zaboru pruskiego) lub wykupuje i rozbudowuje w ramach rozszerzania sektora monopoli skarbowych (sól, spirytus, tytoń, zapałki). W drugim okresie międzywojnia państwo zdobywa szereg zakładów przemysłowych jako rezultat likwidacji akcji pomocy kredytowej świadczonej przez banki państwowe omawianym zakładom (w ten sposób powstał koncern przedsiębiorstw przemysłowych B.G.K.). W ostatnich wreszcie latach przedwojennych Państwo Polskie staje się posiadaczem poważnych obiektów przemysłowych na Górnym Śląsku i znów, w tym przypadku, był to raczej sporadyczny wyskok jednego z resortów administracji, który wykorzystał okazję nabycia z rąk niemieckich portfelu gestyjnego odnośnych przedsiębiorstw. Podobny, jak wyżej, charakter miało przejmowanie przez Państwo zakładów przemysłowych podczas krótkiego epizodu zaolziańskiego.

Nadchodzi druga wojna światowa i niszczy ustrój państwowy oraz przeoruje aktami gwałtu okupanta całą strukturę polskiego przemysłu.

Po ponownym odrodzeniu Państwa, na gruzach dawnego ustroju polityczno-społeczno-gos-

podarczego, na nowo i tym razem bardzo silnie odżywa i rozkrzewia się idea przemysłu państwowego, w nowej szacie. O ile bowiem w okresie przedrozbiorowym, Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, rozbudowa sektora przemysłu państwowego była wyrazem ówczesnej polskiej myśli *kameralistycznej*, o ile w okresie międzywojnia (1918—1939) była ona przejawem zjawiska określanego wówczas *etatyzmem*, koncepcji coraz to większego i bezpośredniego udziału państwa w życiu gospodarczym kraju, — o tyle obecnie realizowana jest na naszych oczach *idea uspołecznienia przemysłu* a w pierwszych szeregach tego uspołecznionego aparatu wytwórczego idą właśnie zakłady państwowe, które przed wojną były raczej wyjątkiem, dziś są regułą, dawniej były wyspami w morzu przedsiębiorczości prywatnej, dziś są głównymi współgospodarzami tej gałęzi gospodarstwa narodowego wespół z przedsiębiorstwami spółdzielczymi i w oczekiwaniu na współpracę zakładów prywatnych.

Na marginesie tej wielkiej przemiany warto jeszcze przypomnieć, że obecnie zrealizowana wielka reforma ustrojowa w Polsce dokonała nierozwiązalnego dotąd zadania, zadania unarodowienia przemysłu w Polsce, który, jak wiemy, był przeważnie w rękach obcych.

Powojenny przemysł państwowy przechodził w początkach swojego istnienia rozmaite fazy najeżone rozmaitymi trudnościami i przeszkodami. Część z nich została już przezwyciężona, znakomicie większa stoi jeszcze przed nim i czeka na rozwiązanie. Trudności te podzielić można na przejściowe, koniunkturalne i o charakterze trwałym, strukturalne. Do pierwszych należą takie jak zniszczenia wojenne, brak maszyn i części, brak niektórych materiałów pomocniczych, brak fachowców, trudności transportowe, brak środków na inwestycje, braki organizacyjne itp. Do drugiej grupy należą trudności strukturalne, a więc trudności, wykraczające poza ramy bieżących warunków chwili obecnej, lecz wypływające z elementów trwałych, będących wyrazem obecnej struktury gospodarczo-politycznej kraju.

Elementy te są uwarunkowane bądź to zmianą granic państwa i przesunięciem się ośrodka życia gospodarczego bardziej na zachód, bądź też istotą i charakterem państwowej organizacji przemysłowej. W pierwszym zakresie możemy mówić przy rozpatrywaniu „wąskiego przejścia" produkcji naftowej o zwężeniu podstawy wytwórczości, przy rozpatrywaniu przemysłu węglowego o trosce o zapewnienie zbytu produktom tego przemysłu itp. W drugim przypadku musimy zastanawiać się, czy i o ile charakter organizacji i specyficzne formy przemysłu nadają się do prowadzenia odnośnej wytwórczości w zakładach państwowych.

Niewątpliwie bowiem każdy rodzaj produkcji przemysłowej ma swoją optymalną formę wytwórczości. Fakt ten jest stwierdzony doświadczalnie od dość dawna. Np. przemysły surowcowe rozwijały się najlepiej w postaci wielkich, skoncentrowanych przedsiębiorstw, produkcja natomiast artykułów luksusowych specjalnie nadaje się dla przedsiębiorstw rzemieślniczych lub małych przemysłowych. Tania i ordynarna konfekcja jest ulubionym przedmiotem działalności gospodarczej chałupnictwa.

Podobnie, jak wykazują bezpośrednie obserwacje i doświadczenia dotychczasowego półtorarocznego okresu, można już dziś stwierdzić, że wypośrodkowana przez Państwo Polskie droga uspołecznienia przemysłów kluczowych została wybrana trafnie, z koniecznością ewentualnych, drobnych korektyw. Państwo Polskie upaństwowiło przemysły kluczowe. Należą tu przemysły surowcowe, które dawniej były w rękach wielkich koncernów przemysłowych, a forma organizacji i charakter pracy koncernu w zasadzie nie różni się od takiejże w przemyśle państwowym. Cechą znamienną przemysłów surowcowych jest masowość i nieskomplikowaność produkcji. Tego rodzaju wytwórczość może być sprawnie prowadzona również przez zakłady państwowe. Pomyślny rozwój naszego przemysłu węglowego, hutniczego, tartacznego, cukrowniczego itp. jest najlepszym tego dowodem. Podobnie przemysł przetwórczy taki, który reprezentuje produkcję masową i mniej więcej jednolitą, jak energetyczny, taboru kolejowego, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych itp. zdolny jest osiągnąć pomyślne wyniki również w ramach przedsiębiorstw państwowych. Tam natomiast, gdzie produkcja jest bardzo zróżniczkowana, gdzie zwłaszcza jego jakość i rozmaitość zależy od gustów i wymagań odbiorców, tam zakłady państwowe nie są i nie mogą być w stanie sprostać zakreślonemu im zadaniu z przyczyn następujących.

W modelu gospodarstwa narodowego, w którym zakładamy z góry istnienie wolnego rynku,

na którym rzecz jasna rozdział dóbr konsumcyjnych dokonywany jest nie w drodze dystrybucji o charakterze prawno-publicznym, lecz w drodze podaży i popytu, każde niedostosowanie się planu produkcji zakładów państwowych do popytu na rynku, grozi zwichnięciem równowagi, gdyż towary wyprodukowane, a nie przyjęte przez rynek, zwichną natychmiast tę równowagę. Trudno zaś wymagać, ażeby aparat wytwórczości państwowej mógł skutecznie i dość szybko dostosowywać się do zmian w popycie na rynku i mógł zmieniać dość często plan produkcji bez niebezpieczeństwa zamieszania i chaosu.

Dotychczas u nas w Polsce zjawisko to nie miało miejsca z tej prostej przyczyny, że wobec wielkiego głodu towarowego każda ilość towaru, bez względu na jakość i gusty, znajdowała natychmiast chętnych odbiorców. W miarę jednak stopniowego nasycania się rynków będą rosły i już rosną wymagania odbiorców i niedługim jest moment, kiedy niektóre z artykułów produkowanych przez zakłady państwowe nie znajdą chętnych nabywców na rynku. Nie potrzeba bliżej i szerzej wyjaśniać, że takie zjawisko, w razie jego powiększenia się, może przekreślić wartość planu produkcji i zachwiać równowagę, o którą nam chodzi i która na dłuższą metę w gospodarce planowej musi być utrzymana. Musimy już zatem obecnie, póki powyższe zjawisko nie występuje w całym swoim destrukcyjnym rozmiarze, zastanowić się nad środkami zaradczymi. Wagę tego zagadnienia podnosi jeszcze i ta okoliczność, że przy naszym ubóstwie kapitałowym tym bardziej trzeba wystrzegać się, żeby nie finansować takich zakładów, które z tych lub innych przyczyn nie rokują w ręku państwa widoków pomyślnego rozwoju, a więc inwestowanie w nich dalszych środków kapitałowych byłoby nie celowe, gdyż środki te zostaną wcześniej, czy później zamrożone.

W świetle powyższych rozważań należało by, wydaje się, poważnie zastanowić się, jakie zakłady z powyżej przedstawionych punktów widzenia, nadają się do prowadzenia w sektorze państwowym, a jakie można by i należało by przekazać sektorowi spółdzielczemu. Jak już podkreślaliśmy najwłaściwszym kryterium linii podziału produkcji upaństwowionej i uspółdzielczonej jest dla zakładów państwowych: produkcja masowa surowców, półfabrykatów oraz wyrobów standartowych przeznaczonych dla sektora uspołecznionego (administracja, wojsko, milicja itp.), zwłaszcza przeznaczonych na eksport, dla innych zaś zakładów (spółdzielnie wytwórcze, lub spółdzielnie pracy, albo nawet przedsiębiorczość prywatna w pewnych przypadkach) — produkcja artykułów gotowych do bezpośredniej konsumcji, artykułów sezonowych lub podlegających częstym zmianom w gustach odbiorców. Doskonale już wiemy, że państwowe zakłady przemysłowe mogą sprawnie i ekonomicznie wydobywać ropę naftową, węgiel, rudę, produkować parowozy seryjne, wagony towarowe, nawozy sztuczne, żelazo i stal, typowe materiały włókiennicze, ale równie jasne jest, że te same zakłady przemysłowe państwowe nie mogą z pożytkiem dla gospodarstwa narodowego produkować (i konkurować ze spółdzielczymi lub prywatnymi) takich artykułów jak: kosmetyki, wódki gatunkowe, wysokogatunkowe trykotaże, wełenki czy np. galanterię metalową lub szklaną. W tym ostatnim zakresie spółdzielnia znacznie szybciej i łatwiej dostosowuje się do potrzeb rynku.

W gospodarstwie podobnie jak i w przyrodzie rządzi w pewnym sensie prawo selekcji. W pewnych momentach musimy dokonywać wyboru i wybierać dla zrealizowania określonych celów gospodarczych odpowiednie właściwe im formy. Jeżeli już zaś dokonaliśmy wyboru takiej formy, to trzeba z kolei wyeliminować spod tych form te treści, które nie odpowiadają swą istotą wybranym przez nas formom, o ile nie chcemy doczekać się, że niewłaściwe pomieszanie, w skądinąd doskonałej formie, najniewłaściwszych treści, spowoduje załamanie się planowego systemu.

Prawo selekcji umożliwia nam wyeliminowanie wielkości skrajnych i utrzymanie w ten sposób równowagi, która jest zasadą absolutnie obowiązującą zarówno w fizyce jak i w ekonomii.

Biorąc pod uwagę, iż gospodarka planowa presumuje długofalowe przewidywanie zamierzanych i realizowanie procesów ekonomicznych, wskazanym byłoby już teraz, poważnie zastanowić się, czy nie byłoby celowym odciążenie aparatu administracji gospodarczej państwa przez przekazanie marginalnych zakładów przemysłowych sektora państwowego sektorowi spółdzielczemu, z przyczyn i przesłanek powyżej wyłuszczonych.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA

W miesiącu lipcu 1946 r. ogłoszone zostały następujące ważniejsze dekrety i rozporządzenia:

1. Dekret z dnia 12. czerwca 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 18. sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń — w Dz.U.R.P. Nr 29, poz. 187.

Jedną z podstawowych zmian, jaką wprowadza powyższy dekret jest ustalenie, że „wartość pieniężną świadczeń w naturze szacuje się na podstawie cen wolnego rynku. W przypadku udzielania tych świadczeń w formie odpłatnej doliczeniu do wynagrodzenia podlega różnica między ceną wolnego rynku, a ceną zapłaconą przez podatnika". Jednocześnie Minister Skarbu został upoważniony do wprowadzenia ryczałtów wartości pieniężnej świadczeń w naturze. Ryczałty te mogą być ustalone jednolicie dla całego państwa, lub okręgów Izb Skarbowych, bądź ich części, a także dla pracowników, poszczególnych kategorii płatników, lub nawet oddzielnych zakładów pracy.

2. Rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 3. lipca 1946 r. w sprawie ustalenia daty, warunków i sposobu przejęcia agend, majątku i zobowiązań Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego — w Dz.U.R.P. Nr 29, poz. 191.

Jest to rozporządzenie wykonawcze, wydane na podstawie art. 2, ust. 1 dekretu z dnia 24. kwietnia 1946 r. o przejęciu agend, majątku i zobowiązań Centralnej Kasy Spółek Rolniczych przez Bank Gospodarstwa Spółdzielczego (Dz.U.R.P. Nr 18, poz. 120).

3. Dekret z dnia 25. czerwca 1946 r. o państwowym planie inwestycyjnym — w Dz.U.R.P. Nr 32, poz. 200.

Inwestycjami w rozumieniu powyższego dekretu są wszelkie nakłady gospodarcze, powodujące wzrost, lub zachowanie trwałych dóbr produkcyjnych (wytwórczych), bądź dóbr trwałego użytkowania. Państwowy plan inwestycyjny obejmuje inwestycje administracji państwowej, instytucyj, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, lub będących pod zarządem państwowym, samorządu terytorialnego, instytucyj, zakładów i przedsiębiorstw komunalnych oraz związków i instytucyj publiczno - prawnych, spółdzielni, osób fizycznych i prawnych prawa prywatnego. Inwestycje ostatnio wymienione (spółdzielni, osób fizycznych i prawnych prawa prywatnego) wchodzą do państwowego planu inwestycyjnego tylko wówczas, gdy wykonywane są przy pomocy państwa, lub instytucyj państwowych albo prawa publicznego, udzielane, bądź w postaci kredytów bankowych, bądź przydziału surowców, lub materiałów, bądź ulg podatkowych. Dekret przewiduje, iż wydatki związane z wykonaniem planu inwestycyjnego pokrywane być mają ze środków własnych inwestorów, z dotacji Skarbu Państwa oraz w drodze operacyj finansowych i kredytowych. Każdorazowo państwowy plan finansowy ustalić ma w takim rozmiarze preliminowane w planie szczegółowym wydatki, które mają być pokrywane z własnych środków inwestorów, z dotacji Skarbu Państwa, czy też z dotacji finansowych i kredytowych. Państwowy plan inwestycyjny sporządza C.U.P. na podstawie projektów, przedłożonych przez właściwe władze i instytucje. Przedłożone projekty do planu szczegółowego Centralny Urząd Planowania uzgadnia z właściwymi ministerstwami, lub przedstawicielami inwestorów i włącza do planu szczegółowego z uwzględnieniem hierarchii i kolejności potrzeb, odpowiednio do możliwości finansowych i materiałowych oraz rozporządzalnych sił roboczych.

4. Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 11. lipca 1946 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Ziem Odzyskanych i Skarbu w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich — w Dz.U.R.P. Nr 33, poz. 206.

Rozporządzenie powyższe jest rozporządzeniem wykonawczym, wydanym na podstawie art. 9 i 12 dekretu z dnia 1. marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz.U.R.P. Nr 13, poz. 87). Rozporządzenie normuje zbywanie opuszczonych i poniemieckich ruchomości domowego użytku, urządzeń biurowych i sklepowych oraz służących do osobistego wykonywania zawodu: narzędzi, instrumentów, maszyn i książek. Wyłączone z pod przepisów tego rozporządzenia są wszelkie remanenty towarów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz urządzenia, stanowiące część składów istniejących przedsiębiorstw. Zbywanie omawianych ruchomości zostało przekazane Okręgowym Urzędom Likwidacyjnym.

ERRATA do nr-u 8/46.

Str.	3	wiersz	3	od dołu	zamiast	387,441	powinno być	397,441
„	5	„	8	„ „	„	19,1½	„ „	19,1%
„	6	„	15	„ góry	„	tab. 7	„ „	tab. 8
„	7	„	11	„ dołu	„	266	„ „	226
„	14	„	14	„ „	„	306	„ „	650
„	19	„	16	„ góry	„	„kolonialną“	„ „	„kolonijną“
„	20	„	26	„ dołu	„	„wskaźnik ogólny akcji“	„ „	„wskaźnik wzrostu ogólnej akcji“
„	32	„	32	„ „	„	jest „sprawdzona“	„ „	„jest sgrowadzona“
„	39	„	30	„ „	„	„jest jedyny“	„ „	„jest to jedyny“.
„	40	„	32	„ .	„	„wojennych“	„ „	„wzajemnych“

Nakładem
„Wiadomości Narodowego Banku Polskiego“

I

Dr M. R. WYCZAŁKOWSKI

INSTYTUCJE GOSPODARCZE NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

Rada Gospodarcza i Społeczna Organizacja Narodów Zjednoczonych. Międzynarodowa Organizacja Żywnościowa i Rolnicza. Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. — Projekty porozumienia w zakresie handlu międzynarodowego. —

1946 r. Str. 64.

Skład Główny: Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa ul. Marszałkowska nr 51

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

II

W druku

Dr JÓZEF ŚWIDROWSKI

ISTOTA I SPOSOBY DOKONYWANIA ZAPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH

Cena numeru zł 40.— Prenumerata kwartalna zł 105.—, półroczna zł 210.—, roczna zł 420.—. Wpłaty przekazami pocztowymi, lub w instytucjach bankowych na rachunek żyrowy Nr 803 Oddziału N. B. P. w Łodzi oraz w Urzędach Pocztowych na P. K. O. na konto N. B. P. Nr. VII 3122. W treści przekazu pocztowego, bankowego lub na P. K. O. należy podać: „Wiadomości N. B. P.“, prenumerata (kwartalna, półroczna, roczna) oraz nazwisko i adres prenumeratora

Wydawca: **Narodowy Bank Polski**

Redakcja i Administracja: **Narodowy Bank Polski,** Wydział Ekonomiczny. Warszawa, Fredry 6.

Drukarnia Wojskowa Nr 2 Łódź, ul. Gdańska 130.